Goob

Ex Libris Antonii
Druzbacki

Andreae Blasii Zachymski
acquisitus a supra subscripto.

NAUKA O RELIGII

NAUKA
O RELIGII

W Którey wyłuszcza się co mamy wierzyć o BOGU, o JEZUSIE Chrystusie, o Kościele Katolickim, i o Cnocie.

NAPISANA

Od Karola Gobineta Doktora Sorbony Dla Młodych.

CZĘŚĆ IV. V.



Roku Pańskiego 1789.

W KRAKOWIE
w Drukarni Dziedzicki i Sukcessorów.

NAUKA O RELIGII

CZĘSC CZWARTA

Iakié mieć trzebâ zdaniá o Kościele Katolickim, oprócz którégo nié ma prawdziwéy Religii.

POkonawſzy niezbożność dowodami we dwóch poprzedzaiących Częściach, poydźmy na innego Nieprzyiaciela Religii, którym ieſt Herezya, czyli Kacerſtwo. Tem bardziey lękać ſię go trzeba, im ieſt ukrytſzy od pierwſzégo, a ruynuie Religią zdaiąc ſię ią przyimować. Heretycy ſzczycą ſię, że ſą Chrześcianami, i za ſzczęście poczytuią, że do świętey Religii wezwani; lecz na to nié máią u-

wagi, że napełniaią sami ią kłamstwem i fałszem, a tak czyniąc, nie iest trzymać się nauki JEZUSA Chrystusa, lecz własnych błędów, a tak tedy rozumieiąc że prawdziwą maią Religiią, fałszywéy trzymaią się prowadzącéy do zguby.

Czart sprzysięgły nieprzyiaciel BOGA i zbawienia dusz, nieczuiąc się bydź mocnym zawsze, wygluzować z umysłów ludzi zdania i wyobraz Bostwa, ani odciągnąć od Religii Chrześciańskiey, wynalazł inné herhele, aby zgubił ludzi w Religii przynoszącey im zbawienié. Herhele té, podstępy té, są błędy w materyi Religii, które nazywamy herezyą, w nie wpycha Chrześciany pyszné, którzy wolą udawać się za zdaniém swym osobistym, niżeli Kościoła, którzy powstali przeciw powadze Iego, i odłączywszy się podzielili się na rozmaite części czyli sekty, z których każda utrzymuie, że ma prawdziwą wiarę, i potępia drugié i nawet Kościoł potępia nieuznaiąc Go za swégo Sędziégo.

Wynalazek ten czarta na zruynowanié Religii tak iest dawny iak Religiia samá, bo od początku Chrześciaństwa były Herezye i są do tych czas: Z tém wszystkiém czart temi czasy wynalazł zatracenia ludzi sposób szkodliwszy nad wszystkie

ſtkie herezye; wmawią w Chrześciany, żeby wierzyli, iż mogą bydź zbawieni we wſzyſtkich ſektach oddzielonych od Kościoła, byle wierzyli w JEZUSA Chryſtuſa; zkąd te maxymy fałſzywé urosły, że można tey bydź Religii w którey ſię urodziło, albo w którym zoſtaie ſię Kraiu, lub iakiéy ieſt Monarcha panuiący, i odmieniać ią według okoliczności.

Otóż w tey Części zbiiać będę herhele czarta, których pokonanié zawiſło od dowodu, że tylko w Kościele Katolickim znayduie ſię prawdziwá wiara i zbawienié, Każdy Chrześcianin, kochany Teotymie, powinien bydź zdania tego, które chcę w ciebie wpoić, abyś ſię umocnił przeciw fałſzywym i niegodziwym maxymom Heretyków i Libertynów czyli roſpuſtnych Chrześcian, co w naſtępuiących Rozdziałach uczynię.

Lecz niżeli zacznę, przeſtrzegam, że tu podam naukę po proſtu, nie zaś traktat kontrowerſyi robić będę, atoli niekiedy dla okazania prawdy, wytknę fałſz zdań Heretyckich względem Kościoła Katolickiégo. Co może dłuższą uczyni tę Część od poprzedzaiących. Uſiłować atoli nie będę nic niepożytecznégo mówić, ale to tylko, co cię utwierdzić powinno w Re-

ligii Katolickiéy, i przekonać wątpiących i niewiedzących.

ROZDZIAŁ I.

Niedosyć iest, bydź Chrześcianinem, ale trzeba bydź i Katolikiem.

PIerwszą tę maxymę utrzymywać należy iako prawdę gruntowną Chrześciaństwa, że Chrześcianin powinien bydź Katolikiem, aby miał prawdziwą wiarę i był zbawiony. Bydź Katolikiem, iest bydź dziecięciem świętego Kościoła, wierząc nauce JEZUSA Chrystusa, którey tenże Kościoł naucza i wyłuszcza według rozrządzenia i władzy sobie od Zbawiciela daney. Syn Boży przewidziawszy Mądrością swoią Boską, że nauce Iego nietylko przeciwić się będą Żydzi i Niewierni, lecz, że będzie źle brana i tłómaczona od przyymuiących ią, niezostawił wolności każdemu sądzić o prawdach wiary: Zachował moc dla tych, których posłał na opowiedanie swoiey Ewanielii, to iest, dla Apostołów i Następców ich, których uczynił Rządcami Kościoła swégo, i przyrzekł pomoc ustawiczną Ducha swego, aby się nieomylić w wykładaniu Nauki Iego.

Na tém tedy fundamencie Ś. Augustyn mówiąc o prawdziwey Religii, między

nieprzyiacioł mi iey nietylko wylicza Poganów, Żydów, lecz Heretyków i Schyzmatyków, u których nieznayduie się prawdziwá Religiia, lecz u tych którzy nazywaią się Chrześcianie Katolicy (czyli Prawowierni ci są prawdziwémi zachowywącámi czystości wiary, i Stroże drogi prawdy (a) i zakończa „ odrzucić należy „ wszystkié inné Religiie aby się trzymać „ Religii Chrześciańskiey, i społeczności „ tego Kościoła, który się nazywa Kato- „ lickim nietylko od swoich, ale od wszyst- „ kich nieprzyiaciół. „ (b)

Dla tego iedén z Swiętych Oyców mówi, koniecznie trzeba bydź Katolikiem, bó ten iest znak prawdziwégo Chrześcianina; Wiernego Imię Chrześcianin a przezwisko Katolik. Chrześcianin iak się zowie wierny

(a) *Apud eos solos qui Christiani Catholici vel Orthodoxi nominantur, idest integritatis custodes & recta sectantes.* S. August. lib. de Vera Relig. cap. 5.

(b) *Repudiatis igitur omnibus qui vel prava opinione vel aliqua simultate superbientes a regula & communione Ecclesiæ Catholicæ deviarunt tenenda est nobis Christiana Religio, & ejus Ecclesiæ communicatio, quæ Catholica est, & Catholica nominatur non solum á suis, verum etiam ab omnibus inimicis.* S. August. ibidem.

wierny, znaczy, a Katolik, czém ieſt w ſamey rzeczy. (c) Obſzerniey będzie o tey prawdzie w naſtępuiących Rozdziałach.

ROZDZIAŁ II.

Co ieſt Kościoł Katolicki.

ZAczynám dowód naſzéy maxymy ogólney od opiſania co ieſt Kościół Katolicki. Gdy twierdzę, iż niemaſz Religii ani drogi zbawienia oprócz Kościoła Katolickiego: trzeba więc wiedzieć co ieſt, aby obaczyć czy mu to przyzwoi co mówiémy. Przeto mówmy naprzód co znaczy Imie *Kościół*, powtóre co rozumieć ſię ma przez *Katolicki.*

Wyraz Kościół w ſwoim początkowym wzięciu znaczy zgromadzenie wielu osób ziednoczonych razem bądź dla dobrego bądź dla złego końca zamiaru. I tak Piſmo święté tym wyrazém nazywa niekiedy zgromadzenié złych: *Odivi Eccleſiam malignantium.* „ Znienawidziłem Kościół, to ieſt, zgromadzenié przewrotnych. „ *Pſalm. 25.* Lecz zwykle wyraz *Kościół* bierze ſię za Zgromadzenie poczciwych. *In Eccleſiis benedicite DEO:* „ W „ Koscio-

(c) *Chriſtianus mihi Nomen eſt, Catholicus vero Cognomen: illud me nuncupat, iſtud oſtendit.* S. Patianus epiſt. ad Firmianum.

„ Kościołach wielbcie BOGA. „ *In Ecclesiis benedicam te Domine.* „ W Kosciołach sławić Ciebie będę Panie. „ W nowym Testamencie podobało się Synowi Bożemu nazwać Kościołem, Zgromadzenié swych Uczniów, to ieſt, Chrześcian, bo ich powołał do Wiary i do zbawienia wiecznego. Nazwał ich tym wyrazem, mówiąc do Piotra. *Ty ieſteś opoką i na tey opoce wyſtawię Kościół móy*, i odtąd Apoſtołowie tém Imieniem zwani. I tak w Dzieiach Apoſtolſkich mamy, że Ś. Piotr gdy był oſadzony w więzieniu, *Kościół*, to ieſt, Zgromadzenié wiernych, modlił ſię za niego do BOGA bez przeſtannie. *Oratio fiebat ſine intermiſſione ab Eccleſia ad DEUM pro eo. Actor.* 12. 5. Swięty Paweł Apoſtół tegoż użył wyrazu mówiąc, że Zgromadzenié Chrześcian, ieſt Kościołem BOGA żywego; *Quæ eſt Eccleſia Dei vivi*, i na inném mieſcu twierdzi, że JEZUS Chryſtus kocha Kościół ſwoy: *Sicut Chriſtus dilexit Eccleſiam.* Ieſt Iego Oblubienicą, którą nabył Krwią ſwoią a oczyścił Chrztem.

Od tego czaſu nazwiſko zoſtało Kościoła przy zgromadzeniu wiernych wyznaiących Religiią Chrześciańſką, i utrzymuiących naukę JEZUSA Chryſtuſa: a iako Ś. Auguſtyn naucza. „ Kościół ieſt lud

„ wier-

„ wierny po całem świecie rozmieszkały.„
Ecclesia est populus fidelis per universum orbem dispersus. in Psalm. 49.

Uważać atoli potrzeba, że iako w każdem Zgromadzeniu są Osoby, które rządzą drugiemi, boby inaczey obaliło się bez porządku będące: *Ubi non est Gubernator populus corruet.* Prov. 11. Tak w Zgromadzeniu wiernych Syn Boży ustanowił Osoby do rządzenia drugiemi, aby ich nauczali prawdziwey wiary, i prowadzili drogą zbawienia. Więc lubo nazwisko Kościoł bierze się o całem Zgromadzeniu Wiernych, złożony tak z tych którzy rządzą, iako i z tych którzy są rządzeni, iednak mówi sie niekiedy że ci którzy są rządzeni są Kościołem: iako gdy mówi S. Paweł, że Biskupi są postanowieni, ażeby rządzili Kościołem BOGA. *Quos Spiritus Sanctus posuit Episcopos regere Ecclesiam Dei.* Act: 20. I znowu imieniem Kościoła nazywaią się rządzący Kościołem, iakiemi są Pasterze, o których Chrystus powiedział. *Kto niesłucha Kościoła ma bydź poczytany za Poganina i publikana.* W tym rozumieniu biorą sie Pasterze za Kościoł, którzy rządzą wiernemi. Dla tego tłómaczenie wyrazu Kościoł kładę żeby zrozumieć co Pismo S. częstokroć mowi w obydwoch znaczeniach.

Toż

Toż ſamo tłómaczenié potrzebné ieſt do uczynienia ſobie wyobrazu Kościoła, który ieſt „ Zgromadzeniem wiernych „ wyznaiących naukę JEZUSA Chryſtuſa „ pod rządem Paſterzów prawych uſtano- „ wionych w Pietrze i innych Apoſtołach. „ Obſzernié to wyłuſzczę w naſtępuiącym Rozdziale, a teraz powiem co znaczy wyraz, *Katolicki* Kościoł.

Gdyby nigdy niebyło Heretyków między Chrześcianami którzy oddalaiąc ſię od nauki JEZUSA Chryſtuſa na różne dzielą ſię podziały, ſamo Imię Chryſtuſa, byłoby doſtatecznym do rozróżnienia Religii Chrześciańſkiey od tych, którzy Go nieuznaią. Lecz gdy między Heretykami tylo ieſt podziałów różniących ſię między ſobą mniemań, więc dla rozeznania prawdziwego Kościoła, oprócz wyrazu Chrześciańſki, trzeba dodadź *Katolicki* czyli powſzechny, ponieważ ten ieden przyięty powſzechnie u wſzyſtkich Narodów, iednoſtayny w nauce wiary i obyczaiów. Heretycy zaś nietylko nie ſą przyięci w całem świecie, bo w niektórych tylko ſą Kraiach, w których ſie Kacerſtwa wylęgły, lecz ſami ſobie przeciwiąc ſie niezachowuią iednoſtáyné i iedné nauki.

W przę-

W przewidzeniu, że będą Heretycy w Skład Apostolski włożono *Credo Sanctam Ecclesiam Catholicam.* Prawda, że Heretycy widząc, że Imié Katolicki oznaczało prawdziwy Kościół, chcieli toż Imie przywłaszczyć swoim Sektóm. Atoli iako pisze S. Augustyn niemogli tego dokazać, i to tego Świętego utrzymywało przy Kościele Katolickim, że mimo usiłowania Heretyków, żeby swoié zgromadzenié nazwali Katolickim, spytawszy się gdzie iest Kościół, każdy pokazuie i wymienia Kościół Katolicki. (d)

Usiłowanié Heretyków, żeby pokryli swé błędy przywłaszczaiących Imié Katolików, dało przyczynę Koncylium powszechnému piérwszému, że do Imienia Katolicki, dodało Apostolski. *Catholicam & Apostolicam.* Aby rozeznać, że ten prawdziwie Katolicki iest Kościół, który Apostolskiey nauki nieodstępuie wziętéy od JEZUSA Chry-

(d) *Tenet postremo ipsum Catholicæ nomen, quod non sine causa inter tam multas hæreses sic ista Ecclesia obtinuit, ut cum omnes hæretici se Catholicos dici velint, quærenti tamen peregrino alicui, ubi ad Catholicam conveniatur, nullus Hæreticorum vel basilicam suam vel domum audeat ostendere.* S. August. contra Epist. Fundam. cap. 4.

Chryſtuſa, i zawſze ią zachowuiąc nieodmienną podaie wiernym. Tertullian w Xiędze przeciwko Heretykóm, mówi, że Apoſtołowie rozſzedłſzy ſię do opowiadania Ewaniielii, uſtanowili Kościoły w wielu Miaſtach, i z nich wzieły inné, naſienié wiary i fundamenta Religii, co czyni ich prawdziwemi Kościołami, zwanemi Apoſtolſkiemi, iako pochodzącémi od Apoſtolſkich. *Tertull. lib. de præſcription.* cap. 20. To imié Apoſtolſki nieprzyzwoi Herezyóm zawſze nową naukę wymyślaiącym, a przeciwną Apoſtolſkiey.

Toż Koncylium dla oznaczenia wyraźniéyſzégo Kościoła dodało do wyrazu Katolicki Apoſtolſki, wyraz, *ieden. Unam Sanctam Catholicam & Apoſtolicam Eccleſiam.*

Ieden, rozumie ſię wzgledem nauki iedney w całym Kościele Katolickim, ponieważ wſzędzie iednakową naukę daie. Heretycy na tylo zdań ſię dzielą, ile ieſt rozmaitych Herezyy: a ten Rozdział ieſt cechą oczywiſtą fałſzu, iako iedność ieſt znakiem niemylnym prawdy, która zawſze ieſt iedná, bo pochodzi od Ducha Świętego, który niemoże ſobie ſię przeciwić, a będąc zawſze ieden, iedną wiarę daie. *Unus Spiritus, una Fides.* Obſzerniéy będzie o tey iedności Kościoła w Rozdzia-

le

le 11. Symbola oba dodały wyraz, święty, iako znak pewny rozniący Kościół od Herezyy, ponieważ nauka Kościoła iest święta, bo iest nauką JEZUSA Chrystusa, opowiadaną od Apostołów; Heretyków zaś nauka pełna bałamuctw, dziwactw, i bluźnierstw.

Z tego więc com mówił, łatwo wnosi się, że w samym Kościele Katolickim szukać trzeba wiary i nauki prawdziwey JEZUSA Chrystusa, a nie w żadney sekcie oddzieloney od Kościoła. Co iaśniey da się widzieć niżey.

ROZDZIAŁ III.

Wyłuszczenie opisania co iest Kościół.

DEfinicya czyli opisanie Kościoła nie iest rzeczą dowolną, ani zawisłą od wyobrazu, któryby każdy mógł uczynić według swego mniemania, iako czynią Filozofowie w rzeczach ciemnych i niepewnych, którzy opisuią iak im się zdaie nayspósobniey wyrazić swóy sąd, stosuią więc opisanie do swego mniemania, nie zaś mniemanie do natury i iakości rzeczy. Toż czynią Heretycy względem Kościoła, którego imię sobie przyswaiaią, i aby okazali, że im przyzwoi, i że są w prawdziwym Kościele, opisuią go sposobem nayprzy-

przychylniéyszym sobie, przywłaszczaiąc że oni maią u siebie Kościoł, albo, że są iego częścią.

Wolność tá lubo iest znośná w innych rzeczach, atoli bydź niémoże względem Kościoła, a to dla dwóch przyczyn, piérwszá, ponieważ żaden bydź niemoże zbawiony oprócz wKościele, więc trzeba mieć wyobrażenié sprawiedliwé i pewné Kościoła. Drugá, że Pan nasz JEZUS Chrystus będąc wynalazcą Kościoła, dał mu takié warunki i własności, które za należyté osądził; od Niego więc nauczyć się mamy, nieszukaiąc gdzieindziey.

Każdy maiący rozum przystaie na to, i Heretycy sami przystaią. Wiedzieć więc trzeba, iak JEZUS Chrystus ustanowił swóy Kościoł, iakié mu własności nadał, które sam albo przez Apostołów wyłożył.

Wiemy z Pisma świętego, że JEZUS Chrystus Kościół swóy złożył z wielości wiernych, których powołał do poznaniá swoiey Ewanielii. Dla tego to S. Paweł twierdzi że Chrześcianie ci są, którzy są wezwani. Pisze do Rzymian, że są wezwanemi JEZUSA Chrystusa. *Vocati JESU Christi* (e) nazywa wszędzie Chrze-

(e) *In quibus estis vocati JESU Christi.* Κλητοι Ιησȣ Χριςȣ Rom. 1.

ściany świętemi, którzy są wezwani *vocatis Sanctis*. Κλητοῖς ἁγίοις

Powtóré w tey wielości czyli Zgromadzeniu wiernych ustanowił niektórych do rządzenia drugiémi, aby nauczali słowa Iego, rozdawali Sakramenta, i prowadzili drogą Zbawienia. A to wtedy ustanowił, kiedy posłał Apostołów opowiadać Ewanielią, nauczać wszelkié Narody, i kiedy kazał Piotrowi Świętemu paść owieczki swoié. Dlaczego Paweł Święty mówi, Duch S. ustanowił Biskupów aby rządzili Kościołem, i BÓG dał Nauczycielów i Pasterzów, aby czynili ciało Mistyczne JEZUSA Chrystusa, którym iest Kościół. (f)

Potrzecié, chciał aby to Zgromadzenié było widzialné, i było przystępné chcącym do niego przyyśdź, i że wzywać sam będzie do poznania Ewanielii. Ten trzeci warunek idzie z drugiégo, ponieważ niepodobná bydź nauczonym tylko od Pasterzów widząc ich i uznaiąc za takich. Z tey to przyczyny powiedział Chrystus Apostołóm, że są światłem świata. Przyrównał ich do Miasta wystawionégo na górze, i do pochodni którą zapaloną nieukrywaią. ,, Miasto to, iest Kościoł wysta-
,, wiony

(f) *In ædificationem Corp. Christi.* Eph. 4.

„ wiony na górze, mówi S. Augustyn (g) „ aby każdy widzieć go mógł. „

Poczwarté, mamy w Piśmie świętém, że JEZUS Chrystus złożywszy swóy Kościół z wielosci wiernych, niewyłączył tych którzy wpadaią w grzech, a tracąc łaskę, nieutracaią wiary.

To iaśnie okazuie się z podobieństw Kościoła do sieci zapuszczonéy w morze: *Matt. 13.* i wyciągnionéy z rozmaitemi rybami, z których lepszé wybieraią, a inné nazad do wody wrzucaią, figura tego iest, co Aniołowie uczynią na końcu świata, iako sam Zbawiciel tłómaczy. Toż znaczy przypowieść o Pannach pięciu mądrych a pięciu głupich, przez tamtych sprawiedliwi, a przez tych grzesznicy rozumieią sie. Toż kozły i barany, którzy odłączeni będą w dzień Sądu. Ziarno i plewy toż znaczą, że sprawiedliwi z grzesznikámi zmięszáni są, aż do Sądnégo dnia.

Té wszystkie podobieństwá iaśnie okazuią, że Kościół nie iest z samych sprawiedliwych złożony, ponieważ i grzeszni-

(g) *Non est operta Ecclesia neq; sub modio, sed super candelabrum, & de illa dictum:* Non potest Civitas abscondi super montem posita. *S. August. lib. de Unitate Eccl. cap. 16.*

cy w nim ſię znayduią. Gdyby albowiem dla grzechu przeſtałoby ſię bydź członkiem Kościoła, a gdy niemożna przeniknąć ſumienia człowieka, ſzłoby za tem, że Kościół niebyłby widzialny, coby przeciwiło ſię uſtanowieniu Syna Boſkiégo, niemożnaby było poznać będących w Kościele; a tak niebyłoby ziednoczenia między wiernémi, lecz uſtawiczné rozrożnienié: Paſterzowie ktorzyby byli w grzechu śmiertelnym utraciliby ſwą władzę; a gdyby ich grzechy były wiadomé, niżsi podlegli im, niebyliby obowiązani ich ſłuchać, ponieważ niebędąc więcey członkami Kościoła, przeſtaliby bydź Paſterzami: tak twierdzić ieſt błąd dawno od Kościoła potępiony.

Niepotrzebnie ieſt przytaczać, że członek martwy przeſtaie bydź członkiem ciała, poniewąż członek martwy zawſze ieſt częścią ciała, czyli on ieſt odcięty czyli niewładny: tak i grzeſznicy ſą członkami Kościoła, póki śmierć ich nieodłączy. Dodaymy to, że nie ieſt dobry wnioſek ciała naturalnego do moralnego, którem ieſt Zgromadzenie wiernych, tamto niezawiſło od uſtanowienia Oſoby, iako to zupełnie; i aby bydź częścią Zgromadzenia, doſyć ieſt mieć i zachować warunki założoné

nè od tego, ktory ie ustanowił. Więc JEZUS Chrystus niechciał, aby łaska poświęcaiącá była warunkiem Kościoła widzialnégo. Więc i porownanié to niczego niedowodzi.

Tá różność, która znayduie się między ciałem fizycznem, i ciałém moralném, służy do rozwiązania innego zarzutu Heretyków, którzy mówią, że przypowieści przywiedzioné dowodzą, że grzesznicy są w Kościele ale nie to; że są Kościołem, ponieważ może bydź iaka rzecz w ciale, niebędąc cząstką ciała, iako kamień będący w wodzie, nie iest cząstką wody, tak lubo co iest w ciale żyiącem nie iest częścią ciała tego. Odpowiedzieć można, że ich rozróżność tá, iest dobrá co do ciała naturalnego, którego części złączoné między sobą bydź powinny istotnie i widocznié, ale to bydz niemoże w ciele moralném, które iest zgromadzeniém ludzi; a gdy się mówi o zgromadzeniu nie ma się rozrożność tá czynić między temi dwoma rzeczami, bydź z ciała i bydź w ciele, ponieważ tak względem tego, iako i owego, dosyć iest bydź przyiętym do ciała z warunkami przynależytemi do tego.

Kościół nieſkłada ſię z ſamych przeznaczonych, ponieważ ich niezna, i niemoże ſię do nich tylko udawać ſię, aby bydź nauczonym i rządzonym. Skąd idzie, że Heretycy utrzymuiący, iż Kościół ſkłada ſię z ſamych ſprawiedliwych z ſamych przeznaczonych, niebierą Kościół tak, iak JEZUS Chryſtus go uſtanowił, aby był Zgromadzeniém widzialnym i przyſtępnym dla wſzyſtkich, lecz inaczéy. Gdy bowiem mówiemy, że przeznaczeni ſą Kościołem JEZUSA Chryſtuſa, to ſię rozumie o Kościele tryumfuiącym, który będzie w Niebie po Zmartwychwſtániu powſzechnym, nie zaś o Kościele teraźnieyſzym na ziemi, ponieważ ten nietylko ſię ſkłada z wybranych, lecz i wezwanych, według ſłów Syna BOGA. *Multi vocati pauci vero electi.*

Według tedy warunków Kościoła tak wytłómaczonych i dowiedzionych Piſmem świętem, opiſuię Kościół, że *ieſt Zgromadzenie wiernych wyznaiących naukę JEZUSA Chryſtuſa pod rządem Paſterzów prawych uſtanowionych w Oſobie Swiętego Piotra, i innych Apoſtołów.*

Ten opis czyli definicya zawiera wſzyſtko, cośmy mówili o Kościele uſtanowionym od JEZUSA Chryſtuſa. Naprzod

mówię,

mówię, że ieſt *Zgromadzenié* to ieſt, wielość osob złączonych razem wyznaniem iedneyże wiary, przez używanié iednychże Sakramentów, pod rządem prawych Paſterzów. Powtóré *Zgromadzenié wiernych*, bo niewierni w nim bydź niemogą, i żaden, tylko ten, który trzyma ſię nauki JEZUSA Chryſtuſa: Potrzecié *Zgromadzenié wiernych wyznaiących naukę JEZUSA Chryſtuſa*, ponieważ niedoſyć wewnętrznie wyznawać tę nauke, lecz trzeba i zewnętrznie okazować ſłowy i uczynkami to, czemu ſię wewnątrz wierzy, według wyrazu Pawła Świętego, wierzy ſię ſercem na uſprawiedliwienié, a uſty na zbawienié. *Corde creditur ad juſtitiam, ore autem confeſſio fit ad ſalutem.* Rom. 10. Dodaymy, że bez wyznania takowégo niemożna poznać wiernych. Tento naywyraźnieyſzy znak do Kościoła należących.

Oſtatnia część opiſania Kościoła, *pod rządem Paſterzów prawych uſtanowionych od JEZUSA Chryſtuſa.* Znak konieczny Kościoła, ponieważ Kościół złożony i z tych którzy rządzą, i z tych którzy rządzeni, więc niemożna bydź w liczbie dzieci Kościoła, niebywſzy podległym i poſłuſznym tym, których JEZUS Chryſtus uſtanowił za Paſterzów. Przeto Ś. Cypryan wyznaie,

ie, że Kościół ieſt ludem złącząnym z Biſkupem ſwym, i trzodą poddałą ſwemu Paſterzowi: *Illi ſunt Eccleſia, plebs Sacerdoti adunata & Paſtori ſuo grex adhærens.* S. Cypr. Epiſt. 69. Obſzerniey o tem będzie w naſtępuiących Rozdziałach.

Z tego więc opiſu, co ieſt Kościół, wnoſi ſię że dwoch rzeczy potrzeba, żeby bydź z Kościoła, czyli aby bydź prawdziwym Katolikiem: wiarę mieć wewnętrzną, i wyznanié powierzchowné teyże wiary. Wiara wewnętrzná ieſt związek duchowny łączący razem wiernych wewnetrznie iako członki iednego ciała z JEZUSEM Chryſtuſem ich Głową. Wyznanié zewnętrzné łączy zewnętrznie, i to ieſt znakiem widzialnym, po którym znaią ſię wzaiemnie, iako członki iednego ciała czyli ſpołeczności, i przez który poznaie ich Kościół za ſwoié dzieci.

Nieroztrząſam tu, ieżeli człowiek wyznaiąc wiarę niémáiąc iey w ſercu może bydź w Kościele. Teologowie bardzo dobrze mówią, że co do powierzchowności byłby, i za takiego od Kościoła byłby poczytany, który nieznaiąc wewnetrza człowieka, poczytuie że czyni z ſzczerością, i że toż zachowuie w ſercu, co wyznaie ięzykiem, i uczynkami. Atoli mówią, że nie-

niebyłby w Kościele co do wewnętrzá, ponieważ niémáiąc wiary niebyłby wewnętrznie z JEZUSEM Chryſtuſem złączony ani z innémi wiernémi, To Swięty Auguſtyn wyraził piſząc o Donatyſtach, którzy do Kościoła przychodzili nieporzucaiąc ſwych błędów, byli w Kosciele co do powierzchowności, wewnątrz zaś trzymali ſię kacerſtwa. *Carne intus, foris ſpiritu.* (h) Lecz to nie donaſzey materyi, ponieważ dowodziémy, że aby bydź zbąwionym trzeba bydź Katolikiem, to ieſt, ſercem i uſty wyznawać prawdziwą wiarę.

Kilka ſłów powiem tu na zarzut Heretyków przeciw wyznaniu powierzchownemu, o którym mówię, że doſtatecznym ieſt aby bydź w Kościele. Mówią oni, że ſię trafić może, iż większá część Paſterzów czyniłaby wyznanie wiary, niémaiąc iey w ſęrcu, a w tedy mogłaby nauczać Herezyi, którym wierni podległemi z powinności ſwey będąc byliby obowiązani wierzyć iak prawdom. Lecz na to im należy odpowiedzieć, że rzecz niepodobną mówią i przeciwną ſłowu BOGA; ponie-

(h) *Quidam adhuc corde poſiti in parte Donati præſentiam nobis exhibent corporalem carne intus, foris ſpiritu.* S. Auguſt. de Geſtis cum Emerito. cap. 1.

ponieważ Syn Boży przyrzekłſzy Kościołowi ſwemu pomoc i wſparcié uſtawiczné, żadną miarą ſtać ſię niemoże, aby był złożony z więkſzey liczby Paſterzów obłudnych, albo żeby Paſterze nauczali co przeciwnego nauce wiary. Utrzymywać tak, ieſt utrzymywać, że Syn Bozy może ſwego przyrzeczenia nieuſkutecznić, co bydź niemoże. Obſzerniey o tey prawdzie w naſtępuiącym Rozdziale.

ROZDZIAŁ IV.

Co ieſt herezya.

IMié herezya nie ieſt nowé, bo tak dawne iak Chrześciańſtwo, ktoré zawſze widziało herezye od czaſów Apoſtołów, aż do naſzych. Święty Paweł piſze, że bydź niemożna bez herezyy, i oné ſłużą do poznania prawdziwych wiernych. *Oportet hereſes eſſe, ut qui probati ſunt manifeſti fiant in vobis.* Każe ſwemu Uczniowi Tymoteuſzowi, aby ſię oddzielił od heretyka, który zoſtaie w ſwoim błędzie po iednem albo dwóch upominaniach, albo poprawieniach.

Imié to herezya, co w Greckim ięzyku znaczy obranié, dane bywa mniemaniu oſobiſtemu, które człowiek utrzy-

muie

muie według swego zdania i rozsądku niepoddaiąc się Kościołowi. *Herezya więc iest mniemanié partykularné, czyli błąd przeciw prawdóm wiary, utrzymywané od Chrześcianina przeciw zdaniu Kościoła, który inaczey sądzi.*

Mówię, *utrzymywané* zdanié od Chrześcianina, ponieważ ieżeliby był Żyd albo Poganin, błąd ich nienazywałby się herezyą, lecz niedowiarstwem albo bezbożnością, cośmy zbiiali kędy indziey, tu więc o heretykach, to iest o Chrześcianach oddzielaiących się od Kościoła nauki, *qui segregant semetipsos*, którzy czynią sekty, i podziały w Kościele, iako mówi Ś. Piotr Apostoł, Nauczyciele kłamliwi, którzy wprowadzą sekty na zatracenie. *Magistri mendaces qui introducent sectas perditionis.*

Z tego więc opisu, wypada, że herezya składa się że dwóch części, błędu i zaciętości. Błąd iest fałszywé mniemanié, o prawdzie wiary, to iest o prawdzie ustanowioney od Kościoła, czyli, co za artykuł wiary przyięto za zezwoleniem powszechnem tegoż Kościoła; ponieważ ieżeli iest błąd w materyi ieszcze od Kościoła nieustanowioney, nie iest w tedy herezya, lecz tylko mniemanié fałszywé, któré lekkomyślnem nazywa się, ieżeliby było zdaniu powszechnemu Teologów przeciwné. Zacię-

Zacietość iest upór trzymania się mniemaniá partykularnégo a przeciwnego rozsądzeniu Kościoła, którému zbrania się poddadź. Opór ten Kościołowi właściwie nazywa się herezyą, i człowieka czyni heretykiem, według zdania S. Augustyna i całego Kościoła. Mówi ten Wielki Nauczyciel, nienależy umieszczać między Heretykami tych, którzy w błąd wpadli zwiedzeni od drugich, a nieobstawaiąc przy tych błędach z zaciętością, szukaią z usilnością prawdy, żeby iey się chwycili. (i) Tych zaś poczytać każe za Heretyków i nieprzyiaciół otwartych Kościoła, którzy potępioné wiedząc od Kościoła błędy, utrzymuią. (k)

Z tego

(i) *Qui sententiā suam quàmvis falsam atq; perversam, pertinaci animositate non defendunt, præsertim quam non audacia præsumptionis suæ pepererunt, sed à seductis atque in errorem lapsis parentibus acceperunt, quærunt autem tota sollicitudine veritatem, corrigi parati cum invenerint, nequaquam sunt inter Hæreticos deputandi.* S. August. Epist. 162.

(k) *Qui in Ecclesia Christi morbidum aliquid pravumq; sapiunt, si corrupti ut sanum rectumq; sapiant, resistunt contumaciter, suaq; pestifera & mortifera dogmata emendare nolunt, sed defensa-*

Z tego opiſania co ieſt Herezya, łatwo dowód wyciągnąć powſzechnego naſzego zdania, że niema Religii prawdziwéy ani zbawienia w ſektach od Kościoła odłączonych, czego tak dowodzę.

Nieznayduie ſię wiara w błędzie ani w nieposłuſzeńſtwie Kościołowi, ale ponieważ Herezye, Sekty, ſą odłączoné od Kościoła, ſą w błędzie i w nieposłuſzeńſtwie Kościołowi, pewná więc że nieznayduie ſię w nich ani wiara, ani zbawienié.

To zdanié tak prawdziwé, że więkſza część Heretyków na nié ſię zgadza; przeto odłączaią ſię od tych którzy ich nauki nietrzymaią ſię, ponieważ rozumieią, że ſami u ſiebie trzymaią prawdę a inni błędy. I co do posłuſzeńſtwa, tak go uznaią pożyteczném; że od ſwey ſpołeczności odcinaią niechcących poddadź ſię ich uſtanowieniom; iak ſię da widzieć w Rozd. 8. i 9.

ROZDZIAŁ V.

Do kogo należy ſądzić Herezye.

Z Opiſania co ieſt Herezya; pokazuie ſię, że ſądzić o niey i ią potępiać należy do Kościo-

re perſiſtunt: hi Hæretici fiunt, & foras exeuntes habentur in exercentibus inimicis. Idem lib. 18. de Civit. Dei cap. 51.

Kościoła. Lecz ponieważ wszyscy Heretycy chcąc sądzić w materyi wiary, niezgadzaią się względem władzy błędy ich naganiaiącéy i potępiaiącéy; potrzeba więc dobrze dowieśdź tey prawdy, że sam Kościół má władzę sądzić Herezye, i żeby bydź Katolikiem sądu słuchać należy Kościoła, co do nauki wiary i obyczaiów.

Okażę naprzód, że Pismo święte samo sądzić niemoże, i powtóré że ten sąd nienależy do partykularnégo żadnego; Naostatek że Kościół má moc sądzeniá. Przeto Rozdział ten na cztéry dzielę Cząstki.

CZĄSTKA I.

Pismo święte samo niemoże rozsądzać sprzeczki w Wierze.

PIérwszéy tey prawdy dwoiako dowodzę. Naprzód, że niepoznaiemy z Pisma, iż Pismo iest obiawioné od BOGA, ponieważ iedná rzecz niemoże samá siebie dowodzić, chybaby tak iasná była, żeby żadną miarą o niey wątpić niebyło można. I tak światło daie się widzieć swoią iasnością, i piérwszé początki známy z ich oczywistości. Ale że Pismo święte iest obiawioné od BOGA nie iest rzecz widoczná,

czná, i chociażby ſamo o ſobie mówiło, zawſzeby ſię pytano, co to, to Piſmo, które mówi o ſobie, że ieſt obiawione od BOGA, i ſkąd ono ieſt?

Więc Piſmo święte, ſamo ſiebie niemoże dowodzić, lecz dowód bierze z podania, które nas naucza, że ieſt Piſmo święté, i z powagi Kościoła Katolickiégo, który zawſze przyymuie, i zachowuie iako obiawioné od BOGA. Przeco Swięty Auguſtyn mowi: „ Niewierzyłbym Ewa„ nielii, gdyby mię powaga Kościoła nie„ pobudzała. „ (1)

Co mówiemy o Piśmie świętym w ogólności, toż ſię mówić ma o każdey Xiążce Piſma świętego w ſzczególności. Bo niemożná dowodzić że ieſt Kanoniczna z Piſma, ani innem ſpoſobem, tylko podaniem i powagą Kościoła.

Powtóré Piſmo świete niemoże bydź uſtawą wiary, ieżeli niebędzie zrozumiané według prawdziwégo ſenſu, który Duch Swięty daie, gdyż pèwná, że *Herezye urodziły ſię z źle zrozumianego Piſma świętego*, iako

(1) *Ego vero Evangelio non crederem, niſi me Eccleſiæ Catholicæ commoveret autoritas.* S. Auguſtinus contra Epiſt. fundam cap. 4.

iako Oycowie Swięci uważaią. (m) Pismo święte samo siebie tłómaczyć niemoże, dla zawiłości częstey słów, i wyrazów i dla przeciwności doczney w niektorych textach. Zawiłość wyrazów rożniących tłómaczeń, a częstokroć przeciwnych bywa przyczyną, iż każdy utrzymuie swoié iako prawdziwé, i mniema, że dowodzi drugiemi textami, i te według swego zdaniá tłómacząc, które nie iest z Ducha Swiętego. I tak Aryanie dowodzili, że Syn nie iest we społistotny Oycu, słowy Pana naszego: *Oyciec móy większy iest odemnie*, i na to przywodzili inne texta. W takowém tedy rożniącém się tłómaczeniu, niemożná bydź pewnym o sensie Pisma, nieudawszy się do innego Sędziego, nie Pisma samego. Więc prawda, że Pismo samé niemożé rozsądzać Herezye, i żeby prawdy znaleśdź wiary, trzeba udadź się do Sędziego, któryby wyłuszczył prawdziwy sens Pisma świętégo.

CZĄ-

(m) *Neque aliunde ortæ sunt hæreses quam cum Scripturæ bonæ intelliguntur non bene.* S. August. tract. 18. in Joannem.

CZĄSTKA II.

Niegodzi ſię partykularnèy oſobie ſądzić o prawdach Wiary.

GDy Piſmo niémoże ſamo ſiebie tłómaczyć, idzie za tem, że ludzie maią go tłómaczyć. Lecz którzy ludzie maią tę władzę czy każdy, czy tylko Paſterze Kościoła? Heretycy utrzymuią zawſze piérwſzé; boby inaczey ſwych błędów niémogli bronić, iako ſtawiaiąc ſwé tłómaczenié prywatne przeciw tłómaczeniu Kościoła.

Mniemanié to na ſamo weyrzenié ieſt fałſzywé; i łatwé bardzo do zbiciá. Ponieważ poradziwſzy ſię doświadczeniá, obaczémy że żadnego niema zgromadzenia, w którémby wolno było każdemu tłómaczyć prawá i uſtawy podług ſwego upodobania: władza tá przy ſamych Rządcach zoſtaie. Poradziwſzy ſię zaś rozumu, uznámy, że bez tey władzy, każdy ſtan, każde zgromadzenié w wielkim nieporządku zoſtáwałoby. Każdy bowiem miáwſzy władzę według upodobania ſwego tłómaczyć, niemogłby bydź przymuſzony do zachowaniá, i wſzyſcyby żyli w niezawiſłości uſtáwiczney, a tak dopuſzczaliby ſię gwałtów, nieſprawiedliwo-

ści bezkarnie, i cała społeczność ludzka byłaby zniszczona.

Jeżeli tedy na świecie właʼza tłómaczenia praw i sądzenia sprzeczek względem tłómaczenia niepozwoloná każdemu; tem bardziey niepowinná bydź dozwoloná w stanie Kościelnym czyli duszy tyczącym się: albowiem oprócz tego, że gdzie idzie o zbawienié, nienależy sobie płocho postępować, ani polegac na ułomnosci i krewkości rozumu człowieka; pewná iest, że gdyby o prawdach Wiary każdemu wolno było sądzić, nicby niebyło pewnégo, ani przeciwnieyszégo sobie, nad naukę o Wierze, na rozumie ludzkim wspieranéy, W tey wolności tłómaczeniá Słowa Bożego, każdyby robił sobie wiarę według swego upodobania, i tylo byłoby wiar, ile ludzi.

Gdyby każdému prywatnému wolno było tłómaczyć według swego widzi mi się Pismo święte któż niewidzi, że Kościół niebyłby Kościołem JEZUSA Chrystusa, w którym powinná bydź iedná wiara, iako iest ieden duch, i byłbyKościół raczéy wieżą Babel, w którym każdy mówiłby swym ięzykiem nierozumianym od drugich, ani drugich rozumieiąc? Owszem, byłby rozdział i przeciwność ustawiczná, bo ieden

drugie-

drugiego wzaiemnie potępiałby, iako czynią Heretycy, osobliwie przeszłego wieku, między któremi według wyrazu Proroka, panowała nieprawość i przeciwieństwo. *Vidi iniquitatem & contradictionem in Civitate.*

Wiadomo co opowiadaią, że nie duchem prywatnym tłómaczą Słowo Boże, ale z natchnienia Ducha Świętégo, przywodząc słowa Świętego Jana Ewanielisty. „ Niepotrzebuiecie aby was kto uczył, na„ maszczenie Iego naucza was o wszyst„ kim. „ (n)

Odpowiedź ta nieułatwia nieprzyzwoitości, którą przywiodłem, ponieważ każdy mówiłby, że iest natchniony od Ducha Świętego, i ci mówiliby toż którzy są przeciwnégo mu zdania, a tak każdy byłby Panem wiary i Sędzią Pisma Świętego.

Przez słowa Świętégo Jana przywiedzioné niepowinno się brać tłómaczenie Pisma Świętego, albo rozeznanie prawd wiary, bo do samego Kościoła władzy należy, lecz o łasce wewnętrzney która kieruie rozumém i sercém naszém do wierzenia prawdom podanym nam od Kościo-

 ła.

(n) *Et non necesse habetis ut aliquis doceat vos: sed sicut unctio ejus docet vos de omnibus, & verum est, & non est mendacium, & sicut docuit vos manete in eo.* 1. Joan. 2. v. 27.

ła. Tá łaſka nazywa ſię namaſzczeniém; ponieważ przenika ſerce ſłodyczą światła i wzruſzeniá. Mówiémy, że Duch Święty naucza przez nią, ponieważ uſpoſabia nas do wierzeniá prawdóm, które nam obiawił, i których naucza nas Kościoł Swięty.

Jeżeli przeciwnicy naśi nieprzyymuią tego tłómaczeniá, utrzymuiąc, że Duch Święty każdemu obiawia co ma wierzyć; pytamy ſię ich, na cóż nauczaią drugich, nietylko opowiadaiąc ſłowo BOGA, lecz katechizuiąc, wyznania ſwey wiary nauczaiąc? Dlaczegoż niezoſtawuią wolności wierzeniá każdemu, co Duch Swięty podaie? Dlaczegoż obowiązuią aby nauki ich trzymali ſię pod wyklęciem. Więc na iedno z tego dwoygá pozwolić muſzą, albo zoſtawić każdemu na wolą wierzyć iak chce; albo, że ieſt inakſzá uſtawa, inakſzy ſąd prawd wiary nad tłómaczenié prywatné, i tego my wymagamy.

CZĄSTKA III.

Tłómaczyć Piſmo Swięte, żeby ſądzić o prawdach Wiary należy do Kościoła.

PRawda tá wypadá z dwóch poprzedzaiących: ponieważ gdy Słowo Boże, niemoze bydź uſtawą Wiary naſzéy, nie-

będąc dobrze zrozumiané, więc koniecznie potrzebná władza od BOGA ustanowioná do tłómaczenia Słowa BOGA: Ta zaś władzą nienależy do żadnego partykularnego, iakośmy dowiedli: więc daná iest Kościołowi, to iest tym, których BÓG postanowił, aby nauczali wiernych i prowadzili ich drogą zbawienia. O tey prawdzie upewnia nas Stary i Nowy Testament.

W prawie Moyżesza (o) wyraznie BÓG nakazał, żeby gdy iaka trudność w prawie byłaby, udawano się do Kapłanów, i co oni rozrządzą tego się pilnie trzymano, a ten ktoryby niechciał słuchać śmiercią był karany. Według tego rozkazu BOGA Malachiasz Prorok twierdzi, że usta Kapłana strzegą umieiętności, i z ust iego dowiaduią się o prawie. *Labia Sacerdotis custodiunt scientiam, & legem requirent ex ore ejus.*

W nowym Testamencie mamy arcy-iasno, że władza ta iest daná Kościołowi od JEZUSA Chrystusa do rostrząsaniá prawd wiary. Rzekł do Apostołów „ kto

 „ was

(o) *Si difficile & ambiguum esse perspexeris . . . venies ad Sacerdotes Levitici generis, & facies quodcunq; dixerint, qui præsunt loco quem elegerit Dominus, qui superbierit nolens obedire Sacerdotis imperio, morietur.* Deut. 57.

„ was ſlucha, mnie ſlucha, a kto wami „ gardzi mną gardzi. „ (p) „ Idąc na„ uczaycie wſzyſtkie Narody. Ten który „ uwierzy zbawion będzie, a który nieu„ wierzy będzie potępiony. „ (q)

Swięty Paweł oznaymuie, że BÓG nam zoſtawił Apoſtołów, Paſterzów i Nauczycielów na zbudowanie ciała ſwego, którym ieſt Kosciol. *Epheſ. 4.* Abyśmy mieli pewność, i nieudawali ſię iako dzieci za każdą nauką. Niemożna gdzieindziey znaleśdź prawdziwéy nauki, tylko w uſtach Apoſtołów i Naſtepców ich Paſterzów, to ieſt, w uſtach Kościoła, który nazywa na innem mieyſcu tenże ſam Nauczyciel Narodów, *Domem Bożym, Kolumną i podporą prawdy*, iako niżey powiemy.

Taż ſama władza Kościoła Katolickiégo przepowiedzianá od Proroka Jzaiaſza, kiedy mówił, że „ On potępi Sądem „ ſwoim każdy ięzyk Mu przeciwny, *Jſ: 54* „ A Naród i Króleſtwo nieſluchaiącé Go „ zaginie. „ *Jſaiæ 60.*

Pro-

(p) *Qui vos audit me audit, qui vos ſpernit, me ſpernit.*

(q) *Euntes docete omnes Gentes... Qui crediderit ſalvabitur, qui non crediderit condemnabitur.*

Proroctwo to zgadza ſie z Słowami Zbawiciela: „ Kto nieſłucha Kościoła, nie„ chay będzie poczytany za Poganina i „ Publikana „ to ieſt, że ma bydź w Kościele miany z takim wſtrętem, iaki maią wſtręt Żydzi do bałwochwalców i Publikanów, poczytuiąc ich za nieprzyiaciół dobra publicznego.

Otóż władza Kościoła dowiedziona uſtanowieniem BOGA w ſtarym Teſtamencie, i od Syna Iego JEZUSA Chryſtuſa w nowym. Możemy dodadź, że to uſtanowienié ieſt ſkutkiem mądrości i dobroci Boſkiey który chciał uſtanowić na ziemi władzę widzialną, aby nam dał przez to uſtanowienié ſpoſób náypotrzebniéyſzy a oraz náyłatwiéyſzy; náypewniéyſzy, do urządzenia ſię naſzégo względem tego, co mámy wierzeć.

Potrzebny, bo bez tey władzy nicby niebyło pewnégo w wierze: wolnoby było wierzyć każdemu iak ſie podoba; Kościół tedy uſtanowiony od BOGA, tamuie wſzelkié ſprzeczki ſwoim Sądem, którému wſzyſcy Wierni obowiązani ſą poddadź ſię.

Spoſób łatwy, ponieważ uwalnia wſzyſtkich prywatnych od roztrząſania ſenſu Piſma świętego którégo zwykle nieznaią, i nie ſą zdolni do rozſądzenia; dla tego to

zgodzić ſię niémogą, i mylą ſię ſami tłómacząc. BÓG uprzedził tę nieprzyzwoitość, obowięzuiąc wiernych do wierzenia i poddania ſię Sądowi Kościoła.

Spoſób pewny, ponieważ Syn Boży daiąc tę władzę Kościołowi, obiecał mu oraz ſwą pomoc zawſze, żeby ſię niemylił w tłómaczeniu ſłowa Iego, i w rozſądzeniu prawd Wiary. Czégo dowiodę w Rozdz: ſiodmym, pokazawſzy w naſtępuiącym, że Kościoł zawſze rozſądzał prawdy Wiary.

ROZDZIAŁ VI.

Kościół zawſze rozſądzał naukę Wiary i potępiał Herezye.

WYżey dowodziłem ſłowami JEZUSA Chryſtuſa władzy Kościołowi danéy do tłómaczenia Nauki Iego wiernym. Luboć ten dowód niepotrzebuie potwierdzenia, iednak przywiodę na obiaśnienie zwyczay Kościoła, że zawſze potępiał nowe Nauki przeciwné nauce od JEZUSA Chryſtuſa zoſtawionéy.

Apoſtołowie pierwśi użyli tey władzy względem ſprzeczki między wiernémi z okoliczności zachowania prawa Moyżeſzowégo. Zgromadziwſzy ſie do roztrząśnienia tey wątpliwości, ſąd ſwóy uroczyście

ście wydali uwalniaiąc Wiernych od prawa Moyzeszowego; tym sądem oznaymili że mówili władzą Ducha Swiętego, i od JEZUSA Chrystusa sobie daną. *Visum est Spiritui Sancto & nobis nihil ultra vobis imponere &c.* Ten sąd przyięty był, iako ustawę Ducha Swiętego, którey niegodziło się opierać się.

W trzech piérwszych wiekach, było dosyć herezyy, przeciwko którym Oycowie Swięci pisali; i były potępioné, albo od Biskupów w ich Dyecezyach, albo od Koncyliów odprawionych po Prowincyach, albo od Papieżów, którzy podczas prześladowaniá Pogańskiego czuli pilnie nad zachowániém Wiary i Swiętéy Nauki, aby czart nieokrył ciemnościami błędu tych, których niemógł pokonać mękami. Nayznaczniéyszá była z Herezyy Donatystów, którzy utrzymywáli, że trzeba odchrzcić chrzczonych od heretyków, acz według formy Kościoła Katolickiego.

Kiedy się podobało BOGU, że dał pokóy Kościołowi swému przez nawróceníé się Cesarza Konstantyna, potępienie herezyy było uroczystszé. Kościół użył pożytecznie pokoiu i obrony od Cesarzów Chrześciańskich, aby czuł i nowé nauki w samém wylęganiu się udusił. A gdy teżey

nań

nań nacierano w tédy niżeli kiedy indziey, nay mocnieyszych użył sposobów przez zgromadzenie się powszechné na potępienie fałszywych nauk od diabła w czas po czasie wyszukiwanych.

I tak Roku 325. sławną herezyą Aryusza, który przeczył o Bostwie Syna Bożego, potępił na Koncylium Wschodnim do Nicei zgromadzonym, znaydowało się na nim 318. Biskupów, i Posłowie Papieża Sylwestra. Toż samo na Koncylium od Papieża tegoż w Rzymie odprawionym.

Roku 382. Herezya Macedoniusza Biskupa Konstantynopolskiego przeczącego o Bostwie Ducha Swiętego, w temże samem Mieście na Koncylium powszechném potępiona.

Roku 431. Nestoryusz Biskup tegoż Miasta ważył się przeczyć o Taiemnicy niewysłowioney Wcielenia mówiąc, że Syn Boży niewziął natury ludzkiey, aby złączył z Osobą swoią, ale aby iey był przytomny i poświecił: co się rozumiało, że Słowo prawdziwie nie stało się Ciałem, ani zostało Człowiekiem. Błąd ten był roztrząśniony i potępiony na Koncylium powszechném w Mieście Efezie.

Herezya Pelagiańska przecząca o potrzebie łaski BOGA do dzieł zbawienia,

była

była potępioná od tegoż Koncylium, a wprzód od Koncyliów Prowincyonalnych odprawionych w Kartadze i na innych mieyscach, i przez Dekreta Papieżów, którzy taką mieli powagę i władzę uznaną w Kościele, że Swięty Augustyn poczytuiąc iuż za skończoną sprawę, rzekł, trzeba odtąd Pelagianów mieć za wilków i nieprzyiacioł ogłoszonych Wiary Katolickiéy. *S. August. Serm. 5. de verbis Dei.*

W krótkim czasie po tem, bo w Roku 433. Eutyches Mnich utrzymuiąc przeciw Nestoryuszowi, że Osoba w JEZUSIE Chrystusie iedna, która była Słowa przedwiecznego, wpadł w inną zdrożność względem Wcielenia, twierdząc, że iedną miał Chrystus naturę. Błąd ten był potępiony na Koncylium Chalcedońskim złożonem z 630. Biskupów i z Posłów Ś. Leona Papieża. Ten Wielki Papież zdanié swoié przesłał do Koncylium w długim liście, w któréni dokładnie wyłuszczył Taiemnicę Wcielenia, po którem przeczytaném całe Koncylium zawołało, Piotr Ś. mowił przez usta Leona. *Petrus per Leonem loquutus est.*

We śrzodku wieku następuiącego, który był szóstym, drugié powszechné Koncylium w Konstantynopolu było, na którym

rym zakończona sprzeczka względem tłómaczenia Koncylium Chalcedońskiego.

Siodmégo wieku drugié Koncylium powszechné w temże samém Mieście Roku 680. potępiło herezyą Monotelitów, utrzymuiących w JEZUSIE Chrystusie iedną wolę, skąd szło, że miał iedną naturę, a tak niebył razem Bogiem i Człowiekiem.

W osmém wieku odprawioné Koncylium w Nicei przeciwko burzącym Obrazy, i ogłosiło że szanowanié Obrazów iest prawé, i potępiło błąd utrzymuiących przeciwnie, którzy szanowanié Obrazów mieniii trącić bałwochwalczą czcią.

Jedenastégo wieku Kościół natarł na błedy Berengaryusza względem Eucharystyi. Potępioné były na wielu Koncyliach, które pod czterma Papieżami były zgromadzané przeciwko niemu, na ostatnim Herezyarcha wyprzysiągł się błędu, przyiął Naukę Kościoła Katolickiego o Nayświętszym Sakramencie, iako mówiłem w Nauce o prawdziwości tego Sakramentu w Rozdziale V. Cząstce IV.

Dwanastego wieku Herezya Waldalensów była potępioná, na trzecim Koncylium Lateraneńskim pod Papieżem Alexandrem III. Roku 1180.

Roku

Roku 1215. na Koncylium Laterańskim pod Innocentym III. ogłoszoná i wyłuszczoná dosadnie była Nauka Katolicka o Eucharystyi przeciwko błędom Albigensów i innych Kacerzów.

Piętnastégo wieku Roku 1415. Koncylium Konstancyeńskie; potępiło Herezye Jana Husa; i Jana Wiklefa.

Szesnastégo wieku Koncylium Trydentskié ogłosiło Naukę Kościoła Katolickiego przeciw błędóm Lutra, i innych Nowowierników.

Zwyczay ten stateczny i iednostayny Kościoła czuiącégo nad zachowaniém Nauki Katolickiéy, przytłumiaiącego herezye w ich kolébce, dowodzi iasnie władzy, któ-rą mu dał Syn Boży, tłómaczenia Nauki Wiary, prawdziwie i niemylnie.

ROZDZIAŁ VII.

Kościół iest niemylny w tem wszystkiém czego naucza względem Wiary i obyczaiów.

BÓG dawszy władzę Kościołowi rozsądzać i rozeznawać prawdy Wiary, i obowiązawszy wiernych, aby poddali się Kościoła sądowi, pewná, że dał oraz mu i niemylność, czyli przytomność Ducha Świętego, aby się w sądzie swem nieomy-

lił;

lił, i fałſzu za prawde niebrał. Boby inaczey nieopatrzył doſtatecznie uſtanowiając Wiare, która błędowi podpadac niémá, i obowiezywałby wiernych do ſłuchania władzy, któraby ſię mogła mylić, i fałſzywey nauki muſieliby ſłuchać tak iak prawdy obiawioney od BOGA. Więc wniosek pewny, że gdy Kościołowi BÓG dał władze tłómaczenia ſłowa ſwego, dał oraz pomoc Ducha Świętego, aby nigdy ſię niezmylił w tłómaczeniu.

Dowód ten wyſtarczałby, że Kościół ieſt niemylny, chociażby niemieliśmy innych wPiśmie świętem, lecz mamy oprócz tych dowodów wyraźné przyrzeczenia Syna BOGA powtarzané wEwaniielii, z których pierwſzé uczynioné S. Piotrowi, że na nim *wyſtawi Kościół*, i umocni go tak; *że bramy piekielné*, czyli wſzelkie uſiłowania czarta, *go nieprzemogą.* (r) Więc gdy Kościół uſtanowiony na Wierze, i niemoże bydź pokonany chyba utraciwſzy Wiarę, co bydź niemoże, idzie ſtąd, że ſtałość niemylná, którą Syn Boży obiecał, zawiſła na tem, żeby nie zbłądził w Nauce Wiary.

Dru-

(r) *Tu es Petrus, & ſuper hanc petram ædificabo Eccleſiam meam, & portæ inferi non prævalebunt adverſus eam.* Matt. 16.

Drugié przyrzeczenié Syna BOGA uczynioné Apoſtołóm przed Męką ſwoią, że ześle Ducha ſwego im, i żeby nierozumiano, że tylko dla Apoſtołów, dodał Pan, aby mieſzkał z wami na wieki: (s) *Ut maneat vobi cum in æternum.*

Potwierdził tę obietnicę inną po Zmartwychwſtaniu ſwoiem. *Matt.* 28. gdy poſyłaiąc Apoſtołów na opowiadanié Ewanielii po całem świecie, upewnił, że będzie z niemi aż do ſkończenia wieków. *Et ecce vobiſcum ſum uſque ad conſummationem ſæculi.* Przeco Swięty Jeronim mówi. „ Syn Boży obiecawſzy zawſze bydź z Apoſtołami, dał znać; że żyć zawſze będą, to ieſt, w ſwych naſtępcach, i nigdy nieopuści ſwoiego Kościoła. „ (t) Swięty Auguſtyn piſząc przeciwko Donatyſtóm, utrzymuiącym, że tylko był Kościół w Afryce, zbiia ich, obietnicą Chryſtuſa: „ Ia będę z wami aż do ſkończenia wieków. „

W tem

(s) *Alium Paracletum dabit vobis ut maneat vobiſcum in æternum.* Joan. 14.

(t) *Qui uſque ad conſummationem ſæculi cum Diſcipulis ſe futurum eſſe promittit: & illos oſtendit ſemper victuros, & ſe nunquam a credentibus receſſurum.* Hieron. Comment. in cap. 26. Matthæi.

W tém tedy wzięciu Święty Paweł mówiąc o Kościele nazywa go filarem i utwierdzeniem prawdy. „ Piszę to to„ bie, (do Tymoteusza w liście) „ abyś „ wiedział iako się masz sprawować w Do„ mu Bożym, który iest Kościół BOGA „ żywego filar i utwierdzenie prawdy;„ (u) w Łacińskim *firmamentum* w Greckim ἑδραίωμα, czyli podpora. Apostół więc naucza, że Kościół iest filarem, podporą, utwierdzeniem prawdy, iako filar mocny i stały, utrzymuie gmach; tak Kościół utrzymuie naukę wiary z prawdą i pewnością. Więc iasnie wypada; że Kościół niemoże zbłądzić w Wierze nauczaiąc; inaczey niebyłby podporą prawdy, ale ią obalałby.

Nakoniec roskaz wyraźny JEZUSA Chrystusa dany wiernym; żeby słuchali Kościoła, iest dowodem niepokonanym; że niedopuści Kościołowi omylić się w nauce Wiary i obyczaiów; poniewaz szłoby za tem, że nas obowiązywałby wierzyć nauce, która mogłaby bydź fałszywą i przeciwną słowóm Iego, a ten wniosek przyymować byłaby oczywista bezbożność.

Here-

(u) *Hæc tibi scribo ut scias quomodo oporteat te in Domo Dei conversari, quæ est Ecclesia Dei vivi, columna & firmamentum veritatis.* 1. Timot. 3. v. 15.

Heretycy niémáiąc co na tak tęgi dowód odpowiedzieć, pozwalaią, że Kościół ieſt niemylny, ale ten który ſię ſkłada z Przeznaczonych, czyli ludzi ſprawiedliwych, którzy czynią Kościół niewidzialny; ten który ſkładaią prawdziwie wierni maiący Ducha JEZUSA Chryſtuſa, i doſkonale zachowuiący nauke Iego.

Odpowiedź ta fałſzywá w obuch częściach; ponieważ Syn Boży obiecał przytomność ſwoią Kościołowi nauczaiącemu, którego nauce bydź my powinni poſłuſzni. A lubo ci mogą bydź ani przéznaczeni ani ſprawiedliwi; którzy nas nauczaią, iednak my ſłuchać obowiązani onych, acz nieznamy ich węwnątrz, tylko wiemy że poſtanowieni ſą do rządzenia nami. Wiec nie Kościoł Przeznaczonych ieſt niemylny, lecz złożony z Paſterzów, których Syn Boży poſtanowił, poſłał i dał im władzę uczenia ſwey nauki. Toż ſamo mówić ſię má o Kościele, który bydź mienią złożony z prawdziwie wiernych: ponieważ, ieżeli przez prawdziwie wiernych rozumieią tych, którzy nauki ich ſię trzymaią, ieſt toż ſamo mówić o co ieſt zapytanié, my albowiem przeczémy, żeby u nich miała bydź prawdziwá nauka, boby właśnie iakby mówili, że ſą oni Kościołem Katolic-

 kim.

kim. Co wszyscy Heretycy twierdzą o swo-iey sekcie, i tą odpowiedzią wymykaią się od posłuszeństwa, które każdy wierny powinien Kościołowi, i coby mieli poddadź się pod Sąd Kościoła, sami się czynią Sędziami i roznawcami Iego.

Prawdá, że Kościół składa się z wiernych, to iest tych, którzy wyznaią prawdziwą naukę JEZUSA Chrystusa, iakośmy okazali w Rozdziale III. Lecz ta nauka powinná bydź tłómaczoná od Kościoła, i wierzymy, że JEZUS Chrystus zawsze go Duchem swoim wspierá żeby nigdy nie-omylił się w tłómaczeniu; i każdy wierny tego tłómaczeniá trzymać się powinien, ponieważ naucza prawdziwey nauki JEZUSA Chrystusa Kościół nasz.

Odpowiedź tá i drugą rozróżność zbiiá Heretyków względem niemylności Kościoła, mówią, że wtedy iest niemylny kiedy trzyma się słowa Bożego; Rozróżność cale śmieszná, która kładzie za warunek to, co iest nieoddzielnem, czyli raczey to, naczem zawisłá niemylność. Ponieważ dla tego Kościół iest niemylny, że niemoże się omylić w tłómaczeniu Pisma świętego. Kiedy więc mówiémy, że iest niemylny w nauce Wiary i obyczaiów, rozumiemy że niemoże omylić się w tłóma-

czeniu

czeniu Słowa Bożego, w którem ta nauka zamknięta. Więc rozrożność ich czyli dystynkcya płocha, zwodząca nieumieiętnych niewiadomych, pytać się bowiem zawszeby ich potrzeba, do kogo należy sądzić, ieżeli Kościół słowa BOGA trzyma się, czy nie?

O tey materyi obszernie mówiłem w Nauce o Nayświętszem Sakramencie, co odczytać możesz.

ROZDZIAŁ VIII.

Heretycy uznaią władzę Kościoła w rozsądzeniu prawd Wiary.

MÓwię o Heretykach naszych czasów, Lutrach, Kalwinach i innych mniemanych Reformatorach, którzy przed przeszłem wiekiem zbuntowali się przeciw Kościołowi. Utrzymywali, że nie iest nieomylny w nauce Wiary, i że upadł w błąd, aby niepoczytali siebie za obowiązanych, słuchać Kościoła, kiedy ich potępiał. Atoli o tenże czas, którego zbraniali się uznawać władzy Kościoła, w rozsądzaniu sprzeczek o wierze, sami sobie tę władzę przywłaszczali, przypisuiąc fałszywému i nowo wymyślonemu od siebie

Kościołowi to, czego niechcieli przyznać dawnému i prawdziwému.

Ustanowiali między sobą rozmaite Zgromadzenia, Schadzki, Konsystorze, Rozmowy, Synody Prowincyalné i Narodowé, których ile, tyle iest Trybunałów wchodzących, rozeznawaiących, rozsądzaiących naukę wiary tyczącą się, z tém poddaniem się, że można odwołać się od iednego do drugiego aż do Synodu Nacyonalnego czyli Narodowego, który ostatnią kładzie decyzyą, którego rozsądzeniu poddadź się powinni pod wyłączeniem ze społeczności.

Czytamy o tem w Rozdziale V. ich karności Kościelney w Artykule 31. w którém nakazuią, że ieżeliby iaká sprzeczka wszczęłá się z strony Laików w iakowem punkcie nauki albo karności, wstrzymaná bydź ma, ieżeli można, i rozsądzona od Konsystorza, ieżeli nie, to przez *Colloquium* czyli Rozmowę (iest to Zgromadzenié pobliższych Ministrów, czyli ich Duchownych) którą Konsystorz zwoła; potem przez Synod Prowincyonalny, ieżeli zaś ieszcze strona nieprzestanie, przyydzie więc do Synodu Narodowégo, w którem będzie słuchaná *we wszelkiey wolności; i tam ostatniá i zupełna będzie decyzya we-*

dług

dług słowa Bożego, któréy ieżeliby się poddadź zbraniała w każdem punkcie, będzie odciętá od Kościoła. A gdy w tym artykule o samych iest Laikach, w następuiącym, toż przykazuie Pastorom, gdyby *wzruszali sprzeczkę w iakiem punkcie nauki*, ustawę tę ułożyli na Synodzie Nimegskim Roku 1572.

Nie tylko partykularnym to nakazuie, aby poddawali się pod Sąd Synodu Narodowego, lecz każdy ich Kościół oświadcza te poddałość posyłaiąc Deputatów na Synod Narodowy. A co osobliwszá, że się wprzód poddaią ustawom tego Synodu Narodowego, niżeli ieszcze ustanowi. Co się pokazuie z listu danego swym Deputatóm, który na Synodzie Witrskim Roku 1617. za formularz dali w nim są wyrazy. „ Obiecuiemy przed Bogiem, że się poddaiemy temu wszystkiému, co będzie „ ustanowiono w waszem świętem Zgromadzeniu, słuchać będziemy i wykonamy z całey naszey siły, przekonani będąc, że BÓG będzie piérwszował, i „ prowadzić będzie was Duchem swoim „ w prawdzie i sprawiedliwości ustawą słowa swego, dla dobra i zbudowaniá swego Kościoła, i wielkiey swey chwały. „

Tem oświadczeniém, wyrzekaią się wolności, którą mieć mniemaią roztrzą-

ſać ieżeli Synod trzymał ſię ſłowa Bożego w ſwych rezolucyach: inaczey byłaby śmiechu rzecz warta, obiecać poddadz ſię nauce, o którey ſobie ſąd zachowałoby ſię zwłaszcza obiecuiąc pod przyſięgą przed Bogiem.

Dodaymy tu na dowód, co ſię działo na Synodzie Narodowym w Dordrechcie w Hollandyi Roku 1618. względem rozſądzenia nauki Arminiuſza Miniſtra Amſterdamſkiego i Iego Sektarzów względem Przeznaczenia i łaſki. Ci niechcieli ſię poddadź Sądowi Synodu, twierdząc, że Synod omylić ſię może; że ten Synod ſkładał ſię z oſób im nieprzyiaznych, i od ich ſpólności odłączanych. Przywodzili na ſwą obronę przykład Lutrów, którzy niechcieli ſię poddadź Koncylium Trydentſkiému dla tych ſamych przyczyn, i dowodzili piſmami ſamychże Lutrów.

Rzecz wzięta na rozwagę i dana Miniſtrom Narodów obcych do uwagi, którzy byli ziachali ſię na Synod. Poſtanowili tedy, że Arminianie zwani Remonſtranci, czyli Przekładaiący, niemaią bydź ſłuchani w ſwych przekładaniach, owſzem obowiązani poddadź ſię pod Sąd Synodu Narodowego, w którem zaſadza ſię wlą-

dza

dza prawa decydowania względem nauki. (w)

Ministrowie, ktorych się radzono, byli jednegoż zdania, przywiedli rozmaite dowody a między innemi, tenże sam, który Katolicy przywodzą na dowód, że Kościół ma władzę niemylną sądzenia o prawdach Wiary.

Zgromadzeni na Synod Prowincialny do Delf w teyże materyi, ogłosili, że sprawiedliwá, żeby Pasterze poddali się Sądowi Synodu, ponieważ Pan nasz JEZUS Chrystus przyrzekłszy Apostołóm Ducha prawdy, żeby niemi kierował według prawdy, obiecał, że będzie z Kościołem swym aż do skończenia swiatá. (x)

Ministrowie Genewscy w zdaniu swoim na Piśmie danym względem Remon-

(w) *Tota Synodus sententiam rogata, conditionum harum insolentem, iniquam intempestivam declaravit: citatos acriter redarguendo & monendos serio, ut ab ejusmodi exceptionibus temperarent Synodi autoritatem non defugerent, eandem pro legitimo causæ judice agnoscerent.* Synodus Dordreciana Sessione 26.

(x) *Nam Christus Dominus qui Apostolis promisit Spiritum veritatis, qui vos ducturus esset, in omnem veritatem Ecclesiæ suæ quoque pollicitus est se cum ea usq; ad finem sæculi mansurum.* Ibid.

ſtrantów, wyrazili, że naywyżſzá władza ſądzenia o Nauce, ieſt w Koncylium (y) iako okazuiącym Kościoł: Członki tego Kościoła powinny ſię poddadź iego Sądowi, i miedzy innemi przyczynami tę przywiedli, że przez takową poddałość, porządek od BOGA uſtanowiony, poświęcony przykładem Apoſtołów, i Kościół go zachował zawſze ſtoſuiąc ſię do Słów Zbawiciela. „ Powiedz Kościołowi, a iezli „ Kościoła nieuſłucha niech będzie miany „ iako Poganin i Publikan. „ (z)

Miniſtrowie Angielſcy odpiſali, że Remonſtranci powinni ſię poddadź Sądowi Synodu. Naprzód, bo tak ſię zwykło zachowywać w Kościele. Powtóre, że tego potrzeba wymaga; ponieważ naywyżſzá władza ſądzenia ſprzęczek o wiarę, należąca i właściwa Synodowi Narodowému praw-

(y) *In Eccleſia cujus regimen eſt formæ ariſtocratiæ penes Synodum legitime convocatam reſidet, ſaltem* organicos *& repreſentative, jus ſupremum judiciale.* Ibidem Seſſione 29.

(z) *Ordo denique obſervatur, qualem Deus ſancivit & ſanctificavit exemplo Apoſtolorum & omnium ætatum Eccleſia confirmavit reductive ad dictum Chriſti:* Dic Eccleſiæ, ſi Eccleſiam non audierit, ſit tibi ſicut Ethnicus & Publicanus. *Ibidem.*

prawnie zgromadzanemu gdy ieſt, więc nówé nauki na nim roztrząſané bydz powinné i ſądzoné od trzymaiących ſię dawney, inaczey przyſzłoby ſzukać Sędziego za Kościołem, i niebyłoby Kościoła mogącego ułatwiać ſprzeczki o naukę.

Otóż doſyć nam na dowód, że przeciwnicy naśi uznaią, iak i my władzę Kościoła; lecz w tem różnosć między nami i niemi zachodzi, że oni lekce ważą tę władzę twierdząc, że Kościół omylić ſię może, Katolicy zaś my przeciwnie, i dowodziemy niemylności Kościoła, iako uczyniliśmy w Rozdziale poprzedzaiącym.

ROZDZIAŁ IX.

Heretycy przymuſzeni ſą uznawać niemylność Kościoła.

PRawda tak mocná ieſt i pewná, że częſtokroć nieprzyiaciele ią przyznaią, kiedy na nią naybardziéy naciéraią.

Co widziemy, że Heretycy czynią względem Kościoła władzy ſądzenia o prawdach wiary. Przyznaią mu tę władzę, lecz żeby niemógł ſię nigdy mylić tego przyznać zbraniaią ſię, luboć ta niemylnosć nieieſt rozłączoná, i idzie koniecznie z władzy ſądzenia. Pokazałem to w Roz-

w Rozdziale ſiódmym i dowodzę ſłowami przywiedzionemi w poprzedzaiącym, w którym te trzy rzeczy widzieliśmy.

Po pierwſzé, że obowiązuią ſprzeczaiących ſię, aby ſie poddali władzy Synodu Narodowego, pod kaią wyklecia.

Powtóré, że obowiązuią ſamych ſiębie poſyłaiąc Deputatów.

Potrzecié, że dowodzą władzy Synodu Narodowégo uczynioną obietnicą Syna BOGA Apoſtołóm, że zeſzle Ducha Swiętego, żeby ich prowadził prawdą, i będzie z niemi, aż do ſkończeniá świata; i roſkazem Chryſtuſa, żeby wierni ſłuchali Kościoła aby niebyli miani iako Poganie.

Tem troiakim wyznaniem władzy Kościoła, łatwo dowiesdź iego niemylności.

Zaczynám od oſtatniégo, i mówię. Gdy władzá Kościoła ugruntowaná na obietnicy JEZUSA Chryſtuſa Syna BOGA, że mu da Ducha Świętego, aby prawdą prowadził, więc Kościół omylić ſię niemoże, chybaby ſię lekkomyślnie ważyło mowić, że Syn BOGA niedotrzymuie ſwey obietnicy, dopuſczaiąc Kościołowi mylić ſie: i gdy przykazał, aby wierni ſłuchali Sądu Kościóła, idzie zatem, że Kościół omylić ſię niemoże, bo by Syn Boży obowięzywał wiernych do wierzeniá fałſzywey

nauce:

nauce: poddałość tá nietylko záwiſłá na poſłuſzeńſtwie zewnętrznem, lecz na ſumieniu i woli, poniewaz rozkaz JEZUSA Chryſtuſa, moze obowiązać do wiary wewnętrzney, nietylko zewnętrzney: dla tego to kładę, abym pokonał Heretyków mowiących niekiedy, że decyzya Synodu nieobowiezuie na ſumieniu.

Powtóre, Obietnicá którą czynią poddania ſię temu co uſtanowią na Synodzie Narodowem, dowodzi, że wierzą iż ſię Synod nieomyli. Słowa obietnicy: „Przekonani będąc że BÓG pierwſzować będzie, i prowadzić was Duchem ſwoim „w prawdzie i ſprawiedliwości.„ Na czém że to przekonanie ſwé wſpieraią? czy na obietnicy Syna BOGA, czy na dobrém mniemániu o poczciwości i umieietnosci ſwych Miniſtów, alboli też na inney pewności cale ludzkiey? Jeżeli piérwſzé, wiec ieſt uznawać Synod za niemylny; ieżeli drugié, iakże mogą przed Bogiem obiecywac i ieſzcze pod przyſięgą, niebędąc pewnymi, że ta uſtawá będzie ſtoſowná do Ducha Bożego. A gdy zachowuią ſobie rozeznanié, czy Synod uſtanowił, według ſłowa Bożego, więc ich obietnica niepotrzebná i ułudná: ponieważby było toż, gdyby mówili: Obiecuiemy poddadź

ſię

ſię Sądowi waſzemu, byle ten ſąd był dobrym.

A ieżeli przez tę obietnicę wyrzekaią ſię wolności roztrząſaniá, czy Synod dobrze oſądził, muśi bydź iedno z tego dwoyga, albo doſkonale bydź pewnym, że ſię Synod omylić niemoże, albo poddać ſię w niebeſpieczeńſtwo nieuchronné wierzeniá fałſzywéy rzeczy i przeciwnéy ſłowu Bożemu. Niemożna zaś mieć doſkonałéy pewności, że Synod ieſt niemylny. Trzeba więc, żeby uznali tę niemylność; albo obowiązali ſię poddadź ſię uſtanowieniu, które może bydź przeciwné Słowu Bożému.

Potrzécié, Obowiązek, który wkładaią na ſprzeczaiących ſię aby w każdém punkcie ſłuchali ſądu Synodu wyrzekaiąc ſię błędów ſwych, i kara wyklęcia, którą wkładaią na niechcących ſłuchać, potwierdza, że ten Sąd za nieomylny wierzą. Ponieważ iakiém prawém, iakiém ſumieniem mogą obowiązywać człowieka, żeby przeſtał na decyzyi, którąby była fałſzywą, i za takową ią miał z ſwego ſumienia i przekonaniá wewnętrznégo; chyba dla tego że Synodu Sąd ieſt pewny i niemylny, a iego właſny Sąd nietaki? Jeżeli zaś mówią, że wymagaią zezwoleniá tylko powiérzchownégo, wpadaią w drugą nie-

nieprzyzwoitość większą: ponieważ idzie ztąd, że obowięzuią człowieka do wyznania zewnętrznie nauki, którą poczytuie u siebie za fałszywą, i ogłoszania za błędy té rzeczy, które ma za prawdy. Możeż bydź większé zamatanié sumienia nad to?

Wyklęci, którem karzą niepoddaiących sie Sądowi Synodu, niemożna usprawiedliwić, ieżeli Sąd Synodu iest mylny. Ponieważ, ieżeli mówią o zezwoleniu o poddaniu się wewnętrznem, Kościoł według nich niemoże do tego zobowiązać, a tak i niemoże takowych wyklinać. Jeżeli zaś mówią o zezwoleniu o poddaniu się zewnętrznem, niémá nic niesprawiedliwszego iako karać człowieka nayostrzeyszą ze wszystkich kar za niewyznanie usty tego, czemu niewierzy w sercu i nie iest obowiązany wierzyć, ieżeli zwłaszcza Synod może sie mylić. Możeż co bydź niegodziwszégo iako człowieka karać potępieniém wiecznénı, za to, że niechce się poddadź bądź wewnętrznié, bądź powierzchownié władzy omylney.

Jeżeli zaś odpowiedaią, iak niekiedy odzywaiących się słyszémy, że wyklęcie ich nieprzynosi potępienia wiecznégo, ale tylko odłączenié od ich Kościoła, które pozbawia

zbawia dóbr duchownych: łatwo ich pokonać wyrazami, iakich używaią, ogłaszaiąc sentencyą klątwy. Mocą ktorą odebrali od JEZUSA Chrystusa związania i rozwiązania, odcinaią tego a tego od spólności Kościoła; odłączaią od społeczności wiernych, aby miany był za Poganina, i między prawdziwemi Wiernemi za wyklętego, i obmierzłego; a przykład iego innych lękał pod Wszechmocną Reką BOGA. Dodaią, że Syn Boży potwierdza ich Sentencyą, póki grzesznik nie będzie uwolniony z więzów szatana krepuiących go, i nieopłą ze swego grzechu: kończą klątwę, i zachęcaiąc lud, aby się modlił za grzesznika, żeby wszedł na drogę zbawienia z którey zbłądził.

Wszystkie te wyrazy iaśnie okazuią, że klątwa Reformatorów ciągnąć ma potępienie wieczne. Więc wierzą, że ci, którzy ich decyzyy niechcą słuchać względem wiary nauki, są potępieni. Czegoby nieutrzymywali, gdyby swoie decyzye niepoczytali za nieomylne, i gdyby miały się przeciwić słowu Bożemu.

ROZ-

ROZDZIAŁ X.

Katolicy niepopełniaią rozumowania błędnego dowodząc władzy Kościoła Pismem świętym.

HEretycy zarzucaią Katolikom, że błędnie rozumuią, dowodząc władzy Kościoła Pismem świętym, a Pisma świętégo władzą Kościoła. Wszak spytani dlaczego wierzą Pismu świętemu, odpowiedaią, bo Kościół uznaie iako obiawioné od BOGA, i tłómaczyć ma władzę prawdziwy sens Pisma. A tak dwóch rzeczy iedną przez drugą dowodzą, a tak błądzą w rozumowaniu, a ten błąd nazywaią Logicy *Circulum vitiosum.* Zagadywanié Heretyków, nieumieiętnych zatrudnić tylko zdoła: muszę więc go wyłuszczyć.

Naprzód mówię, że przeciwnicy naśi, ten sam, który względem Kościoła nam zadaią, błąd popełniaią względem świętego Pisma. Ponieważ spytani, dla czego wierzą Pismu świętemu odpowiadaią, dlatego, bo są wewnętrznie przekonani, wszak to wyrażaią w swém wyznaniu wiary; a spytani, dla czego idą za tem wewnętrzném przekonaniém, przywodzą przekręcaiąc text sobie ulubiony świętego Pisma, że *namaszczenié naucza* ich *o wszystkich*

rzr-

rzeczach, i temu podobné. A tak Pisma świętego dowodzą Pismém świętém.

Powtóré, aby odpowiedziec na zarzut, mówiémy, że w tedy ieſt błędné rozumowanié, kiedy dwie rzeczy dowodzą się iedná przez drugą, a żadná z nich czem innem nie ieſt dowodzoná. Ponieważ w tedy byłoby toż przez toż dowodzić. Lecz kiedy iedną rzecz ze dwóch dowodziemy innemi dowodami; niemoże się w tedy nazwac błędné rozumowanié; i to my czyniemy. Prawda; że my dowodziemy Pisma władzą Kosciołá przyymuiącego Go i tłómaczącégo. Lecz kiedy dowodziemy władzy Kosciołá; dowodziemy Pismem; ale przed temi którzy Pismo przyymuią; i nieieſt błędné rozumowanié bo dowodziemy Kosciołá władzy Pismem świętym a Pisma świętego wyznaniem przeciwników naszych.

Przed temi; którzy nieprzyymuią Pisma świętego; niedowodziémy władzy Kościoła z Pisma świętégo, lecz bierzemy dowody ze znaków, że ieſt prawdziwym Kościołem uſtanowionym od JEZUSA Chryſtusa, rozszerzonym od Apoſtołów i Naſtępców ich w opowiadaniu Ewaniielii i w rządzeniu wiernemi: iakośmy opisywali w trzeciey Częsci mówiąc o Religii

Chrzé-

Chrześciańskiey. Nieiest tedy prawda żebyśmy dowodzili władzy Kościoła tylko z Pisma świętego, ponieważ poznaiemy i innem sposobem, że iest prawdziwy Kościół ustanowiony od JEZUSA Chrystusa, który trwa do tąd, i trwać będzie.

S. Augustyn nauczył nas tych dwóch sposobów dowodzenia Kościoła. Pisząc bowiem przeciw Donatystom przyymuiącym stary i nowy Testamenta, dowodzi władzy Kościoła Pismem, iako dowodem, na który obie strony zezwalały. Mowi „słuchać Kościoła iest słuchać Pisma świętego, które nam nakazuie słuchać Kościoła; a obawiaiąc się aby nieomylić się w roztrząśnieniu iakiey trudności, trzeba się radzić Kościoła, bo to nakazuie iaśnie Pismo święte. (a) Pisząc zaś przeciwko

(a) *Proinde quando hujus rei certum de scripturis non proferatur exemplum, earundem tamen scripturarum etiam in hac re à nobis tenetur veritas, cum hoc facimus quod universæ jam placuit Ecclesiæ; quam ipsarum Scripturarum commendat authoritas: Ut quoniam Sancta Scriptura fallere non potest, quisquis falli metuit hujus obscuritate quæstionis, eandem Ecclesiam de illa consulat, quam sine ulla ambiguitate Sancta Scriptura demonstrat.* S. August. libr. 1. contra Cresconium cap. 33.

ciwko Manicheyczykom nieprzyymuiącym ſtarego Teſtamentu, dowodzi Piſma świętego Kościołem, twierdząc, że niewierzyłby Ewaniielii gdyby władza Kościoła niekazała; władzę zaś Kościoła dowodzi innemi dowodami, iako zezwoleniem ludu, władzą i powagą mu daną, naſtępſtwem Papieżów. I na innem mieyſcu dowodzi Kościoła, Opatrznością BOGA, cudami JEZUSA Chryſtuſa w wyſtawianiu go, władzą którą ma zawſze od czaſów Apoſtolſkich, pośrzod Herezyy nacieraiących na niego. Słowa Świętego Auguſtyna położę w Rozdziale XIII. i XIV.

ROZDZIAŁ XI.

Ieden tylko ieſt prawdziwy Kościół.

DAwſzy wyobraz o prawdziwem Kościele JEZUSA Chryſtuſa, i okazawſzy, że do niego należy tłómaczyć Słowo BOGA, i potępiać wſzelkie nauki przeciwné tey uſtawie wiary; mám ci teraz kochany Teotymie okazać, żebyś znał ten Kościół, bo ten ſam ieſt w którym mamy ſzczęście zoſtawać, a nazywa ſię Kościół Katolicki, Apoſtolſki, Rzymſki.

Aby dowieśdź tego, naprzód należy okazać, że ieſt ieden ſam tylko prawdziwém

wém Kościołem; powtóre, że ten ieſt ieden, który nazywamy Kościołem Rzymſkim. Tych dwóch prawd dowiódłſzy, wnieſie ſię iaśnie, że niepodobná mieć ani wiary, ani zbawienia, gdzie indziey tylko w tém Kościele.

Że ieden Kościół, tak rzecz iaſná, że byle cokolwiek zaſtanowic ſię, łatwo ſię poymie. Zaſadza ſię na iedney wierze, dowodzić tedy że Kościół ieden ieſt doſyć powiedzieć. Iedná ieſt wiara, więc ieſt i ieden Kościół. Wnioſek niewątpliwy, gruntuiący ſię na naturze Kościoła, który ieſt Zgromadzeniem Wiernych wyznaiących prawdziwą naukę JEZUSA Chryſtuſa. Więc iako tá nauka niemoże bydź rozdzielona, ani przeciwiąca ſię ſamá ſobie, ták i Kościół niemoże bydź podzielony; ieden tedy ieſt Kościół, bo iedná ieſt nauka JEZUSA Chryſtuſa, według Pawła Apoſtoła: *Unum Corpus, una Fides.*

Syn Boży potwierdził tę prawdę, bo ile razy mówił o Kościele, zawſze mówił iako o iedney rzeczy, że wyſtawi Kościół na opoce, że owieczki Iego iedną będą trzódą pod iednym Paſterzem: *Fiet unum ovile & unus Paſtor.* Dla tego przyrównał go do Króleſtwa, do Miaſta; S. Paweł nazywa Domem BOGA, i Oblubienicą JE-

ZUSA Chrystusa, okazuiąc przez té wyrazy, że ieden iest Kościół. Jedność tá tak potrzebná, że zawsze uznaná iako punkt fundamentalny w Religii Chrześciańskiey, i zawsze tę iedność stawiano przeciw Heretykóm, chcącym podział wprowadzić do Kościoła, nową nauką przeciwną dawánéy zawsze w Kościele.

Aby wierni tę prawdę tak arcyważną rozumieli, pierwszé Koncylium powszechné w Składzie wiary, do słowa Kościół, dodało *Unam Sanctam* ieden Święty, aby stawiło iedność naprzeciw podziałóm od Heretyków wprowadzanym do Kościoła.

Táż samá przyczyna pobudką była Świętemu Cypryanowi żyiącemu trzeciégo wieku, że napisał piękną Xięgę o iedności Kościoła, w któréy wyborną wymową dowodzi, że iest ieden sam Kościół wystawiony od JEZUSA Chrystusa na Pietrze Świętym. Ten Święty Doktór wyraża tę prawdę wielką, że niepodobná inaczey bydź zbawionym tylko pełniąc wolę JEZUSA Chrystusa, i to co nakazał; (b) że ten, który wykonywa nakazy JEZU-SA

(b) *Immortalitate potiri quomodo possumus nisi ea quibus mors expugnatur & vincitur Christi mandata servemus &c.* S. Cypryanus lib. de unitate Ecclesiæ.

SA Chrystusa porównany iest do człowieka mądrégo stawiaiącégo dom swóy na tęgiey opocę, którego ani deszcz, ani wiatry wywrócić niemogą: że powinniśmy słuchać słowá Zbawiciela, uczyć się czego naucza, i zachować co postanowił. (c)

To przełożywszy, i powiedziawszy na początku Xiążki, że prześladowanié niejest wielkim złem, żeby się go Chrześcianie lekali, i że nieprzyiaciel ukryty, iest niebespiecznieyszy od widocznego, przestrzega, żeby Chrześcianie nietylko się mieli na ostrożności od woien wydanych od czarta otwartych widocznych przez prześladowania, lecz i od ukrytych, które wynalazł złosliwie, bo wymyslił w Kościele Herezye i Schyzmy, które, swoié zdanié prywatné przenosząc nad naukę JEZUSA Chrystusa, tracą wiarę rozumieiąc że iey się trzymaią, bo szukaią iey kędy indziey nie w iedności Kościoła, zachowuiącego ią. Słowa Ś. Cypryana tu kładę.

„Strzec się mámy bracia (d) nie-
„tylko widoczney woyny nieprzyiaciela

 „nasze-

(c) *Verbis igitur ejus insistere: quæcunq; docuit & fecit discére & facere debemus.* Ide: Ibid.

(d) *Cavenda sunt autem, Fratres, non solum, quæ sunt aperta atq; manifesta, sed & astutæ fraudis subtilitate fallentia. Quid vero astu-*

„ naſzego, ale ieſzcze herhelow iego, któ-
„ rémi nas uſiłuie oſzukać. Niema wy-
„ myślniéyſzey i złośliwſzey ſztuki nad
„ tę, którą wynalazł czart na oſzukanié
„ Chrześcian. Ten złośliwy duch widząc
„ bałwochwalſtwo zniſzczoné, Kościoły
„ przez nawrócenié ſię niewiernych opu-
„ ſzczoné inną wymyślił zdradę do oſzu-
„ kania Chrześcian pod Imieniem ſamem
„ Chrześcianina. Wzbudził Herezye i
„ Schyzmy, iako ſpoſób pewny utracenia
„ wiary

tius, quidque ſubtilius, quàm ut Chriſti adventu detectus ac proſtratùs inimicus, videns ille idola derelicta, & per nimium credentium populum ſedes ſuas ac Templa deſerta, excogitaverit novam fraudem, ut ſub ipſo Chriſtiani nominis titulo fallat incautos? Hæreſes invenit & Schiſmata quibus ſubverteret fidem, veritatem corrumperet, ſcinderet unitanem. Quos detinere non poteſt in viæ veteris cæcitate, circumſcribit, & decipit novi itineris errore. Rapit de ipſa Eccleſia homines, & dum ſibi appropinquaſſe jam lumini, atque evaſiſſe ſæculi noctem videntur, alias neſcientibus tenebras rurſum infundit, ut cum Evangelio Chriſti & cum obſervatione ejus & lege non ſtantes, Chriſtianos ſe vocent; & ambulantes in tenebris habere ſe lumen exiſtiment, blandiente adverſario atq; fallente, qui ſe transfigurat velut Angelum lucis. Idem ibid.

„ wiary, aby zepsuł prawdę, i rozdwoił
„ iedność. Idzie przeciw tym, którzy
„ porzucili bałwochwalstwo, aby ich wpro-
„ wadził w błąd niebespiecznieyszy. Uwo-
„ dzi ich, aby porzucili Kościoł, a tak
„ wepchnął w nowe ciemności, gdy rozu-
„ mieią, że wyszli z pogaństwa, i oszuku-
„ ie ich podstępniey, bo siebie poczytuiąc
„ za Chrześciany nieidą za wolą JEZU-
„ SA Chrystusa. „

Tenże Swięty twierdzi, że wola JE-
ZUSA Chrystusa, iest ustanowienie iedney
Głowy, iednego Pasterza w Kościele u-
trzymuiącego źrodło i centrum czyli środ-
kość iedności; Herezye zaś i Schizmy ro-
dzą się z niezachowania ustanowienia tego.
Położę słowa Świętego w nastepuiącem Roz-
dziale, i to co o iedności Kościoła napisał.

ROZDZIAŁ XII.

*Prawdziwy Kościół iest ten, który ustanowie-
nie od JEZUSA Chrystusa Głowy widzial-
ney, utrzymuie i zachowuie.*

GDy iedność Kościoła iest punktem fun-
damentalnym w Religii, ponieważ
niemożna znaleśdź gdzieindziey prawdzi-
wey nauki tylko w tym Kościele, do któ-
rego należy samego sądzić o prawdach

wiary; więc i to prawda, że iedność Głowy widzialnéy, którą JEZUS Chrystus ustanowił, iest fundamentem teyże wiary, albowiem bez iedności niepodobná prawdziwégo rozeznać Kościoła od fałszywych i Schizmatyckich, a tak niemożnaby było poznać, który to, co ma moc, władzę nauczania prawd wiary, i sądzić o onych nieomylnie.

Dla tego więc podobało się Synowi Boga, który iak naucza Święty Paweł iest Głową Kościoła sam, dadź Kościołowi Głowę widzialną, żeby nim rządziła, i utrzymywała w iedności wszystkié części Kościoła tego, to iest, wszystkich Kościołów partykularnych, przez złączenié i społeczność, którą maią z głową iako centrem czyli śrzodkością swoiey iedności, i iako z piérwszym Pasterzem, którému JEZUS Chrystus zostawił staranié około nich i rząd.

Tá iedność tak potrzebná gruntuie się na słowach Syna BOGA rzeczonych do Ś. Piotra. *Ty iesteś Opoką a na tey Opoce zbuduię móy Kościół*, i na owych trzy razy powtórzonych po Zmartwychwstaniu. „ Paś „ owieczki moie. *Pasce oves meas.* „

Na tych tedy słowach Chrystusa Oycowie Święci wspieraią swé zdanié stałé i iedno-

iednoſtayné, o Głowię widzialnéy, którą dał JEZUS Chryſtus ſwému Kosciołowi w Osobie Świętego Piotra, aby nim rządził, i był początkiem i śrzodkością iedności.

Co trzeba tu okazać, i żebym iaśniey uczynił, ten Rozdział na kilka cząſtek dzielę. Zacznę od dowodu Świętego Cypryana, który o tem piſał umyślnie. Odpowiem na zarzuty czynioné przeciw temu Swiętemu Nauczycielowi; i przywiodę dowody tegoż uſtanowienia z innych Oyców Koscioła świętego.

CZĄSTKA I.

Dowody uſtanowienia Głowy wydzialnéy wyięté z Xięgi Swiętego Cypryana.

POwiedziałem w Rozdziale poprzedzaiącym, że Swięty Cypryan w Xiędze ſwoiey *o iedności Kościoła*, dowodzi iedności uſtanowieniém iednégo Paſterza od JEZUSA Chryſtuſa w Osobie Świętego Piotra poſtanowionégo, czego dowodzić potrzeba.

Święty Nauczyciel powiedziawſzy, że wymyślił czart nayſkuteczniéyſzy ſpoſób zgubienia ludzi, aby w Herezyą albo Schyzmę wpadli, twierdzi iż to złe pochodzi

ſtąd,

ſtąd, że nieuznaią Głowy w Kościele według uſtanowienia JEZUSA Chryſtuſa. „Stąd to pochodzi mówi, Bracia, że nie „idą do źrodła prawdy, nieſzukaią Gło„wy, niezachowuią Nauki Zbawiciela. „Rzecz tak iaſna, że niepotrzebuie ani „wymowy ani rozumowania. Pan naſz „mówiąc do Piotra rzekł: Ty ieſteś opo„ka, i na téy opocę wybuduię móy Ko„ściół, a bramy piekielné nieprzemogą „go. Dam ci Klucze do Króleſtwa Nie„bieſkiégo, to co ty zwiążeſz na ziemi, „będzie związané i w Niebie, a co rozwią„żeſz na ziemi, będzie rozwiązano i w „Niebie. Po Zmartwychwſtaniu ſwem, „rzekł do tegoż Piotra. Paś owieczki „moie.„ Daley pięknie mówi Święty Cypryan: „Wyſtawił Kościół ſwóy na ie„dnym człowieku, zlecił mu paść owiecz„ki ſwoie. A lubo dał wſzyſtkim Apoſto„łóm równą władzę odpuſzczania grze„chów, mówiąc. Poſyłam was, iako i „mnie móy Oyciec poſłał, weźcie Ducha „Świętego &c. iednak aby okazał iedność, „wyſtawił iedne Katedre i uczynił wſze„chmocnością ſwoią początek tey iedno„ści na iedności Głowy.„

Daley mówi: „Acz Apoſtołowie byli „równi S. Piotrowi w godności Apoſtol-

„ ſtwa, i władzy odpuſzczenia grzechów, „ iednak iedność zaczęta od piérwſzeńſtwa „ Swiętego Piotra, na dowod, że ieden „ Kościoł JEZUSA Chryſtuſa i iedna Sto- „ lica. „ (e) Tę prawdę położywſzy dodaie. „ Nadaremnie poczytuie ſię wier- „ nym, ieżeli nietrzyma ſię tey iednosci „ Koscio-

(e) *Hoc eo fit Fratres, dum ad veritatis originem non reditur, nec caput quæritur, nec Magiſtri Cæleſtis doctrina ſervatur. Quæ ſi quis conſideret, tractatu longo atque argumentis opus non eſt. Loquitur Dominus ad Petrum:* ego dico tibi, *inquit*, quia tu es Petrus, & ſuper hanc petram ædificabo Eccleſiam meam &c. *Et iterum eidem poſt reſurrectionem ſuam dicit:* paſce oves meas. *Super illum unum ædificat Eccleſiam ſuam, & illi paſcendas mandat oves ſuas. Et quamvis Apoſtolis omnibus poſt reſurrectionem ſuam parem poteſtatem tribuat & dicat:* Sicut me miſit Pater, & ego mitto vos, accipite Spiritum Sanctum, ſi cui remiſeritis &c. *Tamen ut veritatem manifeſtaret, unam Cathedram conſtituit, & unitatis ejuſdem originem ab uno incipientem ſua auctoritate diſpoſuit. Hoc erant utique & cæteri Apoſtoli quod fuit Petrus pari conſortio præditi & honoris & poteſtatis, ſed exordium ab unitate proficiſcitur. Primatus Petro datur, ut una Chriſti Eccleſia & Cathedra una monſtretur.*

„ Kościoła; ten który opiéra się Kościoło-
„ wi, i opuszczá Stolicę Świętego Piotra
„ na którey ufundowany Kościół, niepowi-
„ nien wierzyć że się znayduie w Kościele,
„ którego wyraża S. Paweł znak prawdzi-
„ wy iedność, mówiąc, iedno ciało, ieden
„ Duch. „ (f)

Powiedziawszy tym podobnych pięknych rzeczy o iedności Kościoła ugruntowanégo na Stolicy Piotrą, zakończa. „ Że
„ ten Kościół iest Matką Wiernych, rodzi
„ nas w JEZUSIE Chrystusie, karmi na-
„ uką swoią, ożywia Duchem swoim: iest
„ Oblubienicą JEZUSA Chrystusa, zacho-
„ wuie wierność nienadwerężoną, posyła
„ dzieci swé do Niebá. Ten który opuszcza
„ Kościół, aby do innégo udał się, iest od-
„ dalony od obietnic Kościołowi uczynio-
„ nych: iest obcym, gwałcicielem, nie-
„ przyiacielem, a niémaiąc Kościoła za
„ Matkę, niemoże mieć BOGA za Oyca.
„ Tak niepodobná zbawienie znaleśdź za
„ Koscio-

(f) *Hanc Ecclesiæ unitatem qui non tenet, tenere se fidem credit? Qui Ecclesiæ renititur & resistit, qui Cathedram Petri, super quam fundata est Ecclesia, deserit in Ecclesia se esse confidit? Quando & Beatus Apostolus Paulus hoc idem doceat & Sacramentum unitatis ostendat, dicens:* Unum corpus, unus Spiritus &c.

„ Kościołem, iako podczas potopu niebę-
„ dąc w Korabiu nieutonąć. „ (g)

Nietylko w Xiędze o iedności Kościoła Święty Cypryan dowodzi iedności przez iedność Głowy od JEZUSA Chrystusa ustanowionéy, lecz i w innych swych Pismach iako w liście do Papieża Kornelego, w którym użala się na niektórych Schyzmatyków do Rzymu przenoszących się „ w któ-
„ rem iest Stolica Piotra Świętego i pier-
„ wszy Kościół, z którego iedność Ka-
„ płań-

(g) *Unum tamen caput est, origo una, & Mater una, fæcunditatis successibus copiosa. Illius fœtu nascimur, illius lacte nutrimur, Spiritu ejus animamur. Adulterari non potest Sponsa Christi, incorrupta est, & pudica: unam domum novit, unius cubiculi sanctitatem casto pudore custodit. Hæc nos Deo servat, hæc filios regno, quos generavit, assignat. Quisquis ab Ecclesia segregatus adulteræ jungitur, à promissis Ecclesiæ separatur. Nec perveniet ad Christi præmia, qui relinquit Ecclesiam Christi. Alienus est, prophanus est, hostis est. Habere jam non potest Deum Patrem, qui Ecclesiam non habet Matrem. Si potuit evadere quisquam qui extra Arcam Nöé fuit, & qui extra Ecclesiam foris fuerit, evadit.*

„płańſká wzięła ſwóy początek„ (h) i w drugim liście do tegoż Papieża mówi że „ſpołeczyć z nim, (to ieſt Papieżem) „ieſt ſpołeczyć z Kościołem Katolic„kim.„ (i)

W Liście do ludu ſwego piſze: (k) „Jako ieſt ieden BÓG i ieden JEZUS „Chryſtus, tak ieden ieſt Kościół i iedna „Stolica, którą JEZUS Chryſtus uſtano„wił na Swiętym Pietrze. Innego ołta„rza wyſtawić i innego Kapłańſtwa nie„można, nad ten który ieſt. Ten który „gdzie indziey zbiérá rozpraſzá.

CZĄ-

(h) *Navigare audent ad Petri Catedram. & ad Eccleſiam principalem unde unitas Sacerdotalis exorta eſt.* Idem Epiſtola ad Cornelium.

(i) *Ut ſciret* (Cornelius) *te ſecum id eſt, cum Eccleſia Catholica communicare.* Idem. Epiſt. ad Antonianum.

(k) *Deus unus eſt, & Chriſtus unus, & una Eccleſia, & Cathedra una ſuper Petrum, Domini voce fundata. Aliud altare conſtitui, aut Sacerdotium novum fieri, præter unum altare & unum Sacerdotem, non poteſt, Quiſquis alibi collegerit, ſpargit.* Idem Epiſt. ad plebem.

CZĄSTKA II.

Odpowiedź na zarzuty dwâ.

DWa czynią zarzuty przeciwko powadze Swiętego Cypryana. Pierwszy, że znayduią się ręko pisma Xięgi o iedności Kościoła, w których niemasz wyrazów o prérszeństwie Swiętego Piotra, iako to: *Primatus Petro datur, qui Cathedram deserit Petri*, ale te są wyrazy *qui Ecclesiæ renititur & resistit in Ecclesia se esse contendit?* Niema nawet słów przywiedzionych, które Chrystus do Piotra mówił *Pasce oves meas*, ale tylko *Tu es Petrus & super hanc petram ædificabo Ecclesiam meam.*

Można na ten zarzut trzy dadź odpowiedzi.

Pierwszá; są mocné przyczyny abyśmy tych exemplarzy trzymali się, które przywiedliśmy, nie innych. Naprzód, że słowa, które mniemaią nie Świętego Cypryana tak dobrze zgadzaią się i sens czynią z innemi, że się niezdaią bydź przypięté w exemplarzach w których są, ale raczey że wyięté z tych w których ich niemasz, co z czytaniá łatwo poznać. Powtóré: Słowa té służą do dowodzeniá tego co przedsięwziął, to iest, o iedności Kościoła: ponieważ niemożná lepiéy dowodzić

wodzić iedności Kościoła, iako iedną Głową i iednym Pasterzem, a bez tego trudno dowodzić. Przeto S. Jeronim daiąc przyczynę dlaczego JEZUS Chrystus obrał Swiętego Piotra do ustanowienia na nim Kościoła swégo, mówi, że dlatego, aby uprzedził rozdwoienié, uczynił iednę Głowę. *Inter duodecim unus elegitur, ut capite constituto Schismatis tollatur occasio.* Potrzécié, text S. Cypryana przywiedziony od nas w tych samych wyrazach znayduie się w liście Papieża Pelagiusza II. poprzednika S. Grzegorza żyiącego przeszło temu iedenaście set lat. Niemożna dawnieyszego wyszukać exemplarza; wypisuię tu z listu Pelagiusza (1) o tém na dole.

Druga odpowiedź. Chociażby i té, iak zarzut, niebyły od S. Cypryana włożoné słowa,

---

(1) *Sed & beatus Cyprianus egregius Martir in libro, quem de unitatis nomine titulavit, inter alia sic dicit exordium ab unitate proficiscitur: & primatus Petro datur, ut una Christi Ecclesia & Cathedra una monstretur, & post pauca. Hanc Ecclesiæ unitatem qui non tenet tenere se fidem credit? Qui Cathedram Petri, super quam Ecclesia fundata est deserit, & resistit in Ecclesia se esse confidit.* Pelagius II. epist. 2. ad Episcop. Istriæ.

ſłowa, iednak pozoſtałé dowodzą piérwſzeńſtwa Swiętego Piotra. *Super unum ædificat Eccleſiam*, i te, *Unam Cathedram conſtituit & unitatis, ejuſdem originem ab uno incipientem ſua autoritate diſpoſuit.* Ponieważ niemożná inaczéy mówić dla czego Kościół wyſtawiony na S. Pietrze, tylko aby był iego głową; dlaczego ieſt początkiem iedności Kościoła, tylko aby cały Kościół uznawał go za piérwſzégo Paſterza widzialnégo; i z nim ſię łączyć powinien w nauce wiary.

Trzecią odpowiedź daiąc mówiemy, chociażby przywiedzioné ſłowa niedowodziły piérwſzéńſtwá S. Piotra, przeczyć niemożná, żeby iaśnie niemówiły, że Kościoł ieſt wyſtawiony na Pietrze Swiętym, i bierze od niego początek iedności, według uſtanowienia Syna Bożego. Stąd idzie podług tegoż Świętego Cypryana, że ci, którzy nie ſą w Kościele wyſtawionym na Swiętym Pietrze, i nieſtrzegą tey iedności z nim, ſą za Kościołem. A gdy Heretycy nieuznaiąc tego Kościoła nietrzymaią z nim iedności, więc, zdaniem Świętego Cypryana nie ſą w Kościele, i poczytani bydź maią, iako ich nazywá Swięty Męczennik, za obcych, za gwałtowników, za nieprzyiacioł.

F Drugi

Drugi zarzut z ſprzyczki, którą miał Święty Cypryan z Papieżem Szczepanem względem Chrztu od Heretyków dawanégo, który za nieważny rozumiał Swięty przeciw zdaniu Papieża i żwawé liſty do niego piſał. Odpowiedámy, że z téy ſprzeczki Świętego Cypryana z Papieżem, niewnośi ſię, aby nieuznawał Papieża za Głowę i śrzodkość iedności. Przyczyna ieſt, bo o co ſię ſprzyczali niebyło od Kościoła uſtanowiono ieſzcze za prawdę należącą do wiary. Święty więc Cypryan mniemał, że mógł bydź innégo zdania od Papieżowego, nierwiąc iedności, którą członki Kościoła mieć powinny z głową w nauce wiary.

Ta odpowiedź ieſt Świętego Auguſtyna przywodzącego dwie wymówki na obronę Świętego Cypryana; piérwſzá, że ta kweſtya ieſzcze niebyła oſądzoná od Kościoła: drugá że ſię nieoddzielił od Papieża ſpólności, iako Donatyści po śmierci iego oddzielili ſię. (m) Co zaś do żwawości

(m) *Illis temporibus antequam plenarii Concilii Sententia quid in hac re ſequendum eſſet totius Eccleſiæ conſenſio confirmaſſet, viſum eſt ei cum ferme octoginta Coepiſcopis ſuis omnem hominem qui extra Eccleſiæ Catholicæ communionem baptiſatus fuiſſet, oportere ad Eccleſiam venien-*

woſci, z którą bronił ſwego mniemaniá, mówi Swięty Auguſtyn, ieſt to zmaza w pięknéy duſzy miłością wielką i krwią omytá. *Paſſionis falce purgatum Illum nævum in candore Sanctæ animæ charitatis ubera contegebant.*

CZĄSTKA III.

Dowody uſtanowieniá Głowy widzialney Kościoła wyięte z innych Oyców Kościoła.

Bierzmy dowody z innych Oyców Swiętych względem uſtanowieniá Kościoła Głowy widzialnéy.

Tertullian dawniéyſzy od S. Cypryana mówi, że Swięty Piotr nazwany dla tego Piotrem, bo Kościół na nim miał bydź wyſtawiony. *Latuit aliquid Petrum ædificandæ Eccleſiæ petram dictum.* Lib: de præſcript. cap. 22.

---

tem denuo baptiſari. S. Auguſt. 1. de Baptiſ. contra Donatiſtas cap. 18.

Et infra. *Quod ergo ille Vir Sanctus de baptiſmo aliter ſentiens quàm ſe res habebat, quæ poſtea pertractata, & diligentiſſima conſideratione firmata eſt, in Catholica unitate permanſit, & Charitatis ubertate compenſatum eſt, & paſſionis falce purgatum &c.*

Origenes ieszcze dawniéyszy, twierdzi, że Świętemu Piotrowi daná władza rządzeniá owieczkami, i że Kościół na nim iest wystawiony iako na opocę (n) i na drugiém mieyscu, nazywa Świętego Piotra głębokim fundamentem i kamieniem gruntownym; na którym JEZUS Chrystus wystawił swóy Kościół. (o)

Święty Ireneusz ieszcze dawniéyszy, żyiący wieku drugiégo, napisał, że wszystkie Kościoły, to iest, wszyscy wierni powinni zachować społeczność z Kościołem Rzymskim, iako piérwszym, i iako z tym, który zawsze zachowuie naukę Apostołów. (p)

Święty

(n) *Petro cum ei summa rerum de pascendis ovibus traderetur, & super ipsum velut super petram fundaretur Ecclesia, nullius confessio virtutis alterius ab eo nisi charitatis exigitur.* Origenes in caput 6. Epist. ad Rom.

(o) *Vide magno illi Ecclesiæ fundamento, & petræ solidissimæ super quam Christus fundavit Ecclesiam, quid dicitur à Domino: modicæ fidei &c.* Idem homil. 5. in Exod.

(p) *Ad hanc Ecclesiam propter potentiorem principalitatem necesse est omnem convenire Ecclesiam, hoc est, qui sunt undique fideles, in qua semper ab his qui sunt undique, conservata est ea, quæ ab Apostolis est traditio.* Iren. lib. 3. c. 3.

Święty Ambroży w iedenaſtey mowie wyraża, że JEZUS Chryſtus wſzedł w łódkę S. Piotra oznaczaiącą Kościół, którego mu zlecił rząd mówiąc. Ty ieſteś opoka, i na tey opoce wybuduię móy Kościół. (q)

Tóż ſamo ieſt zdanié i Ś. Optata mówiącego do Parmeniona. Jedná tylko ieſt Stolica, i niemożeſz ſię zaprzeć, że wiéſz dobrze, iż Ś. Piotr był pierwſzym Biſkupem Rzymu, w którym piérwſzował iako Głowa Apoſtołów, i dla tego nazwany był *Cephas* to ieſt Opoka, w którego oſobie iedność Stolicy zachować ſię tylko może. Ten więc za Schyzmatyka miány bydź powinien, którýby chciał wyſtawiać inną Stolicę nad Piotra (r) i kończy, iedná tylko ieſt Stolica, na którey Piotr zaſiadł, po nim Ś. Lin, Ś. Klemens, i inni.

 Ś. Jero-

(q) *Hanc ſolam Eccleſiæ navem aſcendit Dominus in qua Petrus Magiſter eſt conſtitutus dicente Domino, ſuper hanc petram ædificabo Eccleſiam meam.* S. Ambroſ. ſerm 11.

(r) *Cathedra una eſt, & negare non audes ſcire te Petro primum in Urbe Romana Cathedram eſſe collatam, ubi ſederit omnium Apoſtolorum caput Petrus, unde* Cephas *appelatus, in quo uno Cathedræ unitas ab omnibus ſervaretur, nec cæteri Apoſtoli ſingulas ſibi quiſque defende-*

Ś. Jeronim w Xiędze przeciwko Jowinianowi, iakośmy wyżey przywiedli, pisze, że JEZUS Chrystus obrał iednego ze dwunastu Apostołów za głowę, aby niebyło rozdwoienia i Schyzmy żadney. Wyłuszczaiąc Słowa Zbawiciela *Ty iesteś Opoką i na tey Opocę &c.* mówi, że Chrystus Syn BOGA użył przenośni postaci, opoki wyrazu, aby dał poznać, że na S. Piotrze wystawił swóy Kościół. *Secundum metaphoram Petre recte ei dicitur, super te ædificabo Ecclesiam meam.* Pisząc do Damaza Papieża, ogłasza się, że w owym rozdzieleniu na wschodzie względem Hypostaz, trzyma się nieoddzielnie Stolicy Piotra na którey Kościół iest ugruntowany. (s) Ja, (pisze) „ nie-

---

rent; ut jam Schismaticus, & peccator esset qui contra singularem Cathedram alteram collocaret. Ergo Cathedra una est. .... In ea sedit primus Petrus, successit Linus, Lino Clemens. S. Optatus lib. 2. contr. Parmenion.

(s) *Ego nullum primum nisi Christum sequens beatitudini tuæ, idést, Cathedræ Petri communione consocior; super hanc petram ædificatam Ecclesiam scio. Quicunque extra hanc domum agnum comederit prophanns est: Si quis in Arca Noé non fuerit peribit regnante diluvio. Quicumq; tecum non colligit, spargit; idest qui Christi non est, Anti-Christi est.* Epistola ad Damasum.

„ niechcę iśdź za kim innym tylko za JE-
„ ZUSEM Chrystusem, łączę się wspo-
„ łeczności z Stolicą Piotra; wiém, i wie-
„ rzę, że na niéy iest Kościół wystawiony,
„ że iest Domem, za którym kto pożywa
„ baranka skwarnym iest; kto nieznaydu-
„ ie się w Korabiu, zginie iak podczas po-
„ topu niebędący z Noem; kto niezbiera
„ z tobą rozpraszа, to iest, który nie iest
„ Chrystusa, Anty-Chrystów iest. „

Święty Jan Chryzostom w homilii 55. na Ewaniieliią Mateusza Świętego, mówi, że JEZUS Chrystus uczynił Pasterzem swégo Kościoła Świętego Piotra. i niżey dodaie: „ Sam tylko BÓG może Kościół
„ uczynić niewzruszonym pośrzód natar-
„ czywości nań, którego Pasterzem i gło-
„ wą iest rybołów. „ (t)

Swięty Augustyn (na Psalmy pisząc przeciw Stronnikom Donata,) wyznał postanowienié JEZUSA Chrystusa na Osobie Świętego Piotra Głowy widzialney, mówiąc: „ Chcecie nam dowieśdź, że macie
„ prawdziwy Kościół u was, pokażcież na-

(t) *Petrum Ecclesiæ futuræ Pastorum constituit. . . . Deus concedere solus potest ut futura Ecclesia tot tantisque fluctibus impetu irrumpentibus immobilis maneat, cujus Pastor & caput homo piscator, atq; ignobilis.* S. Chrys. homil. 55.

" ſtępców między wami Świętego Piotra;
" Stolica Piotra ieſt opoką, którey ochwiać
" mocarſtwa piekielné niepotrafią. " (u)

Tenże ſam Święty Auguſtyn i z nim Biſkupi Koncyliów Kartagińſkiego i Milewſkiego uznali piérwſzeńſtwo Papieża we dwóch liſtach piſanych do Innocentego piérwſzégo, proſząc go o potwierdzenié Dekretu, który napiſali przeciw nauce Pelagiuſza i Celeſtyuſza, i oraz na nich ſamych. W piérwſzym liście proſzą, aby ich Dekret był utwierdzony władzą Apoſtolſką (w) w drugim, uznaią, że ta władza ieſt ugruntowaná na ſłowach BOGA.
" Spodziewamy ſię (piſzą) że Heretycy
" łatwiéy poddadzą ſię, i przeſtaną na
" Władzy twoiey, którą Piſmo święte u-
" twierdza. " (x)

Tenże

(u) *Numerate Sacerdotes vel ab ipſa Sede Petri: in ordine illo Patrum quis cui ſucceſſerit videte; ipſa eſt Petra quam non vincunt ſuperbæ inferorum portæ.* S. Auguſt. contra partem Donati in Pſalm.

(w) *Ut ſtatutis noſtræ mediocritatis etiam Apoſtolicæ Sedis adhibeatur auctoritas protuenda ſalute multorum, & quorundam etiam perverſitate corrigenda.* Epiſt. 90.

(x) *Arbitramur adjuvante miſericordia Domini Dei noſtri JESU Chriſti qui te & regere*

Tenże ſam Papież Innocenty odpiſuiąc na liſt piérwſzy od Koncylium piſany, mówi „ że radząc ſię Swiętey Stolicy, u„czynili to, co zawſze zachowywano w „Kościele, w czem równie okazali gor„liwość za Religiią, iako okazali ią po„tępiaiąc błędy wſzczynaiącé ſię. „ (y)

Długom by ſię zabawił chcąc wſzyſtko tu przywieśdź, co Swięci Oycowie wyrazili o uſtanowieniu od JEZUSA Chryſtuſa, Głowy widzialney Kościoła. Doſyć ieſt powiedzieć, że prawda tá uznaná iednoſtaynie od Oyców i Koncyliów, tak piérwſzych pięciu wieków, iako i naſtępuiących.

Powiem

conſulentem, & orantem exaudire dignatur, auctoritati Sanctitatis tuæ de Sanctarum Scripturarum depromptæ facilius eos, qui tam perverſa & pernitioſa eſſe ſentiunt ceſſuros, ut de correctione eorum potius congratulemur quàm contriſtemur interitu. 92.

(y) *Antiquæ traditionis exempla ſervantes & Eccleſiaſticæ memores diſciplinæ veſtræ Religionis vigorem non minus nunc in conſulendo quàm antea cum pronuntiaretis, vera ratione firmaſtis, qui ad noſtrum referendum approbatis eſſe judicium, ſcientes quid Apoſtolicæ Sedi debeatur.* Epiſtola 91.

Powiém tu to tylko na zakończenie Rozdziału, czegom dotknął na początku: że bez ustanowienia tego od JEZUSA Chrystusa, niemielibyśmy znaku prawdziwego Koscioła JEZUSA Chrystusa, od Kosciołów fałszywych, które od niego odłączyły się przez Herezyą lub Schyzmę. Ponieważ gdy, mówi się, że Kościoł JEZUSA Chrystusa ten iest prawdziwy, który utrzymuie prawdziwą iego naukę, co i Heretycy powiedaią, luboć prawda, iednak zawsze pytaćby się przyszło, który to Kościoł utrzymuie prawdziwą Naukę JEZUSA Chrystusa? A gdy trafiaią się sprzeczki w Kosciele względem prawdziwéy nauki, pytanoby się zawsze u którey strony iest prawdziwá nauka, ponieważ wszystkieby ią mieć u siebie twierdziły. Gdyby odpowiedziano, że do Koscioła należy o tem sądzić, na co się zgadzaią Katolicy i Heretycy, iakom wyżey pokazał: Znów wiedzieć trzeba z którey strony iest prawdziwy Kościoł, do którego sądzić należy.

Jeżeli mówią, że ten prawdziwy Kościoł, który iest náydawniéyszy, albo náypowszechniéyszy, to są takowé, iako Kościoł Grecki, któréby tak dawnemi bydź się twierdziły, iak Kościoł Łaciński. Co

zaś

zaś do powszechności, lubo to iest znakiem nieposlednim Kościoła, iednak ten dowód zawiły, i Heretycy złączywszy się razém, mogliby upierać się acz fałszywie, że tak są rozszerzeni iako Kościół Katolicki. Więc wnosi się iaśnie, że aby znaleźdź prawdziwy Kościół, trzeba zastanowić się szczególnie nad znakiem od Syna BOGA danym w ustanowieniu Głowy widzialney, aby rządziła Kościołem i była śrzodkością iedności iego.

Przyłączám na dowód téy prawdy, i to iż Pan nasz JEZUS Chrystus, przyobiecáwszy Kościołowi swému, że bramy piekielné nieprzemogą go, potrzeba była żeby dał znaki szczególné i pewné, po których poznacby Kościół któremu tę łaskę uczynił; bo gdyby inaczey było, Heretycy i Schyzmatycy, przywłaszczaliby sobie ten przywiley, i mówili, że im iest obiecany. Między temi znakámi prawdziwégo Kościoła náywiększy i náywidoczniéyszy, ustanowienié Głowy widzialnéy, aby rządziła na mieyscu Syna BOGA, co iasná z tych słów: *Ty iesteś opoką, i na tey opoce wystawię Kościół móy, i bramy piekielne nieprzemogą go.* Dał więc poznać, że Kościołowi na Swiętym Pietrze wystawionemu obiecał swą pomoc, aby nigdy niemógł

mógł bydź przemożony od mocarſtwa piekielnégo, iako Oycowie Kościoła nauczaią, co było wyżey. Prawdę więc tę zaſtałą i niewątpliwą trzymać należy, że ten tylko prawdziwy ieſt Kościół, który wyznaie Głowę widzialną uſtanowioną od JEZUSA Chryſtuſa, na Oſobie Świętego Piotra i Naſtępców Iego.

ROZDZIAŁ XIII.

Kościół Rzymſki ieſt prawdziwy Kościół.

PRzez Imié Kościół Rzymſki nierozumi ſie tylko Kościół w Rzymie, lecz wſzyſtkié Kościoły, uznaiącé za Głowę widzialną Naywyżſzégo Biſkupa, i Namieſtnika JEZUSA Chryſtuſa, i Naſtępcę Piotra Świętego. Twierdziémy, że ten Kościół ieſt prawdziwy, co iaśnie naſtępuiącémi dowodámi okażemy.

Naprzód, prawda tá z poprzedzaiącéy wypadá, i możná mówić, że táż ieſt ſamá. Ponieważ, ieżli prawda, że prawdziwy Kościół ten ieſt, który uznaie Głowę widzialną uſtanowioną od JEZUSA Chryſtuſa, w Oſobie Świętego Piotra i Naſtępców Iego; więc Kościół Rzymſki uznaiący Głowę widzialną ieſt prawdziwym Kościołem, iemu tę obietnicę uczynił, że

wyſta-

wystawi go na opocę, da mu Ducha swégo, i będzie z nim aż do skończeniá wieków. Powtóre, dawni Oycowie tak mocno byli przekonani, że prawdziwość Kościoła zawisłá od ziednoczeniá się z Głową widzialną, iż za znak stały wzięli prawdziwego Kościoła następstwo ustawiczné i nieprzerwané teyże Głowy w Osobie Biskupów Rzymskich, przywiodę niektórych znacznieyszych.

Swięty Irenéusz czasów swoich miał za naymocniéyszy dowód Katolików przeciw Heretykóm, Następstwo Rzymskich Biskupów. „ Pokonywamy mówi (z) zbo„ czaiących z drogi prawdy, pokazuiąc „ naukę dawną od Apostołów Kościołowi „ Rzymskiemu, który iest náywiększy, „ náydawniéyszy i náyznaiowszy na całym „ świecie; który był usundowany od bło„ gosławionych Apostołów Piotra i Pawła: „ pokazuiemy im, że Wiara opowiadaná „ po

(z) *Maximæ & antiquissimæ & omnibus cognitæ à gloriosissimis Apostolis Petro & Paulo Romæ fundatæ & constitutæ Ecclesiæ, eam quam habet ab Apostolis traditionem & annuntiatam hominibus fidem, per successiones Episcoporum pervenientem usque ad nos, indicantes confundimus omnes eos qui quo quomodo præterquàm oportet, colligunt.* Iren: ibid.

„ po całem świecie doszłá, aż do nas przez
„ Następstwo Biskupów. „

Tertullian pisząc przeciw Heretykóm, domaga sie od nich, żeby dowiedli prawdziwosci swego Kosciołá nastepstwem Biskupów, iako Kosciół Rzymski dowodzi swemi. (a) „ Niechay pokażą Heretycy
„ początek swego Kościoła, następstwo
„ swych Biskupów który był piérwszy z A-
„ postołów, albo od Apostołów, tem bo-
„ wiem sposobem Kościół Rzymski poka-
„ zuie Biskupów od Świętego Piotra który
„ oswiecił Ś. Klemensa.

Swięty Optat pyta sie Donatystów, żeby pokazali początek Stolicy swoiey, to iest następstwo Biskupów, ponieważ utrzymuią, że prawdziwy maią u siebie Kościół. (b)

Ś. Augu-

(a) *Edant Hæretici origines Ecclesiarum suarum, ordinem Episcoporum suorum; & ita per successiones ab initio decurrentem; ut primus ille Episcopus aliquem ex Apostolis vel ex Apostolicis viris habuerit Auctorem & antecessorem. Hoc enim modo Romanorum Ecclesia Clementem à Petro ordinatum edit.* Tertull. de præscript. cap. 32.

(b) *Vestræ Cathedræ vos originem reddite qui vultis vobis Sanctam Ecclesiam vindicare.* S. Optat. contr. Parm. 2.

Ś. Augustyn twierdzi podobnież, iakom wyżey przywiódł Iego słowa: „ wy„ liczcie waszych Biskupów od Świętego „ Piotra Stolicy, który po którym nastą„ pił, On iest Opoką, którey pyszne bra„ my piekła nieprzemogą. „

Tenże Święty Augustyn za naytęższą pobudkę przywiązania człowieka do Kościoła Katolickiego kładzie, Następstwo nieprzerwané Naywyższych Biskupów od Świętego Piotra aż do swego czasu, a było lat czterysta, teraz zaś przeszło siedmnaście set. Słowa Świętego położę na końcu Rozdziału.

Potrzecié. Trwałość ustawiczná Kościoła Rzymskiégo od Apostołów aż do tégo czasu iest dowodem, bo trwałosć tá naywiększym znakiem prawdziwégo Kościoła, z obietnicy Syna BOGA, i z zdań dawnych wspieraiących się Oyców, na teyże obietnicy. Oczywista więc, że tá trwałosć iest w Kościele Rzymskim, którey dowodem nieprzerwané następstwo Papieżów od Świętego Piotra, aż do naszych czasów; i że od Apostolskich czasów, aż do teraźnieyszych miané są Kościoły partykularné té za Katolickié, które Papieza uznawaią za Głowę widzialną, té zaś któré nietrzymali się iey, uznané za Herétyckie albo Schyzmatyckie.

Tak było w piérwszych pięciu wiekach, podczas których Kościół Rzymski za Kościół prawdziwy był uznawany, nawet od przeciwników, iako sami przyznaią. Toż samo uznano następaiących wieków których iako i piérwszych, Kościół zawsze od społeczności swéy oddalał nieuznaiących Stolicy Swiętego Piotra udaiących się za Herezyą albo Schyzmą.

Oczywistá więc, że Kościół Rzymski iest prawdziwym Kościołem, ponieważ wiernie utrzymuie od JEZUSA Chrystusa ustanowienié Głowy widzialnéy w swoim Kościele, i zawsze utrzymuie społeczność przez złączenié nienadwerężone z Stolicą Piotra Swiętego, którá iest źrodłem i początkiem Koscioła, iakom dowiódł z Oyców, wyżey.

Na potwierdzenié ostatnie kładę następuiące uwagi.

Piérwszá; Kościół Rzymski zawsze zachowuie Imié Koscioła Katolickiégo, co Swiętego Augustyna utrzymywało przy nim. *Tenet ipsum Catholicæ Nomen &c.* A imié to zachowuie osobliwie przéz ziednoczenié z Stolicą Swiętego Piotra, iako Swięty Cypryan mówi; ,, Społeczyć z Papieżem, ,, iest społeczyć z Kościołem Katolickim. ,, Swięty Augustyn pisząc o Cecylianie Biskupie

ſkupie Kartaginſkim prześladowanym od Donatyſtów, mówi: „ że nie má przyczyny „ troſzczyć ſię widząc na ſiebie wrących „ nieprzyiaciół, ponieważ zawſze trzyma „ ſię iedności Kościoła Rzymſkiego, w którym pierwſzeńſtwo Stolicy zawſze zachowuie ſię. „ (c)

Drugá: Kościół Rzymſki ſtrzegąc iedności z Głową widzialną, powſtawał zawſze na Herezye wſzczynaiącé ſię: potępiał ié, iakośmy okazali w Rozdziale VI. wypędzał z pośrzodka ſwego, Wynalazców Herezyy, i poplecznikow: Zawſze był zwycięzcą podczas natarczywości od nieprzyiaciół prawdy. A tak możemy i teraz mówić co Ś. Auguſtyn w ſwych czaſach mówił o Kościele, że lubo z iégo łona Herezye wyſzły, lecz ſam zawſze ieſt w ſobie tak mocny i niewzruſzony, że bramy piekielne przemodz go niémogą. *Hæreſes ex illa exiverunt, ipſa vero manet in radice, portæ inferorum non vincent eam.* Libr. 2. de Symbolo cap. 6.

(c) *Qui poſſet non curare conſpirantem multitudinem inimicorum, cum ſe videret & Romanæ Eccleſiæ in qua ſemper Apoſtolicæ Cathedræ viguit principatus, & cæteris terris per communicatorias literas eſſe conjunctum.* S. Aug. epiſt. 162.

Trzecia: Kościoł ten wydał niezachowaną mnogość Swiętych, nietylko w pierwszych pięciu wiekach, lecz i następuiących wszystkich; było dostatkiem ludzi sławnych nauką i cnotami, których BOG świątobliwość cudami w życiu ich i po śmierci potwierdzał. A iako mówiliśmy w Trzeciey Części o Religii Chrześciańskiey, że dowód naywiększy prawdziwości iey, liczność uczonych i Swiętych Osób, którzy przyieli i bronili iey pismami swemi; i więc liczba wielka osób utrzymuiących i broniących a sławnych nauką, i świątobliwością życia, Kościół Rzymski, iest dowodem przekonywaiącym, że iest Kościołem prawdziwym.

Na koniec, mówię, że pobudki naymocnieysze utrzymuiące Swiętego Augustyna przy Kościele Katolickim, samemu służą Kościołowi Rzymskiemu, a gdy té pobudki tylo miały w ten czas mocy, w teraźnieyszy więcéy mieć powinny. Aby bydź o tem przekonanym, dosyć iest odczytać co Swięty Augustyn napisał. „ Wiele rzeczy, mówi, mię utrzymuie przy „ Kościele Katolickim; zezwolenie ludu i „ Narodów, władza i powaga cudami za„ czętą nadzieią karmienią, miłością roz„ mnożoną, trwałością umocnioną. Utrzy-

„ muie

„ muie mię następstwo nieprzerwané Bi-
„ skupów zacząwszy od Świętego Piotra,
„ któremu zdał nasz Zbawiciel rząd owie-
„ czek swoich, aż do teraźnieyszego Bi-
„ skupa. Utrzymuie mię naostatek, Imię,
„ Katolicki, które zawsze posrzód rozma-
„ itych herezyy zachował, a lubo wszyscy
„ Heretycy chcą się nazywać Katolikami,
„ pytaiącemu się iednak, gdzie do Kato-
„ lickiego zgromadzaią się, żaden z He-
„ retyków nieśmié okazać swego domu,
„ albo Kościoła. „ (d)

(d) *In Ecclesia Catholica multa sunt quæ me justissime teneant: tenet consensio populorum atque gentium: tenet auctoritas miraculis inchoata, spe nutrita, charitate aucta, vetustate firmata; tenet ab ipsa Sede Petri cui pascendas oves suas Dominus commendavit, usq; ad præsentem Episcopatum successio Sacerdotum. Tenet postremo ipsum Catholicæ nomen, quod non sine causa inter tam multas hæreses sic ista Ecclesia sola obtinuit, ut cum omnes hæretici se Catholicos dici velint, quærenti tamen peregrino alicui, ubi ad Catholicam conveniatur, nullus Hæreticorum vel Basilicam suam, vel domum audeat ostendere.* S. Augus. lib. contra Epistol. fundamenti cap. 4.

ROZDZIAŁ. XIV.

Wiara i zbawienié w Kościele Rzymſkim tylko ieſt.

TEn to ieſt wnioſek z poprzedzaiących trzech Rozdziałów: Ponieważ gdy Kościół Rzymſki ieſt prawdziwym Kościołem, idzie za tém, że on ſam tylko naucza prawdziwey Wiary Nauki, i po ła-ie drogę prawdziwą i pewną zbawieniá: a gdy tylko iedná ieſt Wiara i Duch ieden, oczywiſtá więc, iż niemożná nauczyć ſię prawdziwéy nauki wiary w żadnym Zgromadzeniu odłączoném od niégo, i nietrzymaiącym ſię nauki Iégo. O téy to nauce Swięty Jan Apoſtół mówi: „Jeśli kto przy-„chodzi do was a tey nauki nieprzynośi, „nieprzyymuycie go do domu ani pozdra-„wiaycie.„ (e) Nauki, twierdzi Wincenty uczony Lerynus, nie inney tylko Katolickiey, zawſze iedney, bywſzey, będącey i doſkończeniá wieków iedney. (f) O tém

(e) *Si quis venit ad vos & hanc doctrinam non affert nolite recipere eum.* 2. Joan. v. 10.

(f) *Quam doctrinam niſi Catholicam univerſalem & unam eandemq; per ſingulas ætatum ſucceſſiones incorrupta veritatis traditione manentem & uſq; in ſecula ſine fine manſuram?* Vinc. Lirinenſis. cap. 33.

tém to Kościele Święty Augustyn mówi, iakom wyżey słowa iego położył. „ Szukać „ trzeba prawdziwey Religii u tych tylko, „ którzy nazywaią się Chrzescianami, Ka- „ tolikami, zachowuiącey czystość wiary. „ *Integritatis fidei custodes.* „ Społeczność za- „ chować trzeba z tém Kościołem, który „ nazywaią nawet nieprzyiaciele Katolic- „ kim. „

Ten to Kościół o którym Święty Cypryan mówi, że „ nas rodzi JEZUSOWI „ Chrystusowi karmi Iego nauką, żywi „ Iego Duchem: nadaremnie rozumieią, „ że utrzymuią prawdziwą Wiarę, ieżli „ nietrzymaią się iedności Kościoła, i ten „ niemoże przypisować sobie że iest w Ko- „ ściele, który opuszcza Stolicę Piotra, „ na któréy Kościół iest wystawiony. „ Kościół ten wybudowany na Świętym Piotrze, mówi Święty Jeronim „ iest on domem za „ którym kto pożywa baranka skwarnym „ iest, kto nieznayduie się w Korabiu zgi- „ nie, iak podczas potopu niebędący z No- „ em, i nie iest Chrystusa, lecz Anty- „ chrystow iest. „

Naostatek, o tém to Kościele Oycowie z których wypisałem zdania w przeszłym Rozdziale, twierdzą, że prawdziwy Kościół ten iest, ktory ziednoczony

ieſt z Stolicą Świętego Piotra; prawdziwy tedy Kościół ten, który uznaie Głowę widzialną, naywyżſzego Biſkupa, a my nazywamy go Kościołem Rzymſkim.

Każdy tym dowodóm podda ſię, ieżeli bez zawaśnienia i przeſądu ſzuka prawdziwego Kościoła; i będzie przekonany że naypewniey w Kościele Rzymſkim znayduie ſię prawdziwa nauka wiary i prawdziwa droga zbawienia. Po tém wſzyſtkiem przywodzę Świętego Auguſtyna na zakończenie tego Rozdziału, ſłowa gdzie indziey położoné. „ Po wſzelkich dowodach które „ mamy o Religii Chrześciańſkiéy, niepo„ winniśmy ſię wahać, rzucić ſię na łono „ tégo Kościoła, który przez nieprzerwa„ né naſtępſto Biſkupów, od Świętego Pio„ tra Stolicy ufundowaney, dotych czas, „ utrzymuie władzę ſobie daną od JEZU„ SA Chryſtuſa, nimo oporu i przeciwno„ ści Heretyków, których zawſze potę„ piał, albo zezwoleniem ludu, albo na „ Koncyliach, i cudami. Niechcieć więc „ uznać tego Kościoła, ieſt albo ſzkaradna „ niezbożność, albo lekkomyślna i ślepią„ cá duma. (g)

ROZ-

(g) *Cum igitur tantum auxilium Dei tantum profectum fructumque videamus, dubitamus nos eius Ecclesiæ concedere gremio, quæ ab Apostolica*

ROZDZIAŁ XV.

Odpowiedź na potwarz Heretyków mówiących że Kościół Katolicki zbłądził.

PO wszystkich dowodach iaśnie okazuiących prawdziwość Kościoła Rzymskiégo, Heretycy niemaiąc innéy podpory buntu swégo, odzywaią się, że Kościół zbłądził. Ci ktorzy ostatniégo wieku powstali na Kościół, potwarzaią, że wielokrotnie zbłądził co do wiary, i że nauczał wielu rzeczy przeciwnych Słowu BOGA, w czém ma bydź poprawiony, reformowany, i dla tégo sami siebie nazwali reformatorami, a sektę swoią Religiią reformatorską. Katolicy rostropnie dodali im nazwisko *mniemaney* reformy, ponieważ tá reforma fałszywá i wyobrażenná, innégo niemaiąca fundamentu nad kłamstwo i oszustwo. Nie-co tu powiém, ponieważ potwarz ich zbiłem w Nauce o Nayświętszym SAKRAMENCIE w Rozdziale VII.

Sede per successiones Episcoporum, frustra circumlatrantibus Hæreticis, & partim plebis ipsius judicio, partim Conciliorum gravitate, partim miraculorum majestate damnatis, culmen authoritatis obtinuit? Cui nolle primas dare vel summæ profecto impietatis est, vel præcipitis arrogantiæ. S. August. de unitte. creden. cap. 7.

Twierdziémy, że Kościół Rzymski nigdy niezbłądził, nic nigdy nienauczał przeciwko Wierze, czego iaśnie dowodzą następuiące przyczyny.

Pierwsza: Ta reforma mniemaná Reformatorów naszego czasu, zwyczayná iest wszystkim Heretykóm po wszystkie wieki. Żadnégo niebyło któryby niemniemał, że prawdy trzyma się, i nierozumiał, że ią Pismem dowodzić może, iako Swięci Oycowie o heretykach nam podaią. S. Hilary mówi (h) że ,, niema Heretyka, ,, któryby niemniemał, że może Pismem ,, świętym dowodzić swych bluźnierstw. ,, Święty Augustyn, że ,, błąd podszywa się ,, pod Imié Chrześciańskie, przywodząc ,, dowody z Pisma świętego źle zrozumia- ,, négo. ,, (i) Stąd Heretycy mniemaiąc, że się prawdy trzymaią, im przeciwiącemu się błąd przypisuią Kościołowi. nawet naukę ich potępiaiącemu. I tak Donatysci rozumieli, że cały Kościół zbłądził, bo zdanié ich odrzucał.

Aryusz

(h) *Memento neminem esse hæreticorum qui non se exScripturis prædicare, ea quibus blasphemat, mentiatur.* S. Hilar. cont: Constantium.

(i) *Non posset error oboriri palliatus nomine Christiano nisi de Scripturis non bene intellectis.* S. August. libr. octogintatrium quæst. 44.

Aryuſz i iego ſpołecznicy acz uroczyście na Koncylium pierwſzém powſzechném potępieni, obwiniali Kościół że zbłądził, i trwaiący w ſwém uporze wielkie zamięſzki poczynili w Kościele więcéy niż trzyſta lat trwaiące.

Naſtępni Heretycy toż mówili, niedziw więc, że przeſzłego wieku Heretycy, obwiniali Kościół o błąd, ponieważ Kościoł nauki ich nowé potępia.

Doſyćby było na tém dowodzie do zbiciá potwarzy Heretyckiey na Kościół.

Drugá; Zapytywámy ſię tych nowych Reformatorów, mniemanych naprawców, względem ich poſłaniá, władzy w naprawianiu, kto ich poſłał, kto im dał władzę? Odpowiedáią, że niepotrzeba inney władzy nad Słowo BOGA; lecz znów ich pytamy ſię, kto im dał moc tłómaczeniá Słowa BOGA, dlaczego domagaią ſię żebyśmy im raczey wierzyli nie Kościołowi, ponieważ rzecz pewną, którey dowiodłem wyżey, że władza tłómaczenia ſłowá Bożego z pewnością, nie daná ieſt żadnemu prywatnemu, lecz Kościołowi i prawym Iego Paſterzóm.

Trzeciá: Potwarz zbiiamy prawdą wyżey dowiedzioną o niemylności Kościoła widzialnego, który ieſt wyſtawiony na Sto-

licy

licy Świętego Piotra, któremu Syn Boży przyrzekł, że mocarstwa piekielne nieprzemogą go, i będzie z niem aż do skończenia wieków: więc iaśnie okazuie się, iż Kościoł Rzymski wystawiony na Stolicy Świętego Piotra niemógł nigdy zbłądzić.

Czwarta; Syn Boży obiecał trwałość Kościołowi swému temiż słowy. Trwałość tak potrzebna i umocowana obietnicą Syna BOGA, że Święty Augustyn zdanie Donatystów potwarzaiących, że Kościoł upadł w błędy, i przestał bydź Kościołem, nazwał lekkomyślnem, obmierzłem, szkaradném. (k) Trwałość tedy okazuie widocznie, że Kościoł Rzymski w żaden niewpadł błąd, ponieważ gdyby to było, iuż przestałby bydź Kościołem prawdziwym: a tak szłoby za tem, że od owego czasu, aż do teraźnieyszego, niebyłoby Kościoła widziálnégo na świecie, co by było przeciw obietnicy JEZUSA Chrystusa, że z Kościo-

(k) *Ex sunt qui dicunt: Ecclesia quæ fuit omnium gentium, jam non est, periit. Hanc vocem abominabilem & detestabilem præsumptionis & falsitatis plenam, nulla veritate suffultam, nulla sapientia illuminatam, nullo sale conditam, vanam, temerariam, præcipitem, perniciosam prævidens Spiritus Dei.* S. August. Conc. 2. in Psalm. 1.

ściołem zawſze będzie, iakom dowiódł w Nauce o Nayświętſzym SAKRAMENCIE w Rozdziale VII. Cząſtce II. Wnioſek iaſny, ponieważ pewną, że przez wſzyſtkie czaſy niémaſz innégo nad Rzymſki Kościół. Więc gdyby on przeſtał bydź Kościołem prawdziwym, niebyłoby Kościoła widzialnego przez owé czaſy, to ieſt, więcey niżeli przez tyſiąc lat według rachuby Heretyków, twierdzących, że mniemany upadek Koscioła ſtał ſię ſzóſtego wieku.

Piątá: Dowodziémy, że ieſt fałſzywé ich zadawanié, aby Kościół miáł kiedy zbłądzić, ponieważ nieokazuią nam żadnego dowodu. Ieſt nierozſądek i fałſz mówić w materyi uczynku i hiſtoryi, że tá rzecz a tá ſtałá ſie, a nieokazać ani czaſu, ani mieyſca, ani Oſób, ani którego z Dzieiopiſów. A co dziwacznieyſzá, i przeciwko zdrowému rozumowi, ieſt, przypiſować, wmawiać w kogo wyſtępek, niemiawſzy ani dowodu ani świadka, i chcieć aby na gołe ſłowa wierzono. Możeż bydź ſzkaradniéyſzy wyſtępek iako wmawiać błąd: Heretycy wmawiaią w Kościół Rzymſki, i mówią, że od tyſiąc lat zbłądził, pytamy ſię ich o dowody, aby pokazali, kiedy ſie to ſtało, w którym czaſie, którzy piérwſi byli Autorowie błędu, w którey części

świa-

świata uczyli tego błędu, tak iak my pokazuiemy gdy mowa ieſt o herezyach. Na té wſzyſtkié zapytania, inney odpowiedzi niedaią, tylko, że tak ieſt, że Kościoł zwolna, nieznacznie, upadł w błąd odſtępuiąc nauki dawnéy. Możeż bydź większá lekkomyślnośc, i nieznośnieyſzá, iako mówić, że tá a tą rzecz ſtałá ſię więcey tyſiąc lat, a niedowodzić, i wymagać aby czczém słowom wierzono: winować Kościoł o zbłądzenié, a niepowiadać kiedy, na iakiem mieyſcu, z iakiego powodu i czyiégo, zbłądził? Otóż przeſzłego wieku Heretycy tak czynią, chcą aby ich słowom wierzono, bo nieprzywodzą żadnego dowodu.

Naoſtatek zbiiamy potwarz Heretyków, tem, że fałſzywé zadaią błedy Kościołowi Rzymſkiemu. Naprzód biorą za błędy wiele prawd Katolickich, któré Kościoł naucza, co ieſt zwyczayná wſzyſtkim Heretykóm. Powtóré, zadaią te Kościołowi błędy, których nigdy nieutrzymywał, owſzem niemi ſię brzydzi zawſze, iako to że czci co innego oprócz BOGA, że uznaie innych Pośrzedników oprócz JEZUSA Chryſtuſa; że dodaie do słowa BOGA, podaniá ludzkie, i inné potwarzy, któremi uwodzi niewiadomość i proſtotę poſpolſtwa. Okazałem fałſzywość tey potwarzy w Nau-

w Nauce o Nayświętszym SAKRAMENCIE; którą odczytać możesz.

Dowiodłem tam, że Kościół samégo BOGA czci, a cześć tę, którą czyni Świętym, zwłokom i obrazom ich, iest daleko odmienná od czynionéy BOGU, iako piérwszemu początkowi i Naywyższemu Panu wszystkich rzeczy. Kiedy modli się przez Świętych, nieuznaie onych za swoich pośrzedników, ale ustanowicielów. Uznaie samego JEZUSA Chrystusa za Pośrzednika odkupieniá, który nas poiednał z Bogiem przez Krew swoią i swoią śmierć; Świętych zaś iako przyczyńców w Niebie, tak iak sprawiedliwi w tem życiu modlą się za innych. Na koniec Kościół nic niedodaie do Słowa BOGA, lecz utrzymuie i naucza, że oprócz słowa Bożego pisanégo, iest i niepisané: że iedné prawdy Apostołowie zostawili nam na piśmie, drugich nauczali słowy, i zachowané doszły do nas przez podanié. Czego iaśnie wszystkiego dowodzą Katolicy, iako wyłożyłem w tey samey Nauce o Nayświętszym SAKRAMENCIE.

ROZDZIAŁ XVI.

Co wnieść trzeba z tégo wszystkiégo co się mówiło w tey Czwartéy Części: a naprzód, że niepodobná znaleśdź zbawienia w żadney sekcie oddzieloney od Kościoła co do Nauki Wiary.

COśmy mówili w tey Czwartey Części dowodzi wielkiey prawdy, którąśmy okazali, że aby bydź zbawionym, niedosyć iest bydź Chrześcianinem, lecz trzeba bydź Katolikiem, to iest, dziecięciem świętego Kościoła Katolickiégo, który naucza nas Nauki JEZUSA Chrystusa: a gdy pewná, że niemożná inną drogą mieć tey nauki tylko od Kościoła, więc i zbawieniá mieć niemożná niespółecząc z témże Kościołem. Prawda tá potępiá dwié maxymy przeciwné, które w téy Części zbiialiśmy, pierwszą Heretyków utrzymuiących, że możná bydź zbawionym w ich sekcie a niegdzie indziéy, drugą tych, którzy się upieraią, że w każdey sekcie mogą bydź zbawieni. Fałsz obóch tych zdań okazuie się z tego cośmy dowodzili; lecz abym ieszcze iaśniéy wyłuszczył, zbiiać będę obadwa iedno po drugim, piérwszé w tem, drugié w następuiącym Rozdziale.

Niemo-

Niemożná bydź zbawionym w żadney ſekcie oddzieloney od Kościoła, czégo dowodzę.

Naprzód, ponieważ tá prawda iaśnie wypada z tego wſzyſtkiégo czégośmy dowodzili wyżey, i potwierdzili Piſmem świętem i Świętemi Oycami: że ieden ieſt Kosciół prawdziwy uſtanowiony od JEZUSA Chryſtuſa, któremu dał władzę nauczaniá i tłómaczeniá nauki ſwoiey: że Kościół ten ieden ſtrzeże uſtanowieniá Głowy widziálney od JEZUSA Chryſtuſa daney w Oſobie Świętego Piotra; że nigdy omylić ſię niemoże w wyłuſzczaniu dla wiernych, nauki JEZUSA Chryſtuſa, ponieważ zawſze wſpiera go pomocą i Duchem ſwoim, iako przyrzekł. Więc ten tylko ieden Kosciół naucza prawdziwéy nauki JEZUSA Chryſtuſa, a którzy przeciwnych zdań trzymaią ſię nauce Kościoła, niémaią prawdziwey nauki JEZUSA Chryſtuſa.

Lubo ten wnioſek ieſt niewątpliwy, potwierdzę iednak go trzema dowodami, które godne ſą uważnégo zaſtanowieniá ſię.

I. Wynalazcy nowych ſekt, niemaią żadney władzy nauczaniá i tłómaczeniá prawd Wiary, ani żadnégo upewnieniá że ſię nieomylą w tłómaczeniu. Przeciwnicy

naſi,

naśi, niemogą przeczyć aby tá władza niebyła potrzebná, chybaby przeczyli Pismu świętému, co mówi iasnie tak w Starem iako i Nowem Testamencie, i sami sobie przeciwili. Czytámy w Starem, że usta Kapłana strzegą umieiętnosci, że z ust iego dowiadować się należy o prawie. Gani BÓG niektórych Proroków, którzy sami się wdzierali nieposłanémi będąc od Niego. *Ibant & non mittebam eos.* W nowem Testamencie wyraźnie mamy, że niemożna Ewaniielii opowiadać niebywszy posłanym. *Quomodo prædicabunt nisi mittantur.* Że JEZUS Chrystus ustanowił w swym Kościelé Pasterzów i Nauczycielów, aby nauczali nauki Iego. Przeciwnicy sami, wyżey było, uznali, że władza Kościoła potrzebná do rozsądzeniá prawd Wiary.

Pytam się Wynalazców nowych sekt czyli błedomistrzów, kto im dał władzę nauczaniá? Niepowiedzą, żeby Kościół, ponieważ ich nauka przeciwná iest nauce Kościoła. Jeżeli powiedzą, że JEZUS Chrystus ich posłał, gdy posłanie ich to nieiest nam znane, domagamy się dowodów. Innych nieprzywodzą tylko mówią, że opowiadaią Naukę samégo JEZUSA Chrystusa, słowa Iego, do czego niepotrzeba posłania nadzwyczáynégo. Lecz

lubo

lubo wſzyſtkich Heretyków takowá ieſt odpowiedź, i niema herezyi, któráby pozorem ſłowa Bożego niebroniła ſię, odpowiadamy, że oni tem dowodzą, co dowodzić trzeba, to ieſt czyli idą za ſłowem Bożem, i iak tego dowodzą, że oni nieodſtępuią ſłowa Bożego, a Kościoł który ich potępia, odſtępuie? Dlaczégo chcą, żebyśmy im wierzyli, im ludziom prywatnym nieznanym, bez Imienia, bez władzy, bez poſłania a niewierzyli Kosciołowi, ktory do nas mówi przez naſzych Páſtérzów, maiących podaną naukę idącą od Apoſtołów naſtępſtwem ciągłém, i nigdy nieprzerwaném; Kościołowi, który Syn BOG wyſtawił, aby nas nauczał, nami rządził, każe nam Zbawiciel abyśmy Kościoła Iego ſłuchali, i niebyli poczytani za Pogan iako za ludzi opieraiących ſię władzy Iego i Oyca Iego, czegośmy dowodzili wyżey wyznaniém i zachowaniém ſię ſamychże Roformatow. Któż maiący zdrowy rozum chciałby wierzyć wznowicielom mówiącym, wierzaycie nam, nie Kościołowi? Gruba chyba niewiadomość, alboli też ſtraſzná ślepota ducha z zepſucia obyczaiów pochodzącá, może do tego przyprowadzić Chrześciany, aby wierzyli ludziom prywatnym, bez wła-

dzy, i wstecz szli prawym Pasterzom, i całemu Kościołowi.

II. Dowód potwierdzaiący piérwszy, że Heretycy niemogą okazać czy znaią i maią u siebie prawdziwy sens Pisma Ś. Maxyma tá, zdanié to zawsze przyięté w Kościele, iako fundament Wiary, że się Pisma Swiętego niegodzi tłómaczyć rozsądkiem partykularnym, ale według podaniá Kościoła, i zgodzeniá się Świętych Oyców: *Antiquitatis & universitatis consensione.* Winc: Leryns w Rozdz. 34. Święty Jeronim mówi o sobie, że tłómacząc Pismo Święte, mocno się wystrzegał iśdź za swém zdaniém, które nazywa náygorszym Nauczycielem, ale szedł za zdaniém náydawnieyszych. (1)

Święty Augustyn zbiiá błąd Juliana o grzechu śmiertelnym, pismami Świętego Jreneusza, Ś. Cypryana, Ś. Hilarego, Ś. Grzegorza, Ś. Ambrożego, Ś. Bazylego, Ś. Jan Chryzostoma i Ś. Jeronima, dodaiąc że na powadze tych Wielkich Meżów dosyć do potępienia nauki nowey Pelagiánów,

(1) *Docebam quæ didiceram non á me ipso, id est á præsumptione, pessimo præceptore, sed ab illustribus Ecclesiæ Viris.* S. Jeron. Epist. 27.

anów, bo przez usta tych Świętych Nauczycielów sama prawda mówi. (m)

Tenże Wincenty Leryns okazawszy, iak powagę Świętych Oyców szanować i szacować mamy, że ci którzy niemi wzgardzaią, wzgardzaią samym Bogiem (n) dowodzi przykładem Koncylium Efeskiego za iego życia odprawionego, że na niem zgromadzonych Biskupów dwieście było a ci wszyscy naypewnieyszy sposób i że tak wyrażę naykatolicszy na potępienie nowey nauki Nestoryusza mieli, dawnych pisma przeyrzeć, i według nich ustanowić. A tak nauka Nestoryusza ogłoszona była

(m) *Hoc autem probavimus Catholicorum auctoritate Sanctorum qui & hoc asserunt.... Tales ac tanti viri secundum Catholicam fidem quae antiquitus toto orbe diffunditnr & hoc & illa vera esse confirmant, ut vestra fragilis & argutula novitas sola authoritate conteratur ipsorum, praeterquam quod ea dicunt, ut se per eos loqui veritas ipsa testetur.* S. August. libr. 2. contra Julianum cap. 9.

(n) *Hos ergo in Ecclesia Dei divinitus per tempora & loca dispensatos, quisquis in sensu Catholici dogmatis unum aliquid in Christo sentientes contempserit, non hominem contemnit sed Deum.* Vincent. Lirinensis cap. 40.

za niezbożną i kacerſką, Świętego zaś Cyrylla za prawowierną i Katolicką.

Więc Reformatorowie mniemani Náprawiciele, maią ſiebie za uczeńſzych od wſzyſtkich Oyców, za oświeceńſzych od ſtarodawności; gdy niechcą innych tłómaczów Piſma świętego nad ſiebie ſamych; a niechcąc ſtoſować ſię do zdaniá dawnych; powiedaią, że byli oni ludźmi, mogli ſię omylić i omylali ſię częſto. Takto błędomiſtrze, Luter, Kalwin, Centuriatorowie Magdeburſcy i prawie wſzyſcy inni, o Świętych Oycach mówili z wzgardą i dumą nieznośną. Odrzucali zdania ich przeciwné ſwym błędom, Miniſtrowie, Predykanci, nieprzywodzą Świętych Oyców piſm w nauczaniu, pod pozorem że ſamo ſłowo Boże opowiadaią, to ieſt, iak go ſami biorą; i rozumieią. W ſwoich układach tyczących ſię karności, obowięzuią ſwych Miniſtrów, żeby w rozmowach z Katolikami, ſprzeczali ſię z Piſma nieprzypuſzczaiąc żadnego Świętych Oyców zdania względem nauki. *Cap.* 6.

Możeż bydź lekkomyślność większá, duma brzydſzá, wymagac aby im wierzono w nayważnieyſzych rzeczach, nie zaś dawnym i Wielkim Mężóm, którzy utrzymywali Religiią z gorliwością niepokona-

ną,

ną, życiem świątobliwém, i głęboką nauką! Niemamyż przyczyny tu powtórzyć słowa Świętego Augustyna „ Musiałoby się „ światło odmienić w ciemności, a ciemności w światło, gdyby Nowowiercy widzieli iaśnie prawdy Wiary, a Święci „ Oycowie byli ślepi i nieznali prawd Wiary. „ (o)

Za trzecią przyczynę przeciw nowym sektom Reformatorów, przywodzę przeciwność między niemi samemi. Mowią, że przyszli reformować, naprawić, Kościół, a niezgadzaią się w punktach reformacyi, chyba w tych, które fałszywie przypisuią Kościołowi. Są atoli niektórzy wymawiaiący z błędów Kościół iako daie się czytać w Xięgach poźnieyszych Autorów. Względem zaś inszych punktów, potwarzaiąc, że Kościół zbłądził, iako to o Sakramencie Eucharystyi, o Pokucie, nie zgadzaią się między sobą.

Te więc dowody wszystkié okazuią iaśnie, że niepodobná znaleśdź wiary i zbawieniá w sektach oddzielonych od Kościo-

(o) *Usque adeo tenebræ lux, & lux tenebræ esse dicuntur, ut videant Pelagius, Cœlestius, Julianus, & cæci sunt Hilarius, Gregorius, Ambrosius.* S. August. ibid. cap. 10.

ła, którégo nauki o wierze i obyczaiach przyymować niechcą.

ROZDZIAŁ XVII.

Fałszywá i szkaradná maxyma, że można w iakieykolwiek sekcie od Kościoła odłączoney zbawionym bydź.

MAxymá ta iest náyniebespiecznieyszey herezyi, które tylko były na świecie; a gdy Oycowie Kościoła twierdzili, że herezye są dziełem czarta; można nazwać tę nayiztucznieyszém dziełem i treścią naygorszey złości; tą bowiem znalazł sztukę połączyć wszystkich nieprzyiaciół Kościoła, żeby im odiął wszelkié powątpiewanié, które przeciwność między niemi i spory sprawić mogłoby o dobroci sekt partykularnych.

Trzy przyczyny są początkiem tego nieszczęśliwego mniemania. Piérwszá wolność, którą sobie przywłaszczaią nowi Reformatorowie, tłómaczeniá Pisma świętego i rozsądzaniá o prawdach Wiary. Ponieważ niémáiąc ustawy pewnéy, ani Sędziego, którýby onych mógł pogodzić, poczynili sobie rozmaité Religiie, według rozmaitości swych zdań, i łączą się kiedy im się podoba.

Drugá

Druga Nienawiść ku Kościołowi Katolickiemu, przeto łączą się razem, aby teżey nacierali na Niego, i wolą usprawiedliwiać tych: których przed tém poczytali błędnemi, a niżeli powrócić do Kościoła nauki. Wczém naśladuią dawnych Kacerzów, o których pisze Tertullian, że „zgadzaią się między sobą, nietroszcząc „się o rózrożnienia pomiędzy sobą, byle „razem złączyli się na obalenie praw„dy.„ (p)

Trzecia przyczyna: Rozpusta czyli rozwiozłość w obyczaiach we wszystkich sektach oddzielonych od Kościoła, bo że samą tylko wiarą usprawiedliwić można, nayszkaradnieysze występki, mniemaią, i że po życiu nayrospustniéyszém, bez Sakramentu pokuty, zbawienie otrzymaią.

Wynalazcy tégo mniemania, wynaydować usiłuią obrony. Rozróżniaią dwa rodzaie prawd, iedne nazywaią fundamentalnemi iako, że BÓG ieden, że trzy Osoby w BOGU, że Syn Boży stał się Człowiekiem, i że iest życie wieczne: Drugie zowią niefundamentalnemi, a między nié-

 mi

(p) *Pacem cum omnibus miscent. Nihil enim interest illis, licet diversa tractantibus, dum ad unius veritatis expugnationem conspirent.* Tertullian. lib. de præscr. cap. 41.

mi kładą Taiemnicę Eucharyſtyi. Mowią, że wiara nas obowiązuie do wierzénia piérwſzym, które nazywaią punktami iſtotnemi, co zaś do innych, daią wolność wierzeniá iak ſię komu podoba.

Katolicy odrzucaią tę fałſzywą naukę, dowody tęgié przywodząc.

Piérwſzy bo tá nauka nowá w Kościele i dla ſaméy nowosci odrzuconá bydź powinná, według roſkazu Swiętego Pawła Apoſtoła: *Devitans prophanas vocum novitates.* 1. Tim. cap. 6. I według zdania całego Kościołá, który nowość, za podeyrzaną zawſze má, i obcą. *Si prophana eſt novitas, ſacrata eſt vetuſtas.* Vincentius Lirinenſis. cap. 26.

Drugi, mniemanié to nietylko nowé i nieznáné od Starodawności, lecz cale iey przeciwné ponieważ zawſze wierzono w Kościele, że niémá zbawieniá między Kacerzámi, i nigdy nierozrożniano Heretyków z punktami fundamentalnemi, od innych Kacerzów, czego łatwo przywieśdź przykłady.

Donatyści uznani za Heretyków, herezya ich niebyła przeciwko punktóm fundamentalnym. Utrzymywali, że od Heretyków Chrzeſt dany acz według formy Kościoła Katolickiego, niebył ważny, i że

trze-

trzeba tak ochrzczonych inaczéy chrzcić. Niebył ten błąd przeciw fundamentalnym punktóm, ani przeciwny zbawieniu duſz; nieprzeczyli potrzeby chrztu który nazwać ſię powinien za punkt fundamentalny, owſzem za taki poczytali i zdawali ſię umocniać bardziey zbawienié ſwém mniemaniém, udaiąc ſię za ſtroną beſpieczniéyſzą, żeby drugi raz chrzcić. Atoli opór ich Kościołowi i oddzielenié ſię ich, uczyniło onych Heretykami, iako opiſuie Święty Auguſtyn, Wincenty Leryns i inni.

Swięty Auguſtyn w Xiędze 1. o chrzcie w Rozdz: 18. wymawia Swiętego Cypryana trzymaiącego ſię tegoż mniemaniá, ponieważ ieſzcze od Kościoła niebyło oſądzoné, potępiá zaś Donatyſtów, którzy po oſądzéniu Kościoła trzymali ſię błędu, i trwali w ſwey Schyzmie. Przeto Wincenty Leryns idąc za zdaniem Świętego Auguſtyna, twierdzi, że to mniemanié iako nowé odrzuconé, a ſtarodawné utrzymané. (q) Utrzymuiący to mniemanié niżeli było potępioné Katolikami uznani, po potępieniu zaś, Heretykami. *Autores ejuſdem opinionis Catholici; conſectatores vero hæretici judicantur. Abſolvuntur Magiſtri, condemnantur diſcipuli.* cap. 11.

(q) *Retenta eſt antiquitas, exploſa novitas.* cap. 9.

Przyłączyć do tego przykładu można, tych, którzy o Panieństwie wiecznym Panny MARYI przeczyli, iako Helwidius, którego Swięty Jeronim zbiiał mniemanié, Swięty zaś Augustyn kładzie go między Heretykami. *Libr. de hæresibus hæresi* 84.

Swięty tenże Augustyn wymawiaiąc od herezyi Tertulliana, który mówił że BÓG ma Ciało, ponieważ przez ten wyraz ciało, rozumiał rzecz istotną, pisze, że był i on Heretykiem, gdy niedozwalał powtórnego Małżeństwa. (r) Atoli powtórné Małżeństwo niebyło punktem istotnym wiary, iako i Panieństwo wieczné Panny Nayswiętszey. Więc wierzył Swięty Augustyn, że można bydź Heretykiem względem innych punktów nietylko iako Reformatorowie mówią, względem fundamentalnych.

Trzeci: Heretycy tak dawni iako i poźnieysi nietroszczyli się o tę rozróżność, ale zawsze potępiali iako błędnych przeciwnego im będących zdania. I tak Donaty-

(r) *Non ergo ideo est Tertullianus factus hæreticus, sed quia transiens ad Cataphryges quos ante destruxerat, cœpit etiam secundas nuptias contra Apostolicam doctrinam tanquam stupra damnare.* Ibid. hæres. 86.

natyści całému Kościołowi błąd przypiſywali potępiaiącému błąd ich, lubo nierażiło to w niczém żadnégo punktu fundamentalnego, iakom okazał. Pierwśi Wynalazcy Reformy mniemaney Luter, Zwingliuſz i Kalwin, ſą dowodem, że niedbali o te rozrożność, kiedy nacierali na Kościół, o Odpuſty, o modlitwy za umarłych, a oſobliwie o Nayświętſ; SAKRAMENT, względem którego błąd przypiſywali Kościołowi, i wielce go prześladuiąc, Ołtarzé wywracali, Kościoły burzyli, naczyniá poświęconé kruſzyli, Xieży i Biſkupów więzili, mordowali. Atoli ten artykuł, iako Kalwini złączywſzy ſię z Lutrami uznaiącemi przytomność rzeczywiſtą JEZUSA Chryſtuſa w Eucharyſtyi Roku 1631. trzymaią, nienależał do punktów fundamentalnych. Trzeba tedy, aby wyznali, że albo Oycowie ich zbłądzili grubo, chcący reformować Kościół, w artykule, który niebył fundamentalnym wiary, albo że ſami błądzą daiąc nową rozrożność czyli dyſtynkcyą.

Czwárty; Wynalazcy ſami tey nowey rozrożności niezgadzaią ſię między ſobą względem punktów fundamentalnych iedni więcey drudzy mniey kładą. Dlaczégóż wymagaią, a żeby im wierzono, w tey

w tey rzeczy w którey sami nierozumieią siebie, dlaczegóż wymagaią, aby w materyi tak ważney iakową iest wiara, i która fundamentem zbawienia, wspierano się na dystynkcyi czyli rozrożności nowey, którą wymyślili, i w tłómaczeniu iey niezgadzaią się między sobą. Nieieśtże tam znakiem fałszu, kędy niema zgody, i ustawiczna iest sprzeczka.

Piąty; Jeźli tá rozrożność iest prawdziwá, niechayże nam pokażą ią w Piśmie świętem albo w podaniu. Podanié owszem się przeciwi. Pisma niemaią na to dowodu, nieznayduią się w nim punkta którymby wierzyć, a którym niewierzyć obowiązani bylibyśmy; Nauczá owszem, że trzeba wewszystkiem słuchać Kościoła, żeby niebydź poczytanym za Poganina, że do Kościoła należy wyłuszczać co mámy wierzyć, abyśmy nieuwodzili się romaitemi naukami; ale Kościół nieczyni żadney rozrożności punktów na fundamentalné i niefundamentalné.

Na ostatek, ieżeli tá rozrożność prawdziwá, idzie więc stąd iaśnie, że możná bydź zbawionym w Kościele Rzymskim, ponieważ nienaucza nic przeciwnégo punktóm fundamentalnym o Bostwie, o Swiętey Tróycy, o Wcieleniu Syna BOGA,

o Odku-

o Odkupiéniu i o życiu wiecznym, iakom dowiodł w Nauce o Nayświętszym Sakramencie Rozdziale VIII.

Ten wniosek oczywisty, i mniemani Reformatorowie przeczyć niemogą, chyba upornie iako zwykli idąc przeciwko prawdzie, i przeciwko naszému przeczeniu dowodném, że nietrzymámy się błędów, o których nigdy niemyśleliśmy; iako to; że adoruiemy stworzenia: że uznaiémy innych Pośrzedników nad JEZUSA Chrystusa: że dodaiemy do Słowa BOGA podania ludzkié, i tém podobné przypisuią nam zdrożności. Gdy tedy to wszystko iest fałsz; i ieżeli ich rozrożność tá iest prawdziwá punktów fundamentalnych, więc można w Kościele Rzymskim bydź zbawionym.

Może powiedzą, chociażby byłá prawda; że Kościół Katolicki nic nienauczá przeciw punktóm fundamentalnym, iednak przewinia w rzeczy nayważniéyszéy, bo obowięzuie Wiernych do wierzeniá innych punktów nauki. Na co łatwá odpowiedź, że Kościół nié czyni nad władzę sobie daną a maiąc daną od JEZUSA Chrystusa, i władzę i przytomność Iego do tłómaczenia Słowa Iego, má prawo obowiązać wiernych aby wierzyli wszystkiému,

czégo

czégo nauczá z Pisma i podania, i ma prawo potępiáć niesłuchaiących Sądu Iego, iako zawsze czynił, cośmy widzieli względem Donatystów. Więc zarzut ich spełzł, i przeczyć niemogą, żeby niemożna bydź zbawionym w Kościele Rzymskim, ieżeli ich rozrożność względem punktów fundamentalnych iest prawdziwá. Więc ich sámychże bronią można pokonać, że niémaią przyczyny oddzieláć się od Kościoła, owszem powinni się do Niego powrócić, ponieważ według ich rozrozności można bydź w Kościele zbawionym, a według nas, żaden w ich sektach zbawionym bydź niemoże, iakom okazał wyżey.

Powracaiąc do ich rozrożności, utrzymuiémy że iest fałszywá, i są obowiązani poddadz sięKościołowi we wszystkich prawdach obiawionych od BOGA, tak względem tych, które nazywaią fundamentalnemi, iako i względem innych; które wspieraią się na nich. Do lepszégo wyłuszczenia tey materyi, którą Nowowiercy, swoią rozrożnością zamatwali wymyślną, wykładam w następuiącym Rozdziale Naukę Katolicką, względem artykułów fundamentalnych, i innych.

ROZ-

ROZDZIAŁ XVIII.

O Nauce Kościoła względem artykułów fundamentalnych.

DWie rzeczy wiedzieć potrzeba, żeby zrozumieć dobrze Naukę Kościoła o artykułach fundamentalnych.

Pierwszá; Że Katolicy utrzymuią statecznie, iż wierzyć koniecznie trzeba wszystkiem prawdóm obiawionym od BOGA w Piśmie świętém, albo przez podanié; iedney z nich niewierzyć, iest w błąd wpaśdź, albo ieżeli się upornie w nim trwá niesłuchaiąc Kościoła, do którego należy Słowo BOGA tak pisané iako i niepisané tłómaczyć, iest wpaśdź w herezyą. Co zaś do prawd nieogłoszonych od Kościoła za obiawione od BOGA, można albo téy albo owéy trzymać się strony bez dopuszczenia się błędu, bez odłączenia od społeczności Kościoła Katolickiégo: *Manente corporis compage*, iako mówi Swięty Augustyn w Xiędze o Chrzcie Rozdziale 19. Co dobrze uważyć należy, aby odpowiedzieć Heretykóm zadaiącym, że Katolicy są rozdzieleni względem nauki: ponieważ my nierozdzielamy się względem artykułów od Kościoła ustanowionych za prawdy wiary, ale tylko względem tych punktów

nauki,

nauki, których Kościół ieszcze nieustanowił, i dozwolił Teologom trzymać iak się im podoba bez dopuszczenia się błędu.

Druga, Że Katolicy uznaią między prawdami Wiary iedne za grunt innych, iako Taiemnice, Troycy Swiętey, Wcielenia, i Odkupienia, a drugie za wspieraiące się na pierwszych, iako Chrzest, Pokutę, Eucharystyą i inne. Niemówią Katolicy tak iak Nowowiernicy, że dosyć iest wierzyć pierwszym; a drugim iak się podoba, byle niemącić iedności; co fałszem iest istnym. Ponieważ; ieżeli są obiawione od BOGA, i od Kościoła za takowe uznane, idzie za tém, że trzeba im wierzyć wiarą wewnętrzną; Katolicy więc twierdzą, że mamy wierzyć tak iednym iak i drugim, iako obiawionym od BOGA, i podanym od Kościoła; lecz z tą różnicą, że prawdóm fundamentalnym wierzyć trzeba wiarą wyraźną i istotną, czyli poznaniem wyraźnem prawd, bo wierzenie tym prawdóm tym Taiemnicóm, iest sposobém koniecznie potrzebnym do zbawienia, ponieważ żadną miarą niepodobna bydź zbawionym bez wiary. *Sine fide impossibile est placere Deo.* Hæbr. 11.

Względem innych prawd obiawionych, Katolicy utrzymuiemy, że obowiązani

wierzyć

wierzyć wszyftkim; naprzód wiarą powszechną wierząc temu wszyftkiemu co Kościół do wierzenia podaie; powtóre wiarą partykularną i wyraźną, kiedy dowiaduiemy się o prawdzie słuchaiąc nauczaiących Pafterzów, czytaiąc Xiążki. Dodaią ieszcze Katolicy, że trzeba tey nauki szukać, ieżeli doftatecznie nie ieft wiadomym o nauce Kościoła, co się ma wierzyć, aby ftosować się w wierzeniu do wiary Kościoła; w którym iedna ieft wiara, ieden Duch, twierdzi Paweł Apoftół. *Unum corpus, unus spiritus, una fides. Ephes.* 4. Niechcieć więc temu wierzyć co Kościół wierzy, ieft niechcieć wierzyć Jezusowi Chryftusowi, który dał władzę Koscıołowi, i przyrzekł swą zawsze mu przytomność w tłómaczeniu nauki swoiéy dla wiernych czynionćm.

Otóż Nauka Katolická o prawdach fundamentalnych wiary i innych, daleko ráźna od mniemanych Reformatorów. Ci czynią różnicę między rzeczami, którym wierzyć trzeba i tem którym wolno wierzyć i niewierzyć. Katolicy zaś utrzymuią, że wszyftkiému wierzyć obowiązani co ieft w słowie Bożem wyłuszczanem od Kościoła, i tak iak wyłuszczá. Przeto Katolicy bardziey Słowo BOGA szanuią od Heretyków, ponieważ tamci zupełnie

wszystkiému wierzą, a ci tému, co im się podoba, iako Święty Augustyn niegdyś wyrzucał Manichéyczykom. (s) „Wy którzy wierzycie z Ewanielii to, co się „wam podoba, i niéwierzycie co się wam „niepodoba, raczey wam samym nie zaś „Ewanielii wierzycie.„

ROZDZIAŁ XIX.

Okázuie się fałsz dwóch pobudek, które zwykły utrzymywać ludzi w fałszywey Religii: pierwszey, że nieiest dostáteczná przyczyna zostáwáć w tey Religii, w któréy się urodziło.

NAleży ieszcze w tey Części Czwartéy okazać fałsz pobudek utrzymuiących częstokroć ludzi w Religii iakiey oddzieloney od Kościoła. Dwie są nayzwyczáyniéysze. Piérwszá tych, którzy mówią, że chcą zostawać w Religii swych Rodziców; drugá którzy mówią, że są zupełnie przeświadczeni o swey Religii, tak, że ani o niey wątpią, ani chcą wątpić. Potrzebá więc okazać wątłość tych dwóch pobudek; i że

(s) *Qui in Evangelio quod vultis creditis, quod non vultis non creditis, vobis potius quàm Evangelio creditis.* S. August. lib. 16. contra Faustum.

i że fałszywe i niebespieczne są. Zaczynam od pierwszey, i dowodzę iey fałszu z następuiących przyczyn.

Pierwsza: Ponieważ, ieżeli zostawać sumiennie w Religii, dosyć iest w niey się urodzić, idzie za tem, że można bydź zbawionym w náygorszych Religiach, byle się w którey z nich urodziło, więc Poganie urodzeni, Żydzi, niewierni, mogą bydź zbawieni w swych Religiiach, a gdy prawda, że oni niémaią prawdziwey Religii, więc nie iest prawda, żeby można bydź zbawionym w tey Religii w którey się urodziło, ale trzeba wiedzieć, ieżli ta Religiia iest dobrá.

Drugá. Jeżeli ta maxyma prawdziwá, szłoby stąd; że żaden Heretyk niebyłby potępiony dla herezyi, ani Wynalazca, ani trzymaiący się błędu iego, a tak i wszyscy nastepcy, boby się urodziwszy w Religii Oyców swoich, zostawali w niey.

Trzeciá. Maxyma tá przymuszałáby Heretyków, aby wyznali, że Katolicy mogą bydź zbawieni w swoiey Religii, ponieważ urodzili się w niey i utrzymuią Religiią Oyców swoich, a to nie od dopiero, lecz od tysiąca więcey lat według przyznania Heretyków samych, a iako pawda, od Apostołów.

I 2 Czwar-

Czwartá. Jeżeli tá przyczyna dobrá i dosadná, więc niemożna porzucić Przodków swoich Religii; wyznać więc muszą Heretycy, że Przodkowie ich, którzy porzucili Religiią Katolicką za czasów Lutra, Kalwina, popełnili wielki grzech, i są potępieni. Jeżeli powiedzą, że Oycowie ich, Przodkowie ich, poszli za prawdą; odpowiedamy, więc niedosyć iest urodzić się w Religii iakiey, aby w niey sumiennie zostawać, lecz trzeba wniyśdź czy iest dobrą. Więc ta maxyma Reformatorów, iż trzeba bydź w Religii Oyców swoich, według własnego ich wyznania, iest fałszywą.

Piątá. Któż niewidzi że tá maxymá wprowadza, żeby zezwolić na wszelkié Religiie; aby ludzie wzgardzali zbawieniém, i nieszukali prawdziwéy Religii, od którey zawisło zbawienié. Ponieważ, gdyby dosyć było urodzić się w Religii, aby w niéy sumiennie zostawać; więc szłoby, że niepotrzeba szukać prawdy, co oczywistym iest fałszém.

Naostatek, Przyłączam náygruntowniéyszą przyczynę, zbiiaiącą tę maxymę. Uważać i sądzić mamy o dobroci Religii z rzeczy, która iest iey ustawą. Ale urodzenié ani przykład Oyców nieiest ustawą Wiary naszey, lecz władza Kościoła, który

ry nam wyłuszcza Pismo święte, Słowo Boże. Nad tą ustawą zastanowić się trzeba, iey słuchać, i do niey się stosować, niezaś do urodzenia naszego, albo Oyców naszych; za ich Religiią w ten czas udawać się należy, kiedy iest według wyrażoney ustawy, a porzucić, kiedy iest przeciwna, ponieważ BOGA raczey słuchać trzeba, niżeli ludzi.

ROZDZIAŁ XX.

Przeświadczenie samo nieiest dostateczną pobudką zostawać sumiennie w Religii.

PRawda, że trzeba bydź przeświadczonym o prawdziwości Religii, aby iey się trzymać sumiennie. Atoli gdy przeświadczenie częstokroć bywa źle ugruntowane i fałszywe, niedosyć więc bydź przeświadczonym o dobroci, ale należy znać czy to przeświadczenienie iest dobrze ugruntowane; dla tego mówię, że na samym przeświadczéniu niedosyć, czégo tak dowodzę. Naprzód, niema błędu, nie ma herezyi, któraby nieusprawiedliwiała się tą przyczyną.

Duch ludzki tak iest sam siebie kochaiący, że zawsze mniema mieć przyczynę chwyciwszy się zdania w materyi, którą

poczyta, że dobrze zrozumiał: naydziwacznieyszą mysl bierze, że o niey iest przeświadczony, kiedy namiętność albo też dobra opinia o sobie podaie, że się niemyli. Jeżeli tedy przyczyna mocnego przeświadczenia iest dobrą, i ieżeli iest dostąteczną w materyi Religii, idzie za tem, że Poganie, Żydzi, Heretycy mogą zostawać sumiennie w fałszywéy Religii, kiedy są mocno przeświadczéni, iako wielu z pomiędzy nich są. Ale gdy ten wniosek oczywiście iest fałszywy i bezbożny, więc i maxyma fałszywa, że można bydź w swoiey Religii, dłatego że przeświadczonym iest o niey mocno.

Powtóré. Maxyma powszechnie przyięta, że wszelki dowód nad to dowodzący, niczego niedowódzi. Więc aby zostawać w Religii, ieżeli iest dosyć na tem, że się iest przekonanym, toć można nieprzebieraiąc we wszelkich Sektach oddzielonych od Kościoła zostawać, ponieważ niema Heretyka, któryby niepoczytał za dobrą swą Religiią: chybaby wcale był bezbożnym i bez Religii: a pokazaliśmy wyżey dowodząc, że to iest fałsz. Szłoby także stąd, że można zbawionym bydź w Religii Kościoła Rzymskiego, przeświadczonym bywszy że prawdziwy iest Kościół czego He-

retycy

rzetycy niedozwalaią. Więc nie ieſt prawda, żeby zoſtawać ſumiennie w Religii, dosyć było bydź przeświadczonym.

Potrzecié. Mówiemy, że niedoſyć ieſt bydź przeświadczonym o Religii ſwoiey, ale wiedzieć i znać trzeba, ieżeli naſzé przeświadczenié ieſt dobré i dobrze ugruntowané; bo ieżeli złe, niemámy dla czégo na nim przeſtąwać, i nieuſprawiedliwia nas przed Bogiem. Aby zaś wiedzieć czy naſzé przeświadczenié ieſt dobrze ugruntowané, tak należy roztrząſać.

Dwa ſpoſoby mamy ſądu iakiey rzeczy, rozum i władza, iako mówiłem w Piérwſzéy Części, według nauki Świętego Auguſtyna. *Quod intelligimus demus rationi, quod credimus authoritati.* Przeto aby poznać czyli przeświadczenié o naſzey Religii ieſt dobré, trzeba wiedzieć, ieśli gruntuie ſię na rozumie, albo na powadze, na władzy, którey poddadź mamy naſzé rozeznanié. Jeżeli gruntuie ſię na rozumie, pewná że niemamy przyczyny bydź upewnionémi, ponieważ omylić ſię możemy, co ſię trafia często. Jeżeli zaś na powadze, ieſzcze niemożemy bydź pewnémi czy ieſt pewna, niemylná. Co trzeba roztrąſnąć.

Pytam ſię tedy człowieka Nowey Religii, naczém gruntuie przeświadczenié

o swoiey Religii, czy na rozsądku swym czy na powadze, którey się poddaie? Jeżeli odpowiada, że na rozsądku pytam się iakową ma pewność, że się niemyli w sądzeniu swém? Niemoże mówić, że widoczność rzeczy przeświadcża go; ponieważ, gdyby prawdziwość Religii iego była widoczná, widzieliby oną wszyscy, co nié iest prawda, bo większá połowá przeciwnie sądzi, nie tak iak on sam: prawdziwość więc nie iest widoczná ale ciemná i zawisłá. Ufać zas włásnému rozsądkowi w rzeczy ciemnéy i zawisłey, iest wspierać się na fundamencie náyniepewniéyszym, który wszyscy mądrzy ganią. Duch Swięty, upomina „żebyśmy na naszéy niepolegali rostro„pnosci. (t) Ten który ufa swému roz„sądkowi głupi iest. (u) Niepowinniśmy „nas samych poczytać za rostropnych. (w)

Gdy té zdaniá są prawdziwé w pożyciu, tem bardziéy względem Religii, w którey idzie o zbawienié, w którem nic lekce ważyć niewolno, ani zasadzać się na niepewności. Prawda więc, że niemożná upe-

(t) *Ne innitaris prudentiæ tuæ.* Prov. c. 3.

(u) *Qui confidit in corde suo stultus est.* Proverb. 23.

(w) *Nolite esse prudentes apud vos metipsos.* Rom. 12.

upewnionym bydź o Religii na ſamym rozumie polegaiąc; ale trzeba innego fundamentu, którym ieſt powaga, władza.

Człowiek nowey Religii niepowie chętnie że polega na ſamey powadze, bo według początków ſwoiey Religii wſzyſtko przypiſuie natchnieniu partykularnemu; a gdy powiada o władzy o powadzę, pytam ſię iaka tá powaga którey wierzy; niepowié, że Paſterzów, bo ſię mogą omylić iak i on: ieżeli powié, że powaga Kościoła Reformatorſkiego, łatwo dowieśdź, że iego przeświadczenié wſpiera ſię na fundamencie niepewnym ze dwóch przyczyn.

Pierwſzá: Ponieważ według mniemania Reformatorſkiego Kościół omylić ſię może; nie ieſt więc rzecz pewná, żeby i on niemógł ſię omylić; a tem bardziey, że inne Kościoły Reformatorſkié ſą zdania przeciwnego. Więc muśi ſię albo tych, albo iego mylić ſię.

Drugá, Kościół iego Reformatorſki niema żadney władzy do ſądzenia o prawdach Wiary, ponieważ ma początek od Kalwina i innych Reformatorów, którzy bywſzy ludźmi partykularnemi bez poſłania, bez władzy, iakośmy dowiedli wyżey, niemogli dadź prawności temu ſwému mniemanému Kościołowi złożonemu z naślado-

śladowców onychże. Sami siebie okazali, niebywszy postanowieni od nikogo, niémiáwszy żadnéy władzy nad z siebie samych od siebie przywłaszczoney tłómaczenia Słowa Bożego, i sądzenia prawd Wiary swoim rozumem, przekładaiąc go nad Sąd Kościoła: Nieiest trzymać się prawdziwéy władzy, wspierać się na piérwszych Reformatorach, owszem iest udawać się za powagą, za władzą podległą omyłce, i w samey rzeczy mylącą się, iako sami wyznaią że Kalwin omylił się, i w tém tylko idą za nim, w czem nieoddalił się od prawdy, więc nie Kalwina słuchaią lecz siebie, lecz swego rozumu.

Dodáymy, że Kalwin udał się za swym rozumem partykularnym, przeciw Sądowi Kościoła, więc idący za iego nauką, trzymaią się zdania partykularnego człowieka, nie zaś Kościoła. Idzie za tem, że niémogą bydź przeświadczéni o swoiéy Religii według władzy niemylney, lecz według człowieka partykularnégo albo według własnégo rozumu, mniemaiąc że Kalwin mówił raczey prawdę, niżeli cały Kościół; które mniemanié iest i lekkomyślné i fałszywé.

Na obiaśnienié większé tey prawdy, proszę Reformatora, żebe sobie wystawił

myślą

myślą, coby czynił żyiąc za czasów Kalwina albo Lutra, będąc Katolikiem gdyby Kalwin, albo który z iego spólników przyszedłszy mówił, trzeba żebyś odmienił Religiią. Mowa tá zapewné mocno zadziwiłaby go, i odpowiedziałby, że należy rozważnie postąpić w tak ważnéy bardzo rzeczy. Co gdy tak byłoby, pytam się, do kogoby się udał, czy do samego rozumu swego, czy do władzy, powagi, Zwierzchności iakiey? Człowiek rozumny niepolegałby na samym sobie w sprawie tak arcyważnéy, lecz chciałby się poradzić; więc do władzy, Zwierzchności, udałby się nieprzestaiąc na swoim rozsądku. A miałby dwie, iedná Kalwina mniemaná, drugá Kościołą prawdziwá, któregoby był Synem, iako i Kalwin. Pytam się, czyby znalazł się człowiek rozsądny, któryby w téy okoliczności wolął słuchać Kalwina, niżeli Kościoła; i mógł siebie przekonać o pewności zbawienia swégo, przenosząc powagę partykularnégo nad powagę Zgromadzenia, Syna buntownika nad Matkę; członka Kościoła, a takowego członka który się myli, nad Kościół który iest filarem i podparciem prawdy, któremu JEZUS Chrystus dał władzę tłómaczenia Słowa swégo, przyrzekł mu swą przytomność, żeby nigdy

gdy nieomylił się, i którego słuchać nakazał:

Jeżeli z uwagą należytą, bez przesądu, bez stronności Reformator zastanowi się, pewny iestem, że wyzna, iż żyiąc za czasów Kalwina, niechwyciłby się nauki Kalwina. Dlaczegóż teraz nauki iego trzyma się? Czyż Religiia iego stała się za czasem dobrą? prawdą możeż bydź odmienną? Co było przed tém fałszém możeż bydź teraz prawdą? Nasza Wiara twierdzi S. Hilary, nieiest wiarą czasową, ale Ewaniielii, która zawsze iednaká.

Przewidzám, że Reformator wymawiaiąc swoié przeświadczenié, spyta się mię, czy my nieiesteśmy przeświadczeni o dobroci naszéy Religii, i czy toż samo przeświadczęnié naszé nieutrzymuież nas w Religii naszey? Ná co odpowiedamy szczerze, że iesteśmy mocno przeświadczéni o naszéy Religii: ale tá zachodzi różność między Reformatorami i nami, że przeświadczenié swé oni gruntuią na rozumie; albo ieżeli na władzy na powadzę to zgromadzenia, które wzięło władzę od człowieka partykularnégo, który żadney niémiáł władzy, ani był posłany. Przeciwnie zaś przeświadczenié Katolików, niewspiéra się na sądzie partykularnym, ale

na ſądzie Kościoła, ſłuchaiąc go wiernie. Poſłuſzeńſtwo to, czyni ich zupełnie pewnémi o ich wiarze, ponieważ idą za uſtawą od JEZUSA Chryſtuſa daną, i rośkazém, aby ſię do niey koniecznie ſtoſowali.

A tak zapytani w dzień Sądu, żeby dali ſprawę z wiary ſwey, mogą odpowiedzieć z pokorném zaufaniém, że ſię trzymali Wiary Świętego Kościoła, którégo BOG ſłuchać nakazał; i że za obowiązek mieli nieodſtępować Kościoła nauki, i nieudawać ſie za nauczániem partykularnych. Odpowiedzą; że mieli przyczyny tęgie wierzenia prawdziwości Kościoła dla ſtarodawności iego, dla prawości Paſterzów, dla naſtępſtwa ich od Apoſtołów nieprzerwanégo, aż do teraźnieyſzych czaſów, dla złączenia ſię z Stolicą Świętego Piotra, dla Imienia Katolicki, które zawſze zachował; Naoſtatek dla tégo, że niebyło innégo żadnégo Kościoła, którégoby ſłuchać mieli, według rośkazu Ewanielii. Tak Katolicy uſprawiedliwiać ſię mogą na Sądzie BOGA.]

Reformatorowie zaś niémogą o ſwoiey wierze tego mówić, tylko, że oni albo ich Oycowie odſtąpili od Kościoła, w którym zoſtawali, i chwycili ſię nauki prywatnych, bez władzy, bez poſłania będących, powiedaiących że idą za prawdą,

a Ko-

a Kościoł za błędem. Któż niewidzi, że odpowiedź ich wartá potępienia, Katolików zaś przyięta będzie od BOGA w dzień ów strászny Sądu?

Ponieważ tá prawda iest wielkiéy wagi, ieszcze o niéy będzie następuiący

ROZDZIAŁ XXI.

Katolicy doskonałą maią pewność o swoiey Religii, a Nowowiernicy czyli Reformatorowie żadney.

PEwność o Religii zawisła od sposobu szukaniá iey prawdziwości; ieżeli sposób iest pewny, znayduie nieomylnie prawdziwą Religiią ieżeli zaś niepewny nieznaydzie iey. Wniydźmyż teraz w sposób Katolików i w sposób Nowowierców.

Zgadzaią się obie dwie strony, że zawieraią się prawdy w słowie Bożem, ale z tą różnicą, że Katolicy oprócz słowa Bożego pisanego, przyymuią i niepisané, czego Nowowiercy nieprzyymuią; lecz tá różnica nie iest do naszey materyi.

Zgadzaią się i na to obiedwie strony, że niemożná znaleśdź prawdy w słowie Bożém, ieżeli niebędzie dobrze zrozumiané, idzie więc, aby prawdziwy zrozumieć sens.

Prze-

Przeczyć tému niemożná, że ten rozumi, który idzie drugą należytą i trzymá się sposobu naypewniéyszégo; porownamyż Katolików sposób, że sposobem Nowowierców.

Nowowiercy aby znaleźli prawdę wiary, biorą w ręce Bibliią, roztrząsaią iaki text mówiący o iakiey Taiemnicy, i tak tłómaczą iak im się podoba. Mówiąc im, że nie ten iest sens, że inni nietak tłómaczą, i że starodawni inaczey rozumieli, odpowiedaią, że pewni są o swém tłómaczeniu, i są umocowani innemi textami Pisma, na koniec zdaniém swoich spólników. Otóż taki sposób Nowowierców szukania prawdy wspieraiący się na rozsądku partykularnym, albo na innych, którzy tak się mogą mylec iak i oni sami, niémáiący ani władzy tłómazenia Pisma świętego, ani będąc posłani do nauczaniá, iakośmy dowiedli.

Katolicy zaś nieprzywłaszczaiący sami sobie władzy tłómaczenia Pisma świętego wiedzą że iest zawiłé, i można mówić o całem Piśmie co Święty Piotr powiedział o listach Świętego Pawła. „Znayduią się „zawiłé rzeczy do zrozumieniá, które „nieświadomi opacznie tłómaczą, na własną zgubę i swé potępienié.„ Nieprzestaią tedy Katolicy na własnym rozsądku, ale na oświeceńszych: a gdy niema człowieka

wieka partykularnégo tak mądrégo, tak oświeconégo, któryby niémógł się omylić; więc do żadnego nieudaią się rozsądku partyknlarnégo, iako do ustawy pewnéy, iako do sądu naywyższego; lecz do Kościoła iako do tłómacza Słowa Boskiégo.

Niemożná więc przeczyć, aby postępowanié Katolików niebyło rozsądniéysze i pewniéysze od postępowaniá Nowowierców. Rozsądnieysze, ponieważ niezasadza się na sądzie partykularnym, w sprawie nayważnieyszéy i zawiłey, iaką iest Religii. Pewnieysze, ponieważ zasadza się na zdaniu wielkiégo Zgromadzenia, które nietak łatwo omylić się może, iako partykularny.

Więcey mówię, że nietylko to postępowanié pewniéyszé, ale że iest sposobém nieomylnym szukania prawdy, i nietylko nieomylnym ale koniecznym. Nieomylnym ponieważ polega na powadzę na władzy Kościoła niemogącego się omylić w tłómaczeniu Słowa BOGA; koniecznym, ponieważ JEZUS Chrystus nakazał słuchać Kościoła, iako siebie.

Co gdy tak iest, więc przeczyć niemożna, aby sposób, którego używaią Katolicy do zrozumieniá, prawdziwego sensu Pisma świętego to iest, udawaiąc się do Kościoła, niebył lepszy i pewniéyszy, od Nowowier-

wowierców, którzy niechcą wierzyć nikomu, polegaiąc na samych sobie i na swym rozumie.

Droga Katolików ten ma pożytek, że nietylko pewną iest i nieomylną iako umocowaną władzą Kościoła i BOGA samego, ale że BÓG sam nakazał nią iśdź. Nowowierców zaś niepewną, przeciwiącą się rozrządzeniu BOGA, iakom wyżey okazał. Tu Świętego Augustyna uwagę przyłączam, twierdzi On, że Herezye i rozrożnienia w Kościele przeznaczały owe rozróżnienia ięzyków, o których Prorok mówi, że BOG wiernych swoich do Przybytku schroni od przeciwności ięzyków. Przybytkiem iest Kościół. „Kiedy więc here„zye i sprzeczki powstaną naprzeciw pra„wdziwey nauce, bież do przybytku BO„GA, trzymay się Kościoła, nieoddalay „się od tey ustawy prawdy, a ochroni cię „przeciw przeciwności ięzyków.„ (x)

(x) *Proteges eos in tabernaculo tuo à contradictione linguarum.* Contradicunt linguæ multæ, diversæ hæreses, diversa Schysmata personant linguæ multæ contradicunt veraci doctrinæ: tu curre ad tabernaculum Dei, Ecclesiam Catholicam tene, à regula veritatis noli discedere, & protegeris *in tabernaculo &c. S. August. in Psal. 30. expos. 2.*

To powinni byli uczynić wszyscy Katolicy na przyyście Kalwina, lub innégo iakiégo mniemanégo Reformatora. Trzymaiący się Kościoła uszli nieszczęśliwéy Schyzmy i herezyi, w które wpadli odstępuiący ustawy prawdy znayduiącéy się w Kościele, który Swięty Augustyn nazywa przybytkiem idąc za Swiętym Pawłem zowiącym Domem Boga, filarem i podporą prawdy.

ROZDZIAŁ XXII.

Wstręt do wierzenia nauce Kościoła nie iest przyczyną dostateczną, żeby odłączać się od Kościoła Katolickiego.

I Ten pozor strzymuie Nowowierców aby się niepowrócili na łono Kościoła, że maią wstręt do wierzenia temu, co nauczą; iedni względem Eucharystyi, drudzy względem Sakramentu Pokuty, inni względem niemylności Kościoła, a inni względem inszych prawd bądź w szczególności bądź w ogólności. Wstręt ten pochodzi po części z długiego wzwyczaienia się wierzenia przeciwnym rzeczóm, nabytego przez rozumowanié partykularné, przez nauki Predykantów, i mowy Rodziców: a po części z fałszywégo ubespieczenia, że maią władzę tłómaczenia sami sobie Pisma,

śnia, i rozeznaniá właściwego ſenſu; á nayczęściéy, że ſię wſtydzą wyznać ſwóy błąd w żdaniach piérwſzych. Kładę dwa dowody na okazanie fałſzu tego pozoru, i iak ieſt ſzkodliwy.

Piérwſzy, że pretext ten wymawiá fałſzywé wſzyſtkié Religiié przeciwiącé ſię Chrześciańſtwu: wſzak, iakom mówił w Trzeciey Części, nic niebyło trudnieyſzego, i większy wſtręt ſprawuiącégo, iak wierzyć fundamentalnym prawdóm Religii Chrześciańſkiey o Trzech Oſobach w BOGU bez rozdzieleniá Boſtwa, o Wcieleniu Syna BOGA, śmierci Iego dla okupu ludzi, o Zmartwychwſtaniu Iego dnia trzeciego, a wſzyſtkich ludzi na ſkończeniu świata. Té wſzyſtkié prawdy zdawały ſię niepodobné do wierzeniá: Żydzi, Poganié, niewierni znaydowali, i znayduią wielkié trudności i wielki wſtręt do wierzenia tym Taiemnicóm. „Krzyż JE„ZUSA Chryſtuſa, Paweł Święty mówi, „był dla Żydów zgorſzeniem, a dla Po„gan głupſtwem.„ Wſtręt atoli ich nie uſprawiedliwia ich, owſzem opór ich, potępi ich; *Qui non crediderit condemnabitur.*

Prawda więc, że wſtręt, który ma ſię do wierzeniá prawdóm wiary, wymówić, ani uſprawiedliwić od niewierzeniá niémo-

że. Toż się mówić ma o wszystkich Heretykach trzymaiących się nauki przeciwney nauce Kościoła; każdy bowiem przekonany o fałszu swey nauki, czuie w sobie wstręt do wierzenia Kościołowi.

Donatyści, naprzykład, niemogli tego sobie wystawić, iak to człowiek niemaiący Wiary ani Łaski, może tę dadź łaskę drugiemu przez Chrzest, i iak człowiek którego dusza opanowaná od czarta przez herezyą, może wypędzić czarta przez exorcyzmy, od tego, którego chrzci. Te Donatystów naytęższe były dowody.

Aryanie poiąć niemogli, żeby Syn BÓG był równy i wspołistotny Oycu BOGU, i toż samo miał Bostwo. Przywodzili wiele textow z Pisma świętego na poparcié swego mniemaniá. Wstręt iednak ich nieusprawiedliwił.

Nestoryanie większy mieli wstręt wierzyć, żeby BÓG stał się Człowiekiem, BÓG dziecięciem BÓG śmiertelnym, BÓG cierpiał i umarł zamordowany: iednak byli iako naywiększi Heretycy potępieni: więc i teraźnieysi Nowowiercy niemogą mieć wymówki swego wstrętu: Dlaczegoż chcą usprawiedliwić swóy wstręt do wierzeniá prawdóm, których Kościół Katolicki naucza. Jakaż trudność wierzyć o

przy-

przytomności rzeczywiſtey JEZUSA w Nayświętſzym SAKRAMENCIE Eucharyſtyi, kiedy ſam Syn BOG powiedział *To ieſt Ciało moie*; wierzyć o odpuſzczeniu grzechów w Sakramencie pokuty, kiedy dał JEZUS Chryſtus władzę odpuſzczenia grzechów Apoſtołóm i Naſtępcóm ich: o Niemylności Kościoła która gruntuie ſię na przyrzeczeniu JEZUSA Chryſtuſa; o Uſprawiedliwieniu przez wiarę i przez miłość złączoné z dobrémi dziełámi, których zaſługa gruntuie ſię na zaſługach JEZUSA Chryſtuſa, i innym punktóm nauki Kościoła Katolickiégo? Coż ieſt trudnieyſzégo wierzyć, czy o tych prawdach czy o Taiemnicy TRÓYCY Swiętey, Wcielenia BOGA Syna? A ieżeli wſtręt do wierzenia tym Taiemnicóm, tym prawdóm niemoże bydź wymówką dla tych, którzy niechcieli wierzyć i niewierzą ieſzcze, iakoż może wymówić uſprawiedliwić niewierzących innym punktóm nauki Kościoła Katolickiégo? Więc równie nagany i potępienia godny wſtręt do wierzenia Nowowierców, Lutrów Kalwinów, iako i dawnych Heretyków, i to ieſt drugim dowodem fałſzywego pozoru.

Mówię więc, że prawdy wiary nie poznaiemy światłem rozumu, ale obiawieniem

niem od BOGA uczynionem; chcąc ie znać nie mamy wchodzić, czy się zgadzaią z rozumem naszym, ale czy BÓG ie obiawił: ponieważ gdy BÓG obiawił, iuż im bez naymnieyszego powątpiewania wierzyć trzeba mimo zachodzących trudności, które rozum wynaleźdź może, i mimo wstrętu wszelkiego, ponieważ rzecz obiawiona od BOGA nigdy niema fałszu: Niemożemy bydź pewnieyszémi o prawdzie, iako kiedy BÓG iest iey Dawcą, acz się niepodobna zdaie w oczach rozumu, który ani powinien, ani zdoła przenikać Wszechmocności BOGA, a tem bardziey, że wątpić o prawdzie od BOGA obiawioney niewolno. Dlatego to Religiia Chrześciańska wymaga posłuszeństwa, poddałości, do wierzenia, nie zaś rozumowania, i sprzeczek. Święty Paweł dla tego mówi, że opowiadanie Ewaniielii poddaie rozum pod posłuszeństwo wierze. *In captivitatem redigentes omnem intellectum in obsequium Christi.* 2 Cor. 5. Trzeba więc wierzyć prawdzie obiawionéy od BOGA, i przekonać tą władzą nieomylną wszelki wstręt który natura czuie.

Aby więc poznać, ieżeli prawda obiawiona od BOGA, udadź się należy do sposobu, którymém położył i dowodził w całéy Czwartéy Części to iest, radzić się Kościo-

ścioła, któremu BÓG dał moc tłómaczeniá słowa swégo, i przyrzekł swoią przytomność, aby się nigdy nieomylił. Ten sposób nam nakazał przed się brać, żebyśmy się nauczyli o prawdach wiary, i o tém wszystkiem, o czém mamy wierzyć; tego sposobu zawsze trzymano się w Religii Chrześciańskiéy, i niém pokonywámy wszelkié trudności zachodzącé w Taiemnicach Wiary, i wstręt w przekonaniu nas. Tém poddaniém się zupełném Swiętemu Kościołowi Katolicy odpowiedzieli na wszystkié trudności Aryanów zadaiących przeciwko Bostwie Syna BOGA, które wydobywali z różnych textów Pisma świętego, i swego rozumowania, a Pisma świętego źle zrozumianégo.

Toż samo mówić się má o Nestoryanach, Eutychianach i innych Heretykach: a tak bez tey władzy Kościoła który tłómaczy Pismo święte, bez poddałości i posłuszeństwá Kościołowi, które maią Katolicy, żadneyby herezyi niebyło potępionéy, ani żadnéy prawdy ustanowionéy, nawet z tych które są fundamentalné. Byłoby wolno każdemu z Chrześcian, trzymać iak się podoba, według wstrętu któryby mieli wierzenia, albo go niemieli; na co Nowowiercy teraźnieysi niechcieliby pozwolić.

Powinni więc na to zezwolić, że wstręt do wierzenia punktóm pewnym Nauki Katolickiéy, niewymówi ani usprawiedliwi ich przed Bogiem; i gdy BÓG nakazał słuchać Kościoła swego władzy, więc wierzyć powinni, co Kościół wierzy, potępiać co on potępia, mimo wstrętu, który w sobie czuią, a przez to szczeré i prawdziwé poddanié się wyrzec się czego ich nauczano, a to było przeciwné Nauce Kościoła: iako niegdy powiedział Winc: Leryns. „Niechay się oduczą czego źle się nauczyli, „co mogą niech poymuią, czego niemogą niechay wierzą. (y)

ROZDZIAŁ XXIII.

Zakończenie Części Czwártey.

CZas iuż zakończyć kochany Teotymie to, co mówiliśmy o Kościele Katolickim i pokazać iak z tego wszystkiego korzystać masz.

Gdybym rzecz miał z człowiekiem Religii mniemaney reformy, pobudziwszy go aby czytał uważnie co mówiłem o Kościele

(y) *Dediscant bene quod didicerunt non bene, & ex toto Ecclesiæ dogmate quod intellectu capi potest, capiant, quod non potest, credant.* Vinc: Lirinensis in comm. cap. 25.

ściele Katolickim, wymágałbym od niégo, żeby na te dwie maxymy przyſtał na których zbawienié naſze gruntuie ſię. Piérwſzá, że niemożna ani wiary, ani zbawieniá mieć za Kościołem prawdziwym: Drugá, że ieden tylko ieſt prawdziwy Kościół, i że ci, którzy od niego odłączyli ſię przez Schyzmę albo herezyą, nie ſą na drodze zbawieniá.

To uczyniwſzy proſiłbym go, aby rozważnie nad témi czterma zaſtanowił ſię bez przeſądu, i porywczości.

Naprzód, że gdy idzie o Religiią i o zbawienié, nietrzeba lekce ważyć, ale zawſze trzymać ſię ſtrony beſpieczniéyſzéy, iakom w Piérwſzéy Części tey Xiążki mówił.

Powtóré, Gdy żaden niemoże bydź zbawionym tylko wKościele prawdziwym, więc naywiękſzą mieć należy oſtrożność w rozeznawaniu, i tégo ſię trzymać Kościoła, który ma znaki naypewnieyſzé prawdziwości.

Potrzecie, Że Kościół Rzymſki má wſzyſtkié znaki prawdziwégo Kościoła, a między innémi naſtępſtwo nieprzerwané Paſterzów od Apoſtołów zacząwſzy; ſpólność z Głową widzialną, którą dał JEZUS ſwému Kościołowi; czego niemaſz w Sektach Nowowierców.

Poczwarté, Że Kościół Rzymski nienaucza nic tego, o co go potwarzaią Mistrzowie Nowowierców, że czci inne rzeczy oprócz BOGA, że uznaie innych Pośrzedników nad JEZUSA Chrystusa; że do słowa BOGA przydaie podania ludzkié, i inné błędy, które Kościół potępia, iako Koncylium Trydentskié ogłosiło o tenże czas w który wylęgali się Nowowiercy, mniemani Reformatorowie Lutrzy, Kalwini. Względem zaś inszych punktów nauki tyczącéy się prawd wiary większé i mocnieyszé przyczyny są, polegać na Sądzie Kościoła Rzymskiego niżeli Nowych Naprawicielów mniemanych.

Po tych czterech prawdach, prosiłbym Nowowierce, aby zastanowił się z uwagą rozsądną, w obecności BOGA, iako wsprawié w którey idzie o iego zbawienié wieczné, czy może sumiennié zostawać odłączonym od Kościoła Rzymskiégo, od którégo Oycowie iego odłączyli się pod pozorem błędów, które fałszywié Kościołowi przypisywali, i że nauczał przeciwnych rzeczy Słowu BOGA. Pytałbym się go, czy w dzień ostatni Sądu, gdy mu przyydzie dadź sprawę z wiary, która iest fundamentem zbawienia, będzie wymówka iego przyiętá, kiedy powie, że opuścił

Kościoł,

Kościoł, ktorégo on albo iego Przodkowie byli dziećmi, Kościoł, ktory má znaki widoczne prawdziwégó Kościoła, ktoremu BOG bydź posłusznym nakazał; i że wolał udadź się za ludźmi partykularnémi niemaiącémi danéy sobie władzy, ani posłanémi, ktorzy sami się uczynili naprawcami Kościoła, nieokazuiąc inakszych znaków swégo posłaniá, ani dowodów swoiéy nauki, tylko iako zwykli wszyscy heretycy, że prawdy trzymaią się, że lepiey rozumieią Pismo święté. Odwołuię się do rozsądku człowieka zdrowego rozumu, czy tá odpowiedź może usprawiedliwić Nowowiercę przed Bogiem? owszem będzie odrzuconá w dzień strasznégo Sądu, na ktorym usłyszy, że aby mieć prawdziwą naukę, trzeba było słuchać Kościołá, ktorému posłusznym bydź nakazano.

Takbym przekładał Nowowiercowi, aby dobrze czytał tę Czwartą Część i prosiłbym go, aby odczytał i z uwagą pilną, co było w Rozdziale XX. i XXI.

Co zaś do ciebie kochany Teotymie, ktory z łaski BOGA iesteś dobrym Katolikiem, niewidzę potrzeby, upominać i zachęcać cię, abyś się powrócił do prawdziwégo Kościoła. Nieten więc miałem zamysł w tey Części, ale abym w cię wpoił

praw-

prawdziwé ſentymenta, iakié mieć powinieneś o Kościele, i iakié mu winieneś posłuſzeńſtwo i poddałość w tém wſzyſtkiém czego naucza, żeby cię przyprowadził do zbawienia wiecznégo.

Dowiódłem w tey Części, że aby bydź zbawionym, niedoſyć bydź Chrześcianinem to ieſt, wierzyć w BOGA Wcielonégo dla zbawieniá naſzego; lecz trzeba bydź Synem Kościoła Katolickiégo, wierzyć temu, co wierzy, potępiać to co potępia, i tego ſię trzymać, czego naucza względem Wiary i obyczaiów. Słyſzałeś, że Kościół Katolicki ten ieſt, który trwał zawſze i trwá, który zawſze uznał i uznaié Głowę widzialną, uſtanowioną od JEZUSA Chryſtuſa na Oſobie Świętego Piotra i Naſtępców Iego. Dowiodłem, że w tém Kościele znayduie ſię prawdziwá Wiara i droga zbawieniá, a niemożna iey znaleśdź w żadney Sekcie, w żadney ſpołeczności oddzielonéy od Niego, ácz daią przyczyny ſwego oddziału. Z tey nauki tak ugruntowanéy, trzy wnioſki maſz uczynić.

Piérwſzy, uznać maſz wielkié miłoſierdzié BOGA, żeś ſię urodził w Kościele Katolickim, łaſka tá tylo tyſiącóm nieieſt daná, którzy do tych czas ſą w Schy-

zmie

zmie albo w herezyi, na drodze obłąkaney, i oddalaiącey od zbawienia.

Drugi wniosek; powinieneś mieć politowanie, nad odłączonémi od Kościoła świętégo, którzy zostaiąc w ślepocie, pośrzód tylo światła ich otaczaiącégo, niechcą uznać prawdy, i powrócić na łono Matki którá niegdyś ich urodziła w Oycach i Przodkach ich. To wszystko com mówił usłuży ci, abyś się litował nad niémi, wspomagał ich użyczaiąc im oświecenia, przekonania w tey Xiążce zawartego, aby porzucili ciemność.

Naostatek trzeci wniosek niech ten będzie; że gdy BÓG uczynił ci łaskę, abyś był prawdziwym Chrześcianinem i dobrym Katolikiem, strzeżże się, aby to niebyło niepożytecznym dla zbawienia twego, i niebyło to ci na potępienié, ieżeli życie prowadzisz przeciwné świątobliwości twego wyznania. Naywiększe to iest, nieszczęście, którégo koniecznie wystrzegać się powinieneś kochany Téotymie, więc przypominay często sobie przestrogę Świętego Pawła Apostoła, aby przystoynie żyć powołaniu swemu. *Ut digne ambuletis vocatione qua vocati estis.* Ephes. 4. v. 1.

Abym

Abym ci więc podał ſpoſóby uchronieniá ſię tego nieſzczęściá, przydaię do tey Xiążki, Piątą Część, w którey mówić będę, iakię zdaniá mieć powinieneś o prawdziwey cnocie, bez którey Religiia, niezbawi cię: Część tá niemniey potrzebná od poprzedzaiący h, a iáko z tamtych nauczyłeś ſię, co powinieneś wierzyć, tak z naſtępuiącey nauczyſz ſię co powinieneś czynić, abyś był zbawiony.

CZĘŚĆ PIĄTA

O Zdaniách iakié mieć trzeba o prawdziwéy cnocie, bez któréy Religiia samá nié zbawi.

ROZDZIAŁ I.

Cnota iest częścią znaczną Religii.

DOszliśmy do ostatniey Częsci Religii, którą iest prawdziwá cnota, o którey można twierdzić, że nietylko iest częścią iey, ale dokończeniem i udoskonaleniém.

Przez cnotę rozumieć należy, nakłonienié ku dobrému, czyli wolą stateczną żyć według początków Religii, i wykonywać pilnié maxymy tyczącé się obyczaiów; Cnota więc tak wziętá, iest znaczną częścią Religii, bez któréy byłaby niezupełná i nieużyteczná do zbawieniá.

Wielkié dobro iest poznać BOGA; i dobrze nauczonym bydź o czci, którą Mu iesteśmy obowiązani oddawać. Wielkié szczęścié iest bydź wezwanym do poznaniá JEZUSA Chrystusa, i czci godnych Taiemnic Religii Chrzesciańskiey. Dobro iest nieo-

nieoszacowané bydź dziecięciem Kościoła Katolickiego, i uczyć się od niego Nauki JEZUSA Chrystusa Zbawiciela naszégo i Pana. Lecz przy tych wszystkich dobrach, ieżeli niémámy cnoty, czyli stateczney i mocney woli żyć tak, iak powinien ten, który czci BOGA szczerze, wierzy stale w JEZUSA Chrystusa, i wyćwiczony iest dobrze w Nauce Kościoła S. Katolickiego; na cóż się nam zdadzą té wielkié dobra, ieżeli nie na to abyśmy byli występnieyśi przed Bogiem, daiąc opór świętym iego oświeceniom, na złe zażywaiąc łask nieoszacowanych Iego, których nam użycza, żeby doprowadził do zbawienia wiecznégo?

Dla tégo to kochany Teotymie przed się wziąwszy nauczyć cię gruntownie Religii; okazawszy iakie mieć powinieneś zdania o BOGU, o Synu Iego JEZUSIE Chrystusie, i o świętyni Kościele Katolickim, uznaię konieczną potrzebę nauczyć cię o cnocie, i dowieśdź iaśnie, że niedosyć do zbawienia, czcić BOGA, wierzyć w JEZUSA Chrystusa, zostawać w Kościele Katolickim, ieżeli niewykonywa się czwartégo obowiązku wypadaiącego z trzech poprzedzaiących, żeby żyć według przepisów i maxym świętéy Religii, do

któréy

którey BÓG nas wezwał. O tém mówić będę w tey ostatniéy Części, w któréy będę starał się umocnić rozum twóy przeciwko złym przykładóm Katolików, którzy przestaiąc na dobroci wiary swey, nie staraią się żyć dobrze, i stosować swe życie do świętych ustaw Religii.

Z téy ostatniéy Części nauczysz się dawać odpór trzeciému Nieprzyiacielowi Religii, o którym na początku tey Xiążki mówiłem, a iest rospustą złych Katolików żyiących cale przeciwnie maxymóm Religii, którą wyznaią, którzy wierzą czego naucza, ale co czynić nakazuie, tego czynić niechcą; za szczęście maiąc że są Chrześcianámi i Katolikami, chcą życie wieśdź Pogańskié i gorszé od Heretyków. Tego nieprzyiaciela tém pilniey strzedz się trzeba, że iest wéwnętrzny i domowy, wiodący z Kościołem woynę odprawowaną od właśnych dzieci, których nie tak się strzeże, iak nieprzyiaciół oczywistych, którémi są niewierni, i heretycy. Poganie z Kościołem, nie toczą więcey woyny, Heretykóm daie odpór potępiaiąc błędy ich, i przyprowadzaiąc do iedności wiary. Samych właśnych dzieci ma trudność w naprowadzeniu na drogę zbawienia, które opiéraią się złém swém życiém. Dlatego

Swięty Bernard mówi, że się spełniaią o Kościele od Króla Ezechiasza słowa powiedziane. „Czuię naywiększą gorycz „podczas pokoiu.„ *Isaiæ* 38, Pokonawszy bowiem szczęśliwie prześladowania Pogan, i błędy Heretyków, naywiększych doznaie natárczywości od złego życiá własnych swych dzieci, których zguba naybardziey dolega. Mówić tedy naywłaściwiéy może, iż gorycz ma naywiększą w pokoiu. *Ecce in pace amaritudo mea amarissima: amara prius in nece Martyrum, amarior post in conflictu hæreticorum, amarissima nunc in moribus domesticorum.* S. Bernard. ser. 3. in Cantic.

Dla tégo domagam się od ciebie kochany Teotymie naypilniéyszéy uwagi, i śmiém mówić, w tey Części, większy ieszcze, ponieważ pożytek z poprzedzaiących czterech zawisł od pożytku z téy. Tamte nauczyły prawd, którym masz wierzyć, tá zaś nauczy cię, co ci nakázuie taż samá Religiia, żebyś czynił.

ROZDZIAŁ II.

Religiia niezbawi, bez cnoty.

TO naypierwszé zdanié miéć powinien Chrześcianin o cnocie, które kochany Teotymie głęboko w twém sercu wyrysuy,

ſuy, iako rzecz naymnieyſzéy wątpliwości niepodpadaiącą: Że aby bydź zbawionym, niedoſyć ieſt bydź Chrześcianem, bydź Katolikiem, lecz trzeba bydź koniecznie cnotliwym, żyć według uſtaw świętéy naſzey Religii. Prawdę tę tak iaſną każdy łatwo poymie, byle cokolwiek zaſtanowił się nad tem, co było w poprzedzaiącym Rozdziale. Atoli gdy ieſt rzecz wielkiéy wagi, muſzę ci okazać, że gruntuie się na rozumie, i powadze BOGA ſamégo. Co do piérwſzégo, naucza nas, że Religiia dąży, aby naśladować tégo, którégo czci; i na tém naśladowaniu zaſadza ſwoy koniec, i ſwoią doſkonałość według zdania Ś. Auguſtyna. *Summa Religionis eſt imitari quem colis*. Libr. 8. de Civit. Dei cap. 17. A gdy rzecz niewątpliwá, że niemożná lepiéy czcić tey oſoby, którą się ſzanuie, iako naśladuiąc cnot; tak wzgardzać iey roſkazami i czynić co iey się niepodoba, ieſt znakiém nie ſzacunku i nieuſzanowaniá.

Tá prawda iaśniéy okazuie się z tego co było w Części I. Rozdziale IV. że Religiia nas uczy ſzukać dwóch dobr naywiekſzych, czci BOGA, i uſzczęśliwieniá człowieka. Ponieważ gdy pewná że prawdziwá cześć którą Religiia oddaie BOGU, nieprzeſtaie na ſaméy adoracyi, przez

którą uznaiemy BOGA za naypiérwszą Bytność, i náywyższégo Pana wszystkich Stworzeń, lecz i na zupełnem poddaniu się nieograniczoności Iego, i na sercu powolnem wykonaniá tégo, co nakazuie. Bez téy poddałości, odrzucá wszelkié uszanowanié sobie czynioné, iako oznaymił o Żydach. „ Lud ten czci mię wargami, ale „ sercé iego daleko iest odemnie „ (a) i na drugim mieyscu; „ Jeżeli ia iestem „ waszym Panem, gdzież iest boiaźń „ mnie? a ieżeli iestem Oycem waszym, „ gdzież cześć mnie? „ (b) Więc prawda, że czcić BOGA należycie niemożna, bez cnoty i bez świątobliwości obyczaiów.

Co zaś do uszczęśliwiéniá człowieka rozum naucza, co i Poganóm niebyło tayno, że niepodobná bydź szczęśliwym bez cnoty: Tá prawdziwie uszczęśliwia człowieka, prowadząc áby się poddał BOGU, od którégo wszystko ma; i wszelkié swé dzieła kierował według prawá BOGA, który

(a) *Populus iste appropinquat ore suo, & labiis suis glorificat me, cor autem ejus longe est à me.* Jsaiæ 29. Matt. 15.

(b) *Filius honorat Patrem & servus Dominum suum: si ergo Pater ego sum, ubi est honor meus? & si Dominus ego sum ubi est timor meus?* Malachiæ 1.

który ieſt náypiérwſzą uſtawą i prawidłem. Pewná więc że Religiia ani czci prawdziwéy BOGA ani uſzczęśliwiéniá prawdziwégo, dla człowieka nie daie znać bez cnoty.

Piſmo świeté ogłaſza częſto tę prawdę, że ma bydź konieczny związek świątobliwości obyczaiów z Religiią. BÓG przez Proroków gani ufność Żydów pokładaiących w Religii a nieżyiących według przepiſów iey. Mówi (c) nadaremnie ſzczycą ſię że maią ſwóy Kościół, kiedy tegóż Pana, którégo ieſt Kościół, życiém ſwoiém nie czczą. Odrzuca Pan wſzelkié daniny, iako rzecz nieſławiącą Go, bo nie ſą dané ſercem czyſtém. Mówi że „kadzidła ich ſą obmierzłé, cierpieć „niemoże ich ſchadzek, ani świąt, bo pełné ſą nieprawości; wſzyſtkié obrządki „ich nayokazalſzé, nie ſą Mu przyiemné, „ponieważ ſromocą świętosc ich nieczyſtém życiém ſwém.„ (d)

(c) *Nolite confidere in verbis mendacii dicentes: Templum Domini eſt.* Jeremiæ 7.

(d) *Ne offeratis ultra Sacrificium fruſtra: incenſum abominatio eſt mihi. Neomeniam & Sabbatum & feſtivitates alias non feram, iniqui ſunt cœtus veſtri. Calendas veſtras odivit anima mea: facta ſunt mihi moleſta, laboravi ſuſtinens.* Jſa. 1.

Syn BOGA w Ewaniielii swoiey náybardziey zaleca świątobliwość życia, bez którey wiara niepomoże: i że ci „ którzy „ Go uznąią za Pana niebędą zbawieni, „ lecz ci którzy pełnią wolę Iego. „ (e) Dodaie, iż w dzień Sądu odrzuci iako sługę nieużytecznego, iako sprawców nieprawości, którzy prorokowali w Imie Iego, którzy wypędzali diabłów z opętanych. *Discedite à me qui operamini iniquitatem.*

Apostołowie idąc za nauką Boskiégo Nauczyciela, opowiadali wiernym potrzebę życia świątobliwégo złącząnégo z wiarą. Ukochany Uczeń JEZUSA twierdzi, że „ zachowanié przykazań BOGA iest „ pewnym dowodem wiary naszey, a który się chlubi że wierzy w BOGA, a „ przykazań Iego niezachowuie, kłamcą „ iest. „ (f)

Xiąże

(e) *Non omnis qui dicit mihi Domine Domine, intrabit in Regnum Cœlorum, sed qui facit voluntatem Patris mei, qui in Cœlis est, ipse intrabit in Regnum Cœlorum. &c.* Matth 7.

(f) *In hoc scimus quoniam cognovimus Eum, si mandata ejus observemus. Qui dicit se nosse Deum, & mandata Ejus non custodit, mendax est, & in hoc veritas non est.* 1. Joan. 2.

Xiążę Apoſtołów upomina wiernych „ażeby przez dobré uczynki utwierdzali „ſwoié powołanié.„ (g)

Swięty Jakób Apoſtół naucza, że „ia„ko ciało bez duſzy martwé tak i wiara „bez dobrych uczynków.„ (h) Chrześcianin więc wierząc w BOGA, a niewykonywaiąc woli Iego, nieczyni więcey od diabłów, uznaiących BOGA, i drzących przed nim. W czém owſzem więcey czynią od Chrześcian tych, którzy wierzą w BOGA, a nieboią ſię ſprawiedliwości Iego, i na złe używaią dobroci Iego. Naostatek Swięty Paweł Apoſtół, tak potrzebné życié świątobliwé do wiary uznał, że twierdzi, iż bez miłości, która ieſt duſzą świątobliwości i dobrych dzieł, nietylko wiara, ale i poznanié naywiękſzych Taiemnic, dzieła náybohatyrnieyſzé, iakowemi ſą rozdawanié wſzyſtkiego na ubogich, męczęſtwo, nie ſą na zbawienié.

Niémámyż dziwić ſię nad ślepotą Chrześcian, którzy o tey maxymie naywiękſzéy niewiedzą: że wiara niepożyteczná bez życia świątobliwości: albo wie-

 dząc,

(g) *Satagite ut per bona opera certam veſtram vocationem faciatis.* 2. Petri. 2.

(h) *Sicut corpus ſine ſpiritu mortuum eſt, ita fides ſine operibus mortua eſt.* Jacobi 3.

dząc, żyią iakby niewierzyli, i właśnie iakby byli przekonani przeciwnie. Ślepotą godną opłakaniá, którą uprzedzić masz kochany Teotymie, żebyś się nieuwiódł złym przykładem Chrześcian, których widzisz żyiących po pogańsku w świętey Religii, do którey BÓG z miłosierdzia swego powołał. Przestaią na Imieniu, że się nazywaią Chrześcianie, Katolicy, o dzieła niedbaiąc, a sromocąc swoią wiarę życiem wyuzdanym, w Religii która iest drogą do zbawieniá i życia wiecznégo, giną.

ROZDZIAŁ III.

Wiara bez cnoty czyni przed Bogiem Chrześciany wyſtępnieyſzémi, nad Pogany i Heretyki.

JEżeli prawda co lekarze mówią, iż są takié lekarstwá, że kiedy niepomagaią to szkodzą zdrowiu; można mówić prawdziwiey o chorobach duszy, że lekarstwá które nie leczą, powiększaią chorobę i nieuleczoną czynią. Przyczyna tey prawdy bierze się z istoty lekarstw duchownych, którémi są łaski BOGA na oświecénié rozumu i poięciá naszego w prawdach zbawieniá i na pobudzenie woli do kochania i

czynie-

czynieniá tego dobra, które BÓG nakazuie. Jeżeli té lekarſtwá przyymuiącemu ie niepomagaią, to dla tégo, że znayduią na duſzy przeſzkody tamuiące światłu i dobrym wzruſzeniom Łaſki; i przez ten opór wyſtępniéyſzym ſtaie ſię, czyniąc złe przeciw ſumieniowi ſwému, wzgardzaiąc łaſkámi i ſpoſobámi od BOGA podawanémi, aby chronił ſię złego, a czynił dobrze.

Religiia Chrześciańſká ieſt wielkim lekarſtwém, od BOGA danéṁ dla ludzi na uleczenié chorób duſzy. Przynioſł to lekarſtwo Syn Boży, iako mówi Swięty Auguſtyn: *Magnus de Cœlo venit Medicus, quia magnus in terra jacebat ægrotus.* Lekarſtwo to mocné i ſkuteczné do uleczeniá chorób duſznych, do umocnieniá ſię przeciwko grzechowi, i obrony od śmierci wiecznéy. Lecz gdy ci dla których dane tak ſą nieſzczęśliwi, że go nieużywaią, albo czynią niepożytecznym przez złe przyſpoſobienié ſerca ſwego, zaiſte ta rzecz, która miała im dadź życié, przynieſie śmierć, i Religiia daná dla ich zbawienia, powiękſzy ich wyſtępek przed Bogiem, i przyſpieſzy potępienié.

Dobrze to zważyć trzeba kochany Teotymie, aby uſtrzedz ſię ſtraſznégo nieſzczęścia, w które wpadaią Chrześcianie

życiem

życiem oddalonym od świątobliwości Religii, a w które sam wpadniesz, ieżeli udasz się za ich przykładem.

Pamiętay, że daremnie szczycisz się bydź Chrześcianinem, ieżeli Chrześciańskich niewykonywasz dzieł, a iako mówi ieden z Oyców Kościoła, Imię święté, które nosisz potępia cię o bezbożność oczywistą kiedy wstecz idziesz świątobliwości iego życiém twoiém. (i) Chrześcianin nienaśladuiący JEZUSA Chrystusa, i niewykonywaiący wolę Iego niewart nazywać się tym Imieniem: życiem swem pokazuie że niewierzy w JEZUSA Chrystusa, ponieważ roskazów Iego niewykonywa, a tą przeciwnością wierzeniá z uczynkami, tysiąc razy występniéyszym zostaie od Pogan, bo grzeszy z większym poznaniém, więcey odebrawszy łask do zbawieniá, a do tego uczyniwszy uroczystą obietnicę, że będzie wiernym BOGU. Poznanié które má woli Bożey, czyni go winnym za wzgardę uczynioną: łaski które odebrał obwiniaią go o straszną niewdzięczność; Obietnice które na chrzcie uczynił przekony-

(i) *Non est quod de Christiano Nomine gloriemur, cum utique hoc ipso magis per sacratissimum nomen rei simus, qui a Sancto Nomine discrepamus.* Salvianus lib. 3. de prov. in fine.

konywaią go o wiarołomstwo, bo słowa danego JEZUSOWI Chrystusowi Odkupicielowi niedotrzymuie.

Zważ dobrze kochany Teotymie té trzy okoliczności, wzgardy, niewdzięczności, i wiarołomstwa, które powiększaią ciężkość grzechów Chrześcian, i niewymówionemi na Sądzie BOGA uczynią. Na tym Sądzie na Chrześcian skarżyć będą Niewierni, i ci wszyscy których BÓG z przyczyn sobie wiadomych niewezwał do poznania Ewanielii. Coż odpowiedzą gdy im wyrzucać będą wszystkie sposoby, które mieli do zbawienia, światła, którym dawali odpór, łaski których na złe używali, pożytki których zaniedbali? Jeżeli, iako mówi w Ewanielii Syn Boży, Niniwitowie, którzy się niegdyś nawrócili na opowiadanie Jonasa, i czynili pokutę, powstaną na Sądzie BOGA przeciwko Żydom, którzy opowiadania i cudów mocy Zbawiciela opierali się, tém bardziey ciż Niewierni nawróceni potępią na Sądzie, Chrześciany którzy niepożytkowali z Religii sobie danéy dla zbawienia, i ciebie samego kochany Teotymie, ieżeli mieć będziesz nieszczęście między niemi znaydować się?

Nie lękasz że się tey strasznéy groźby Syna BOGA, Żydóm, a w ich osobach uczy-

uczynioney i Chrześcianóm. „ Mieszkań-
„ cóm Sodomy lżey będzie w dzień Sądu
„ iak wam? (k) Tych obrzydliwców, których nieprawości natura wzdrygała się, na których ogień z Nieba spadł okolice z niemi w popiół obrócił, niebędą tak ostro sądzić iako Chrześcianów, nieżyiących według ustaw Religii świętey? Któryż Chrześcianin lękać się niepowinien słysząc tak straszną groźbę, że źli Chrześcianie bardziéy będą karani od grzeszników naybrzydszych na ziemi? Nie bydź tkniętym tą groźbą nieiestże wielká ślepota i zakamiałość ostatniá?

Wniydź w siebie kochany Teotymie, i obacz, czyli cię to przeraża, i czy poymuiesz, że Sąd na Chrześciany surowszy będzie niżeli na innych. Mówi Syn BOGA
„ Któremu wiele dano, wiele od niégo
„ żądać będą. „ (l) Jeżeli wypędzą sługę niepożytecznego (m) który nieczynił dobrze iak był powinien czynić, tém bardziey tégo który czynił źle, czégo mu Religiia zakazywała, i ciebie samego, ieżeli tak czynisz? Nie-

(k) *Terræ Sodomorum tollerabilius erit in die Judicii, quàm vobis.*

(l) *Cui multum datum multum quæretur ab eo.* Lucæ 12.

(m) *Ejicite servum inutilem.* Matt. 15.

Niemów mi tego, co rozwiozli Chrześcianie zwykli mówić, ieżeli to bydź ma prawda, że Chrześcianie tak karani ostro będą, więc nieszczęśliwsi są Chrześcianie od Pogan i niewiernych; odpowiadam, że ta nieszczęsliwość stąd pochodzi, bo są złémi Chrześcianami. Bezbożność byłaby przypisować Religii Chrześciańskiey Katolickiey będącey świętą i iedynym źrodłem uszczęśliwienia człowieka, nietrzeba szukać innéy przyczyny nad złą wolę Chrześcianina Katolika, który na złe zażywa szczęściá w ręku go maiąc; który samochcąc ginie w porcie, w którym zbawienie znaleśdź powinien. „ Prawo iest święté „ twierdzi Paweł Swięty „ i co roskazuie świętym, sprawiedliwym i dobrym iest. „ (n)

Niemów więc, żeby Religiia była przyczyną twégo nieszczęściá (tego myśleć bez bluźnierstwa niebyłoby, i bez strasznéy niewdzieczności przeciwko BOGU, brać miłosierdźié nieograniczoné BOGA, które cię powołało do Religii prawdziwéy za przyczynę twégo nieszczęściá) ale uznay, że sam siebie wtrącasz w tę nieszczęścié, wzgardzaiąc miłosierdziem BOGA, i na

(n) *Lex quidem sancta, & mandatum sanctum, justum, bonum.* Rom. 7.

i na złé zażywaiąc łaſk Iego. Nie Religiia przeciwko tobie, lecz ty przeciwko Religii prawo to nakazuie, co ieſt dobré; a ty wſtecz mu idzieſz czyniąc co ieſt złém, i czego zakazuie: nie ieſt przeciwko tobie, ale za tobą; ſtara ſię o twém zbawieniu, naucząiąc cię co maſz czynić dobrégo, a ty w niwec ſtaranié to obracaſz przez twé złe życié: czyli wyraźniéy mówiąc, ſam ſiebie gubiſz, ponieważ zbawienié twé zawiſło od zachowaniá prawá świętego.

Nienarzekayże na Religiią lecz na złą twą wolę; nieczyń krzywdy Uwolnicielowi twemu przyczytuiąc mu zgubę twoią, kiedy podaie ci rękę aby wyciągnął cię z przepaści, a ty niechceſz z niéy wyyśdź; niebądź niewdzięcznym twemu Lekarzowi, który náyzupełniéyſzé daie ci lekarſtwá, żebyś ſię uchronił śmierci, któréy naybardziey lękać ſię maſz. Naoſtatek niebądź nieprzyiacielem ſamego ciebie udaiąc ſię do narzekaniá, które co by miało umnieyſzyć twé nieſzczęście, wyſtępnieyſzym cię czyni, i powiękſzy twé potępienié; czego dowodzić będzie naſtępuiący:

ROZDZIAŁ IV.

Złe życie Chrześcian krzywdę czyni BOGU i Religii.

OTóż co ieszcze lękać powinno Chrześcian, i co powiększá występek ich i potępienié. Krzywdę czynią Religii Chrześciańskiey, bo życiém swem złym podaią we wzgardę Religiią przed témi którzy są iey nieprzyiaciołámi. Jakoż bowiem szacować będą Niewierni Religiią Chrześciańską widząc życié przeciwiące sięChrześcian temu co wyznaią? Jakże się przekonaią, że Religiia świętá, kiedy w niey będący są występnemi? Jakże uwierzą, że Religiia nászá pochodzi od BOGA, kiedy widzą źle ią zachowywaną i nieszanowaną? Wzgarda którą czyniémy naszéy Religii, daie przyczynę do trzymaniá iednego z tego dwoyga, albo że BÓG nie iest ustaw Religii Dawcą, albo że bardzo pobłaża naszym występkóm, i że pochwala ie cierpiąc i za nie niekarząc.

Dlatego to sam Pan BÓG przez Proroka Jzaiasza wyrzuca Żydom, że oni przyczyną byli, iż Imié Iego bluźniły Narody. *Propter vos Nomen meum blasphematur.* Jsaiæ 52. Jaśniey tóż mówi przez drugiégo Proroka, przez którégo użalaiąc

się

się na Żydów przeprowadzonych do Assyryyczyków, powiada że Imié Iego na pośmiewisko i wzgardę podali niewiernym, którzy biorąc miarę z sług o Panu, bluźnili Imié Święté, odzywaiąc się. „Takiż to lud wybrał sobie? takiż to iest „Pan? „ (o)

Swięty Paweł gani Chrześcian, chlubiących się, że maią prawo BOGA, ponieważ niezachowuiąc go, nieczczą BOGA, i daią przyczynę Poganóm Imié Pana bluźnić. (p)

Ten sam Apostół, i inni, naybardziéy zalecali Chrześcianóm życié dobré i przykład dobry, aby Imié JEZUSA Chrystusa niebyło zelżoné od Pogan, i świętá Iego nauka wzgardzoná.

Syn BOG upominaiąc często Uczniów swoich, żeby dobré uczynki czynili w samotności, a tak uchronili się prożnéy chwały, woląc podobać się raczéy BOGU, iak

(o) *Ingressi sunt ad gentes ad quas introierunt & polluerunt Nomen Sanctum meum cum diceretur de eis. Populus Domini est iste, de terra Ejus egressi sunt.* Ezech. 36.

(p) *Qui in lege gloriaris per prævaricationem legis Deum inhonoras:* Nomen *enim* DEI per vos blasphematur inter gentes, *sicut scriptum est.* Roman. 2.

iak ludzióm; zalecał iednak aby dobré dzieła czynili, i życiém dobrém przyświecali, żeby BOG był wielbiony, a Poganie widząc powzięli ſzacunek o wielkości i świątości BOGA. (q)

Atoli od dawnégo czaſu ieden Piſarz uważał, że Chrześcianie przeciwnie czynią, i coby mieli wielbić BOGA w Jezusie Chryſtuſie, życia ſwego świątobliwością, łżą Go życiem napełnionéni grzechami, i można mówić, że większa część dzieł ich, gorszy bliźnich, i wzgardę przynośi Religii Chrześciańſkiéy.

Co widziémy oczyma naſzémi, a nieudaiąc ſię do Kraiów niewiernych, abysmy dowiedzieli ſię o ich zdaniu o naſzey Religii, możemy zaſtanowić ſię, co rozumieią Libertyni i Heretycy. Obaczémy że złe życié Chrześcian Katolików, ieſt nayważnieyszą onym pobudką, iż biorą ſię do roſpuſty i bezbożności; ponieważ niemogą poiąć, żeby Religiia była dobrą i prawdziwą, kiedy ią wyznaiący nieżyią według onéyże przepiſow.

Wnoſzą ſobie, że prawdy Religii naſzéy nie ſą dobrze ugruntowané, kiedy

 wyzna-

(q) *Sic luceat lux veſtra coram hominibus ut videant opera veſtra bona & glorificent Patrem Veſtrum, qui eſt in Cœlis.* Matth. 5.

wyznaiący ią, żyią, iakby niémieli nadziei Nieba, i boiazni piekła. Uważaiąc przeciwność między naſzą wiarą i naſzémi uczynkami, wyſtawiaią ſobie, że lepiey niczemu niewierzyć, niżeli wierzyć prawdóm, a żyć iakby ſię niewierzyło; co nieuchodzi od głupſtwa.

Toż mówić trzeba o Heretykach gorſzących ſię z życia Katolików, lubo niémaią prawdziwéy przyczyny, aby to im miało bydź tamą do powrotu na łono Kościoła Katolickiego.

Co za przyczyna wſtydu i hańby dla nas i dla Chrześcian, kochany Teotymie; gdy nam ſprawiedliwie wyrzucać mogą, że podaiémy Imié BOGA w bluźnierſtwo przed niewiernemi, że zatrzymuiémy nawrócenié Heretyków, i że my (którzy według Pawła Świętego powinniśmy dobrą wonią bydź JEZUSA Chryſtuſa (r) czyniąc życiem naſzém wyſoki ſzacunek Oſoby i nauki Iego;) pierwſi ieſteśmy, a żeby wzgardzali, nienawidzili Religiią świętą niewierni? Nieſłużyż do nas to, co Moyżeſz wyrzucał Żydom. „Toż to oddaieſz Panu ludu głupi i ſzalony?„ *Hæccine reddis Domino popule ſtulte & inſipiens.* Deutor. 32. Toż to oddaieſz Panu twému

(r) *Chriſti bonus odor ſumus.* 2. Corint. 2.

mu ludu Chrześciańſki, który tobie tylo łaſk wyswiadczył, wybrał z pomiędzy Narodów i dał Ewanieliią, oswiecił, i wezwał do zbawienia wiecznego? Jakiéyże kary ſpodziewać ſię niemámy za krzywdę czynioną BOGU i świętéy Religii Iego? za zgorſzenia dané bliźniemu, zwracaiąc go zdrogi zbawienia złym naſzym przykładem? *Utinam ſaperent & intelligerent & noviſſima providerent.* Ibidem.

ROŻDŻIAŁ V.

O trzech przyczynach nayzwyczayniéyſzych złégo życia Chrześcian.

NIedoſyć ieſt nad naygorſzém złém i nayhaniebnieyſzém ubolewać, lecz należy ſzukać przyczyn, abyś kochany Teotymie uchronił ſie go, albo ieżelis w nié nieſzczęsliwie wpadł, z niego ſię wydobył. Spytawſzy ſię ciebie, któréby te były przyczyny wiem, że mi odpowieſz. Namiętności panuiące w ſercu człowieka, oſobliwie młodégo, daiącego ſie uwieśdź miłości uciech i dobróm życia doczeſnégo. Prawda, że te ſą przyczyny bliſkié wyuzdanoſci życia tak młodych iakó i wielkiey częſci Chrześcian: lecz pytam ſię, ſkąd to ieſt, że Chrześcianie nauczeni prawd Ewanie-

lii upewniaiącey o potrzebie pokonywaniá namiętności, aby podobać się BOGU i bydź zbawionym, i podaiącéy sposoby do tego i łaski, pytam się, dlaczégo maiąc takowé uwiadomieniá i pożytki Chrześcianie daią się uwodzić bardzo mały odpór czyniąc namiętności, właśnie iakby żyli w ciemnościach Pogańskich? Nie bawiąc się w szukániu długo, łatwo wynaleśdź źrodła tégo náygorszégo nieszczęściá byle się trochę zastanowić, obaczymy, że są te trzy przyczyny, albo że niewiedzą Chrześcianie prawd swey Wiary; albo wiedzą ale wątle wierzą; albo wierząc żadnéy uwagi nieczynią.

Przeczyć niemożná, żeby Chrześcianié często nieżyli w niewiadomości wielkiey, co do swey Religii; znaią o BOGU ledwie, niewiedzą co iest JEZUS Chrystus, ani co uczynił dla zbawienia ludzi, mało albo nic o Taiemnicy Odkupieniá ani o wielkich dobrach, które przyniósł, i o wielkich obowiązkach które pełnić należy. Niewiadomość tę widać nie tylko między pospolstwem zwykle grubiańskim i źle nauczonym, lecz we wszystkich Stanach, nawet w tych, w których mogą i powinni wiadomszémi i bardziey nauczonemi bydź od drugich. A co godnieysza opłakaniá, że

że niewiadomość tá częstokroć bywa umyślná, bo zaniedbywaią Chrześcianie uczyć się prawd zbawieniá. Możeż bydź strasznieyszá ślepota nad tę?

Nieznayduie się człowiek żaden, chybaby cale był niewładaiący rozumem, któryby niepragnął czego się nauczyć: Prostacy dziwuią się uczonym: wierzą że umieiętność iest naywiększém dobrém w pożyciu, acz oná częstokroć zasadza się na wiadomości rzeczy nieużytecznych, i napawá dumą i dobrém mniemaniém o samym sobie. A umieiętność Zbawieniá ciekawości niezaostrza człowieka; tá samá zaniedbaná lubo iest naypotrzebnieyszá, i bez niey wszystkie inné są głupstwém.

Oprócz umieiętności są wiadomości szczególné każdému stanowi składaiącemu społeczność ludzi. Patrzémy, że każdy w swem stanié pracuie, żeby był biegłym i świadomym. Náyostatniéyszy rzemieślnik niechce bydź poczytany za partacza, i za krzywdę poczytá gdy go takim nazywaią. Chrześcianie tylko nietroszczą się, aby wiedzieli co należy do ich powołaniá; ciekawi są wiedzieć i znać piekné rzeczy, a zaniedbuią naypotrzebniéyszych. Za wstyd poczytuią bydź nieukami w professyach służących do życiá doczesnégo które

krótko trwá, a niémaią za wſtyd wzgardzać umieiętnością JEŻUSA Chryſtuſa, nauką Iego Niebieſką, która naucza co powinni BOGU, i ſpoſobu doyściá do życiá wiecznégo. *Filii hominum usquequo gravi corde? ut quid diligitis vanitatem & quæritis mendacium?* Pſalmo 4. Synowie ludzi, mówi Prorok; pókiż będziecie nierozſądni i nieczuli na waſzé właſné dobro? pókiż ſzukać będziecie i kochać kłamſtwo, niedbaiąc o dobro prawdziwé, którém ieſt zbawienié waſzé?

Przy tak grubey i powſzechney niewiadomości niedziw, że Chrześcianie życié wiodą przeciwné ſwéy Religii, którey nieznaią świątości. Ale co dziwniéyſzá, że wyuzdané życié widać tych, którzy ſą nauczeni o prawdach Religii, o przepiſach wiary; a gdy iuż nie niewiadomość ieſt rozpuſty przyczyną, więc pochodzi ſtąd, że wątle wierzą o prawdach Chrześciańſtwa; ponieważ, iakby ſię odważyli grzeſzyć przeciw uſtawóm Religii, gdyby mocno byli przekonani o nich? i iąk można wierzyć, że maią w ſercu ſwoiém wiarę, kiedy czynią to, co ſię przeciwi wierze?
„Wyznaią BOGA uſty, o nich mówi Piſmo święté, ale uczynkami ſwemi prze-

„czą.„

„czą.„ (s) Ten który ſię nazywa ſługą Bożym, a niewypełnia roſkazów Iego, kłamcą ieſt. (t) Czyniémy zwykle według zaſady naſzey, do tych ſię rzeczy bierzemy, które rozumiémy dobré, a uchylamy ſię od tych, które mniemámy złemi. Wſprawach doczeſnych niepoſtępuiemy ſobie przeciw światłu rozumu, a kiedy inaczey poſtępuiemy, to dla tego, bo ie nie za wielkiey wagi poczytuiemy. Sprawa zaś zbawieniá ieſt u nas takową, w któréy inaczey wierzémy, a inaczey czyniémy, co znakiem ieſt małey wiary, którą mámy o prawdach Chrześciańſkich. Bo gdybyśmy mocną mieli wiarę, naganilibyśmy naſz nierozſądek w zaniedbywániu naſzégo ſzczęściá wiecznégo, i podaniu ſię codziennie iako czyniemy w niebeſpieczeńſtwo zguby naſzéy niepowetowánéy, i w nieſzczęście niemáiącé nigdy zakończeniá.

Nierozſądek ten naſz wymawiámy, że nieczyniémy uwagi nad prawdámi zbawieniá; Na tém to zaſądza ſię naſz nierozſądek, że nie myślemy o ſprawie nayważniéyſzéy. Możemyż poczytać, że ten człowiek rozſądny, który zaniedbuie ſprawę

(s) *Confitentur ſe noſſe Deum, factis autem negant.* Tit. 1.

(t) 1. *Joannis.* cap. 2.

we náyważniéyszą, zwłaszcza znaiąc iey ważność? A nieraczey wierzyć mamy że niemówi prawdę? a ieżeli mówi prawdę, tem samem niepotępiasz siebie o zdrożność nay większą? Z tém wszystkiém náyzwyczaynieysza między ludźmi Chrześcianami ta ślepotą; myślą o wszelkich sprawach ale nie o sprawie zbawienia, co iest przyczyną potępienia wielu Chrześcian: Dawno to iuż BÓG przez Proroką powiedział; ,, Ziemia spustoszoná, bo niema któryby ,, rozmyślał. ,, *Desolatione desolata terra, quia non est, qui recogitet corde.* Jerem. 12.

Wszyscy siebie gubią wiecznie, bo niemyślą o zbawieniu: i dla tego, że niemyślą, dopuszczaią się grzechu, zostaią w nim bez boiaźni, a tak śmierć ich zapada, i niémáią ani czasu, ani sposobu czynienia pokuty.

Otóż widzisz kochany Teotymie, że my sami iesteśmy przyczyną nieszczęścia naszégo, na złe zażywaiąc nieograniczonégo miłosierdzia BOGA, które nas wezwało do Religii świętey, i sami nas gubiemy, albo przez niewiadomość umyślną prawd, których nauczaią, albo przez wątłość wiary tym prawdóm, albo przez niedbalstwo występné niemyślenia o nich, i zastanowienia się nad zbawieniém. Atoli

niedo-

niedosyć poznać złe, doyśdź iego przyczyn, lecz trzeba szukać lekarstw i sposobów uchronienia się go. Co uczyniémy w Rozdziałach nástępuiących.

ROZDZIAŁ VI.

Náypiérwszą rzecz człowiek rozsądny przedsię wziąć powinien, żyć według przepisów Religii.

OKazawszy w Rozdziałach poprzedzaiących konieczny obowiązek, aby żyć świątobliwie w Religii naszéy; i iak winnémi iesteśmy przed Bogiem Religiią życiém naszém sromocąc występném: okazać powinienem; iakiey to cnoty i iakiéy świątobliwości Religiia wymaga od Chrześcian, i od ciebie samégo kochany Teotymie; ieżeli niechcesz stać się niegodnym tego świętego nazwiska, i łask od BOGA użyczanych dla twego zbawienia. Masz więc przed wszystkimi rzeczami postanowić nieodwłocznie statecznie, żebyś żył według przepisów naszey Religii.

Pierwszy ten wniosek uczynić należy z tego wszystkiégo, cośmy mówili o wielkości i świątosci Religii. Na cóż bowiem nam się zdá wyznawać Religiią świętą, którá nas naucza o dobrach do czynienia

nam

nam nakazanych, podaiącey ſpoſoby i pomocy potrzebné, ieżeli nie żyiemy według przepiſów iey? Człowiek maiący rozum, byle ſię cokolwiek zaſtanowił, ſam zgani i oſądzi że arcy źle czyni.

Sam ſiebie i ty kochany Teotymie zganiſz, i innych Katolików zaſtanowiwſzy ſię nad oczywiſtą przeciwnością między życiem ich i Religiią którą wyznaią, albowiem, albo ieſteś przekonany o prawdach, które naucza, albo nie. Nieśmiałbyś mówić, że powątpiewaſz o nich, żebyś niebył poczytany gorſzym od Heretyka, i od Niewiernégo, opieraiąc ſię prawdzie i twemu ſumieniowi: a ieżeli ieſteś przekonany o prawdach, na coż czyniſz przeciwnie temu czego naucza? Na którą ſtronę obróciſz ſię, niemożeſz uyśdź nagany widocznego twego nierozſądku, bądź czy niewierzyſz prawdóm tak dowodném Chrześciańſtwá, bądź prowadząc życié przeciwné Religii uſtawóm.

To było przyczyną iednému Mężowi pobożnému i uczonému, którego zdanié w Częśći III. Rozdz: XVI. położyliśmy, że rzekłſzy iż wielkié ieſt głupſtwo niewierzyć Ewanielii, którey prawdziwość mocnemi dowodami okazaná, dodaie, „ Większe daleko wierzyć Ewanielii, a

„ żyć

„ żyć iakby się ią za baykę poczytało. (u)
Zastanów się z uwagą nad témi słowy, a uznasz prawdę, i wyznasz, że nayſtraszńieysza ślepota Chrześcian tak zyiących Mędrzec pisze, iż za czasów iego liczba głupich była wielka, zaiste mówić można, że większa za naszych między Chrześcianâmi, którzy żyią iak ślepi dobrowolni, widząc przepaść zamykaią swé oczy, żeby bez boiaźni sami siebie w nią wepchnéli. Ah! kochany Teotymie, nie idźmy za témi ślepemi, a ieżeli niezdołamy przeszkodzić im, żeby niebiegli do swéy zguby, bądźmyż rozumniéysi, a ganiąc ich ślepotę, idźmy za świętém światłém Religii okazuiącém nam drogę zbawienia.

ROZDZIAŁ VII.

Náypiérwsze staranie bydź ma Chrześcianina, żeby nauczył się prawd Religii, dobrze o nich był przekonany, i myślał o nich często.

JAko złé życié Chrześcian pochodzi z niewiadomości o prawdach Religii, albo z watłe-

---

(u) *Magna insania est Evangelio non credere &c. sed longe major in Evangelio sic vivere quasi de ejus falsitate dubitares.* Picus Mirand. Epist. 1.

z wątłego wierzénia o nich, albo z niemyslenia o nich; tak aby uchronić się nieporządku życia, albo się poprawić, trzeba pozbydź tych przyczyn złégo życia: dla tégo mówię tu, że Chrześcianin przed się bierący żyć iako powinien podług przepisów świętey Religii, starać się usilnie ma, żeby się nauczył prawd Religii, mocno był o nich przekonany, i często ie rozmyślał. O potrzebie tych trzech sposobów mówiłem w Rozdziale V. Tu więc będzie iak oné do skutku przyprowadzić, czyli wykonać.

Trzeba szukać kochany Teotymie, aby się nauczyć prawd wiodących do zbawienia, ale szukać z upragnieniém, upominá Mędrzec. (w) „ Prawdziwá mą„ drość zaczyna się od wielkiégo pragnie„ niá znalezieniá iey.„ Nauczysz się ich z obcowaniá z ludźmi mądremi, dobrze ugruntowanémi w nauce prawdziwey Religii, osobliwie z témi, których BOG ci dał za przewodników w drodze zbawieniá. Radź się ich o prawdy, których niewiesz, albo gdy iaką mieć będziesz trudność: słuchay ich z poiętnym duchem i chciwym umieniá, i staray się pamiętać czego cię nau-

(w) *Initium illius verissima est disciplinæ concupiscentia.* Sapient. 6.

nauczą. Czytanié Xiążek pobożnych będzie ci potrzebné, pożytkować będzieſz przedziwnie, ieżeli z uwagą i z zapędem nauczenia ſię, nie zaś dla ciekawości czytać będzieſz, a tem bardziéy abyś ſię przeciwił prewdóm w niey zawartym. Podoſtatek ieſt Xiążek dobrych o tem wydanych, które niżeli doſtanieſz czytay te, zaiſte znaydzieſz czego ſię nauczyć máſz względem prawd Religii. Nauczyſz ſię dobrze poznać BOGA, bydź dobrym Chrześcianinem, dobrym uczniem JEZUSA Chryſtuſa, i prawdziwym Synem świętégo Kościoła Katolickiego.

Atoli ſzukaiąc nauki czytaniém Xiąg i ſłuchaniém ludzi uczonych i biegłych w prawdach Religii, pamiętay na to cośmy mówili w Rozdziale oſtatnim Piérwſzéy Części téy Xiążki, że ſzukać trzeba z umyſłem iaſnym, i ſzczerym zapędem: *Sereniſſimè & ſinceriſſimè.* Odczytay uważnie co było i wykonay. Jeżeli tym ſpoſobem ſzukać będzieſz, przekonanym zoſtanieſz zupełnie o prawdach Religii: wierzyć im będzieſz ſtatecznie iako prawdóm obiawionym od BOGA, którégo powaga wſzyſtkié wątpliwości dowcipu człowieka wybić powinná, zwłaſzcza oznaymioná nam ſpoſobámi pewnémi żadney omyłce niepodpa=

daią=

daiącémi, iakowé mámy w Religii Chrześciańskiéy Katolickiéy.

Zmocnisz tę wiarę coraz bardziéy w tobie, ieżeli rozmyślasz często, i prosisz BOGA, żeby cię umocnił w téy wierze, według upominania Świętego Jakóba Apostoła: „ Jeźli który z was potrzebuie mą-„ drości, niechże prosi u BOGA, który „ obficie wszystkim dawá, a nieodmawia; „ a będzię mu daná. A niech prosi z wia-„ rą niewątpiąc. Bo ktoć wątpi ten podo-„ bny iest wału morskiému wiatrém wzru-„ szonému i miotanému. „ (x) Wiara wszystkié wątpliwości oddala, kiédy udaiąc się do BOGA, mówiémy z całego serca z Paralitykiem Ewaniielicznym. „ Wie-„ rze Panie, wspomagay niedowierzenié „ moié „ (y) wspieray łaską Twą wątłość i umacniay pomnażaiąc wiarę moią. *Domine adauge nobis fidem.*

ROZ-

(x) *Si quis indiget sapientia postulet à Deo, qui dat omnibus affluenter: Postulet autem in fide, nihil hæsitans: qui enim hæsitat similis est fluctui maris qui à vento circumfertur.* Jacob. 1. 5.

(y) *Credo Domine adjuva incredulitatem meam.*

ROZDZIAŁ VIII.

Chrześcianin sprawę zbawienia za nayważnieyszą sprawę poczytać powinien.

PIérwszy skutek mocnégo przekonania o prawdach Religii ten bydź má na duszy Chrześcianina dobrégo Katolika; żeby zbawienie swoié za náyważnieyszą sprawę w życiu swém poczytał. Ponieważ gdy Religiia pewnie i niewątpliwie naucza, że po teraźnieyszém życiu, będzie inné nigdy niekończącé się, idzie więc stąd iaśnie, że nié mámy ważnieyszéy sprawy, iako upewniać naszé uszczęśliwienié, w przyszłém życiu; zaniedbywać zaś, podawszy się aby bydź szczęśliwym w teraźnieyszém życiu, iest zaślepienié któremu bydź podobné niemoże.

Możeż bydź kochany Teotymie większá i strasznieyszá ślepota iako przenosić dobrá doczesné nad wieczné, dobra kruché iako cień przemiiaiącé, nad gruntowané nigdy zakończenia niémáiącé? Tę ślepotę przebaczycby mogło się Poganóm, i wszystkim niemaiącym poznania wiary; lecz iest nieznośná w Chrześcianinie, który wie że po życiu tym przemiiaiącym i krótkim nastąpi drugié wieczné, a szczęśliwość albo nieszczęśliwość wiecznégo, zá-

wisła

wiſła od dobrze albo źle przepędzonego teraźnieyſzégo. Cóżby rozumiano o tym człowieku, który maiąc ſprawę o dobra i wniey ſzłoby mu o utratę ich przez dekret ſądu, cożby rozumiano o tym człowieku, gdyby on zamiaſt przygotowaniá ſię do ſprawy, zamówienia prawników, udaniá ſię do Sędziów, bawił ſię rozrywkami? A tem bardziey cóżby rozumiano i mówiono, gdyby ſprawá była o życiá utratę? Niemówionóżby ſprawiedliwie, że pozbył rozumu?

Sądźże Teotymie, co rozumieć o Chrześcianach poczytuiących ſprawe zbawieniá za oſtatnią; ſprawę tę od któréy zawiſło uſzczęśliwienié albo potępienié wieczné: Ah! ſądzeni będą w tedy kiedy náymniéy o tém myślą; a roztrząſać będą uczynki ich nayoſtrzéy: ſkutek i wygraná zawiſła od okoliczności i ſtanu w którym ſąd przywołaią; ſtan zaś ten zawiſł od ſtaraniá, które ſię miało żyiąc aby przychilny ſąd ſobie było uczyniło. Sędzia Náywyżſzy upominał, żeby mieli ſtaranié o tey nayważniéyſzéy ſprawie, mówił, że przyydzie nieſpodzianie ſądzić, żeby czuli i zawſze byli gotowi; że ſprawa zbawieniá náywiękſzá, i ta tylko nazwać ſię może potrzebną koniecznie: *Porro unum eſt*

neceſ-

necessarium. Lucæ 10. *Że na nic się zda cały świat zyskać, a duszę swą zgubić*; że dobra świata przemiiaią, a dusza żyć będzie wiecznie. Ztem wszystkim Chrześcianie są głuśi na té przestrogi, słyszą iakby śpiący: a ieżeli niekiedy te mysli budzą ich ze snu, przebudziwszy się, znów zasypiaią w miłosci uciech wybiiaiących pamięć o BOGU i zbawieniu, które wpycha ich w nieszczęście, lubo o nim tyle krotnie byli przestrzegani. *Stulte hac nocte animam tuam repetent à te, & quæ parasti cujus erunt?* O głupcze! niemyślisz o tem, że tey nocy musisz umrzeć, dobra twé nazgromadzané uronisz, oddadź musisz rachunek z życiá twego; i odebrać dekret na Sądzie ostatnim albo uszczęśliwienia wiecznégo, albo skazuiący na potępienié wieczné. Pewné potępienié czeka tych, którzy niemyślą, abo bardzo mało o zbawieniu swoim, i niepoczytuią sprawy zbawieniá za náyważniéyszą.

ROZDZIAŁ IX.

Zbawieniá sprawować bez unużeniá i pracy niepodobná.

NIe dosyć ieśt mieć sprawę zbawienia za náyważnieyszą na świecie, trzeba ieszcze wniydź, że ieśt naytrudniéyszá, dla

któréy czynić i ucierpieć wiele należy. Cieżko o tém przekonać pospolitych Chrześcian, z których wielu ginie, bo niechcą o téy prawdzie wierzyć. Uznaie każdy, że zbawienié iest nayważnieyszą sprawą, ale uznać niechcą, że zbawienié wymaga wielkiéy cierpliwości i wielkiéy pracy. Rozumieią, że dosyć iest myśleć o zbawieniu gdy zachoruią, że spowiedź spieszná i lękliwá przy schyłku życia zastąpi ich niedbalstwo o zbawieniu, o którém ledwie kiedy pomyśleli. Ślepotá tá gorszá od poprzedzáiącéy. Nieiestże przeciw rozumowi, wierzyć że zbawienié iest sprawą nayważniéyszą, a poczytywać za nietrudną w przyprowadzeniu iey do końca.

Doświadczenié naucza, że nie są bez trudności sprawy doczesné. Powtarzaią Rodzice dzieciom, że nic nie iest dobrégo, bez trudu. Poganie twierdzili, że Bogowie za pracę nadgradzaią. Religiia upewnia Chrześciany, że człowiek skazany na pracę od początku świata; że ten który żyie w próżnowániu przeciwi się rózkazowi BOGA. (z) Mniemaią ludzie, że ten rozkaz tycze się tylko dóbr teraźniéyszégo życiá, niewnoszące sobie; iż ieżeli praco-

(z) *In laboribus comedes ex ea cunctis diebus vitæ tuæ.* Genes. 3.

pracować trzeba koło dóbr doczesnych, tem bardziey koło wiecznych.

BÓG Syn upewnił o potrzebie tey mówiąc: *Szukaycie naprzód Królestwa BOGA i sprawiedliwości Iego.* (a) to iest, dobrych uczynków: które są sposobem doyścia do niego. „ Królestwo cierpi gwałt, i gwał-„ townicy biorą go. „ (b) Ciasna droga „ prowadzi, brama wąska, mało przez „ nią wciska się „ (c) trzeba wielkié usi-„ łowanié czynić, aby wniyśdź przez bra-„ mę ciasną „ (d) wielu wnisdź będą „ chcieli, i niepotrafią. „

Syn BOGA z dobroci swoiéy raczył nam oznaymić na czém ta praca zawisła: że zaczyna się zbawienié od pokuty, i którzy czynić iey niebędą, zginą; pokuta ta niema bydź lekká i niepożyteczná; lecz wielká i przynoszącá owoce prawdziwégo nawróceniá. Upomina, żebyśmy czuli nad nami a niepodawali się na obrazę BOGA. Przestrzega, ieżeli chcemy isdź za nim, żebyśmy wyrzekli się wszystkiego, nosili krzyż nasz, to iest dawali odpór namiętnościóm, uciechóm ciała, naszey wyniosłości,

(a) *Quærite primo Regnum Dei . . . & hæc omnia adjicientur vobis.* Matt. 6.

(b) *Matthæi cap.* 11. (c) *Matthæi* 7.

(d) *Lucæ cap.* 11.

ſłości, cholerze, zemście i wſzelkim nieporządnym ſkłonnościom; mieli oko aby ſercé naſzé nieopanowáłá miłość roſkoſz i dóbr znikomych, a tak śmierć niezaſkoczyłá w tem okropnym ſtanie, i byliśmy ſtawieni na Sąd BOGA, którégo ſprawiedliwości ſurowey iuż uysdź niemożna byłoby.

Otóż co JEZUS Chryſtus każe nam czynić dla zbawieniá naſzego? Możeż to bydź bez pracy i unużenia? Prawda, że z dobroci ſwoiey pomaga w tey pracy użyczaiąc ſwoich łaſk potrzebnych do czynieniá tego, co nam roſkazuie. Ulżywa nam iarzma przykazań ſwoich namaſzczeniém łaſki; a kiedy natura naſzá ciągnie nas do złego, którégo niechcielibyśmy czynic, łaſka w tedy umocnia nas abyśmy dawáli odpór złemu, i czynili z pociechą uczynki dobré od BOGA nakázané. Atoli ślepota Chrześcian tak wielká, że po tylu przeſtrogách i obietnicach chcą bydź próżniakámi, nic nieczyniąc ani dla BOGA, ani dla właſnégo zbawieniá, chyba w tenczas, w który iuż użyć niebędą mogli świata, ani uciech życia tego śmiertelnego. Żądaią, aby im BÓG nadgrodził, lubo nic nieczynili dla Niego: aby im dał życie wieczné, za to, że zawſze myśleli o teraźnieyſzém

ważnieyszym: Chcą bydź koronowani nieodprawiwszy żadney potyczki, żąć niesiawszy, nadgrody niesłużywszy, zapłaty nierobiwszy, krótko mówiąc na końcu życia swégo ray wziąść zasłużywszy na piekło.

Rozsądź sam kochany Teotymie, ieżeli takowy postępek Chrześcian iest rozsądny, i ieżeli takowi Chrześcianie ledwie kiedy albo nierychło myślący o swém zbawieniu niepodaią się widocznie w niebespieczeństwo zguby swey wieczney. Zastanów się sam nad sobą, ieżeli nieiesteś z liczby tych nierozumnych, i przedsięweź statecznie pracować i usilnie koło twego zbawienia wykonywaiąc sposoby następuiące.

ROZDZIAŁ X.

Zbawienie od tego zawisło, aby uciekać od złego a czynić dobrze.

PRzywiodłszy mocne dowody obowiezuiące Chrześciany, aby żyli świątobliwie w swoiey Religii, stosuiąc się do świętych ustaw które przepisuie, trzebaby cię obszerniey nauczać o tych ustawach, i dobrach w szczególności, do których wykonania Religiia nas obowięzuie, ale gdy o tem obszernie mówiłem tak w *Nauce* czyli ćwiczeniu się *w cnotach i pobożności Chrześcian-*

ściańskiey, tako i *w Nauce o Sakramentach*, niemówię tu, abym dwa razy iednego niepowtarzał. Wyłożę tu tylko ustawy powszechné życiá Chrześciańskiégo, do których umieniá i wspomnione dwie moie Xiążki, i inné ci dopomogą.

Zaczynám od dwóch pierwszych prawideł życiá Chrześciańskiégo, i zbawieniá: *chronić się złego, a czynić dobrze.* Te dwa obowiązki powszechné zawieraią inné wszystkié. Rozum nas o nich przekonywá, Duch zaś Święty dał nam oné za grunt zbawieniá, mówiąc przez Proroka, że chcący żyć szczęśliwie, chronić się ma złego a czynić dobrze. (e) Złym to iest, co zakazuie Prawo BOGA, dobrym co nakazuie, czynić, Przez Prawo BOGA nierozumi się samo Prawo pisané w Starym i Nowym Testamencie, lecz i prawo naturalne, że są rzeczy złé samé przez się, chociażby ich BÓG niewyrażał zakazuiąc na piśmie; iakowé, bluźnić Imié BOGA, nieszanować Rodziców, krzywdę czynić bliźniemu; drugié zaś któré czynić trzeba, chociażby niebyły napisané, iako, kochać BOGA, szanować Rodziców. Prawo natury

(e) *Quis est homo qui vult vitam, diligit dies videre bonos? Declinet à malo & faciat bonum.* 1. Petri. 3. Psalm. 33.

natury ieſt od BOGA wyryſowané na umyſłach, iako udzielenié prawá wiecznégo, któré rozeznaie co ieſt ſamo przez ſię dobrym a co złym.

Przez prawo BOGA nietylko ſię rozumieć ma, co BÓG zakazuie albo nakazuie czynić, ſam; ale nawet przez Oſoby, których ſłuchać roſkazał, dawſzy im władzę, a nam przykazuiąc ich ſłuchać, iakowemi ſą Oycowie, Matki i Zwierzchność tak Koscielná iako i Kraiowá; ponieważ oni, naucza Paweł Apoſtoł, maią władzę od BOGA „ a kto Zwierzchności opiéra „ ſię, BOGU ſię opiéra. „ (f)

Té dwie ogólné i naypierwſzé uſtawy zachować powinien Chrześcianin w dziełach ſwoich, nieczynić gdy ſą zakazané, a wiernie pełnić nakazané, w czaſie, i według okoliczności od prawa wyznaczonych. Wyłuſzczmy w ſzczególnosci té dwie uſtawy.

ROZDZIAŁ XI.

Chrześcianin powinien naprzód chronić ſię grzechu.

POnieważ piérwſzy obowiązek uciekać od złego, więc naprzód Chrześcianin ma

(f) *Non eſt poteſtas niſi à Deo, qui autem poteſtati reſiſtit, ordinationi Dei reſiſtit.* Rom. 13.

ma chronić się grzechu. Przeczyć niemożna żeby niebyło pierwszą powinnością Chrześcianina podobać się BOGU, i upewniać zbawienie swoie, a gdy grzech utraca łaskę BOGA i nasze zbawienie, więc naprzód tego grzechu we wszystkich naszych uczynkach chronić się powinniśmy.

Wymagám tu kochany Teotymie twoiéy nierostargnionéy uwagi o ważney prawdzie tak mało znanéy, i źle zachowanéy. Zastanowiwszy się nad życiem wielu Chrześcian, uznasz, że zaniedbuią tę piérwszą Religii ustawę, i że wszystkich nieszczęść naymniéy o grzech troszczą się, luboć iest naywiększym ze wszystkich, i źrodłem ich. Uważaią maiąc co czynić, czy ta rzecz użyteczná czy lubá, roskoszná czy przynosi iaki profit, albo honor, albo inné tém podobné; niewchodząc w to, ani zastanowiaiąc się, ieżeli nie iest złą, ieżeli nie obraża BOGA, ieżeli nietraci łaski BOGA, która iest naywiększém dobrém z pomiędzy wszystkich, i czy ściąga na nas gniew BOGA, którego lękać się mamy?

Nieiestże nieszczęście opłakania godné widzieć Chrześcian tak źle nauczonych o początkach Chrześciaństwa, albo zaniedbuiących oné wykonywać? Abyś więc uchronił się tego nieszczęścia kochany Teotymie

uważay

uważay pilnie, żebyś poiął dobrze piérwszy obowiązek Chrześciańſtwa, który ieſt wyſtrzegać ſię we wſzyſtkich uczynkach grzechu, brzydzić ſię nim, i nienawidzić iako naygorſzego złego. Uczyniſz ſpodziewam ſię tak, byleś nad tem dwoygiem zaſtanowił ſię uważnie.

Piérwſzá, że bez przedſięwzięciá uciekamá od grzechu śmiertelnégo, i niepopełnieniá go, bądź dla iakiéykolwiek przyczyny, niemożeſz bydź w ſtanie łaſki, ani na drodze zbawieniá. Przyczyna iaſná, bo bez tego przedſięwzięcia, niewykonaſz náywiękſzégo roſkazu BOGA, kochania Go nadewſzyſtkié rzeczy; bez wykonania tégo roſkazu niepodobná podobać ſię BOGU, ani bydź zbawionym, chociażby niewiém, co dobrégo czyniło ſię, iakóm dowiódł w Rozdziale III. tey Części.

Drugą rzecz uważać maſz, że Religiia Chrześciańſka zakłada iako ſzczególny koniec zniſzczenié grzechu: na zniesienié grzechu przyſzedł Syn BÓG na świat, twierdzi Swięty Jan Apoſtół. *In hoc apparuit Filius Dei ut diſſolvat opus diaboli.* Dla tego ſam ſię offiarował na Krzyżu, *na który wniósł grzechy naſze, abyśmy umorzywſzy oné w nas, żyliśmy w Iego łaſce*, mówi Swięty Paweł. Krótko mówiąc, Taiemnica

Wcie-

Wcielenia, i wszystko co czynił Syn BÓG stawszy się Człowiekiem dążyło do zruynowania grzechu. Nadgrodził uczynioną krzywdę BOGU przez grzech, wyrobił nam odpuszczenie grzechów, podał sposoby życia nowego, wybawił z niewoli czarta.

Otóż skutek Męki JEZUSA Chrystusa, otóż koniec Religii Chrześciańskiey, żeby umorzony był grzech w sercu, i żył w niém JEZUS Chrystus, iako sam mówi, *przyszedłem dadź życie*, (g) to iest, twierdzi Swięty Augustyn *Wiarę, którá działa przez miłość.* Nieiestże wielka zatwardziałość Chrześcian, którzy niedbaią aby w sercu swoiém umarzali grzech, na którego wyrugowanie JEZUS Chrystus przyszedł na ziemię? Swięty Paweł Apostół niemógł tego poiąć, iak to Chrześcianin może dopuszczać się umyślnie grzechu, wyrzekłszy się go. *Qui mortui sumus peccato, quomodo adhuc vivemus in illo?* Rom. 6. Przykro Chrześcianom dzień utrzymać się w łasce BOGA, a nieprzykro całe życie zostawać w grzechu śmiertelnym, i w ustawicznym stanie potępienia.

O ślepoto okropná! O! Chrześcianie niegodni Imienia tego, które nosicie!

Przed-

(g) *Ego veni ut vitam habeant & abundantius habeant.* Joan. 10.

Przedtem Imie Chrześcianin, a święty, iedno znaczyło. Apostołowie Chrześciany nazywali świętemi *Vocatis Sanctis.* Kędyż teraz tá iest świątobliwość? kędyż iest wstręt do grzechu, miłość cnoty, gorącé pragnienié podobaniá się BOGU? *Quomodo obscuratum est aurum mutatus est color optimus?* Thren. 4. Pamiętacież, iak Xiąże Apostołów nazywał was? ,, Jesteściež rodzaiem wybranym, Królewskim Kapłaństwem, narodem świętym, ludem nabytym, abyście cnoty opowiadali tégo, który was wezwał z ciemnosci ku swoiey przedziwnéy światłości? ,, (h) Jesteściež owym domem duchownym, o którym mówi tenże sam Apostół (i) Duszá waszá iest Kościołem BOGA poświęcił ią na mięszkanié swoié, a wy ią sromocicie grzechem, który ruguie Ducha Swiętego, który z Kościoła BOGA czyni iaskinią czarta; niepamietacie na ową straszną groźbę Apostoła, że BÓG zgubi tego który

(h) *Vos autem genus electum, gens sancta, regale Sacerdotium, populus acquisitionis, ut virtutes annùntietis ejus qui de tenebris vocavit vos in admirabile lumen suum.* 1. Petri 2.

(i) *Et ipsi tanquam lapides vivi super ædificamini domûs spiritualis, Sacerdotium sanctum, offer re spirituales hostias &c.* Idem ibidem.

ry śmié gwałcić Kościół Iego: *Si quis Templum Dei violaverit disperdet illum Deus.* 1. Corint. 3.

Grzech powinien bydź nieznany między Chrześcianami, i tak rzadki, iako dziwotwór w naturze; lecz się na nieszczęście dzieie przeciwnie, że prawdziwá cnota rzadká, występek zwyczáyny; człowiek cnotliwy na świecie poczytany za rzecz nową, dziwuią się mu wszyscy a żaden naśladować go niechce. Przepowiedział Zbawiciel, że „ nieprawość obleie cały świat, „ miłość ostygnie, a ten który aż do koń- „ ca wytrwa w służbie BOGA, zbawiony „ będzie. „ (k)

Pamiętáy dobrze o tém upomnieniu kochany Teotymie i zachoway go. Nieudawáy się za uliwą złego przykładu, niełącz się z wielością samo chcąc ginących. Chroń się grzechu we wszystkich twoich uczynkach, bo on cię zgubi, oddali od BOGA, i zbawieniá wiecznégo. Uciekay od tego dziwotworu nieprzyiaciela BOGA i twego: krzywdę albowiem czyni BOGU któréy wszyscy ludzie z Aniołami razem nadgrodzić niepotrafią. Ściągá na ciebie BOGA

(k) *Et quoniam abundavit iniquitas refrigescet charitas multorum; qui autem perseveraverit usque in finem hic salvus erit.* Matt. 24.

BOGA gniew, i wpycha w potępienié wieczné. Té dwie uwagi miec należy względem grzechu, że czyni krzywdę BOGU, i nieszczęśliwym tego, który się go dopuszczá. Obszerniey o tem czytay w Nauce o pokucie od Rozdziału VIII. aż do końca.

Jeżeli chcesz kochany Teotymie żyć po Chrześciańsku uciekáy náybardziéy od grzechu, którégo, żeby wyrugował, stąpił z Nieba Syn BOGA. Ten który nie nienawidzi grzechu nie iest uczniem JEZUSA Chrystusa, i nieiest wart bydź nim ten, który kogo innégo bardziéy kocha, niżeli Chrystusa. Niewymáwiáy się twą słabością, wymówka ta zwyczayná Chrześcian, która raczey ich potępiá niżeli wymawiá przed Bogiem. Coż za wymówkę chory miałby słabości swoiéy, gdyby maiąc lekarstwá pewné do uzdrówieniá niebrał ich i niewstrzymywał się od szkodliwych potráw powiększaiących chorobę? Nie toż czynią Chrześcianie? Poznanié choroby, słabości, powinnoby ostrożnémi ich czynić i wstrzemieźliwemi; lecz coby tak sobie postępowali, owszem sami sobie ufaiąc, poddaią się w okoliczności niebespieczeństwa wpadnieniá w grzech.

Ci chorzy uskarżaią się na słabość, a niechcą bydź uleczeni, máią sposoby pe-

wné w swych rękach; Łaska BOGA nieopuszczá ich; gotowá pomodz, byle się udali do niey przez modlitwy i Sakramenta; i coby mieli niémi umocnić się, samochcąc poddaią się w to, co ich do grzechu przyprowadzá. Lubią głębiey w nim zanurzać się, niestaraiąc się wydobydź. Więc słabość ich tá, dobrowolná, potępi ich przed Bogiem, bo usprawiedliwić niemoże. Wymówka słabości nieuczyni dla nich przychilnym BOGA, owszem ściągnie gniéw. *Non est iste sermo qui misericordiam provocet, sed qui iram excitet & furorem accendat.* Jud. 8.

Pamiętáy, że ieśteś Chrześcianinem, i abyś żył po Chrześciańsku, zachoway przestrogę Tobiiasza Synowi daną. „Sy„nu móy w całem życiu twém pamiętáy „o BOGU, i strzeż się, żebyś nigdy na „grzech niezezwolił, i nieprzestąpił przy„kazania BOGA.„ (l) do tey przestrogi doday Pawła Świętego. (m) „Niech „nie króluie grzech w waszém śmiertel„ném ciele żebyście posłuszni mieli bydź „pożą-

(l) *Fili mi in omni vita tua in mente habeto Deum, & cave ne aliquando peccato consentias, & prætermittas præcepta Domini Dei nostri.* Tobiæ cap. 4.

(m) *Non regnet peccatum in vestro mortali corpore, ut obediatis concupiscentiis ejus.* Rom. 6

„ pożądliwościom iego. Jeśli podług ciała „ żyć będziecie, pomrzecie, a ieśli Duchem ſprawy ciała umartwicie, żyć będziecie. (n) Którzy ſą Chryſtuſowi, „ ciało ſwé ukrzyżowáli z namiętnosciámi „ i pożądliwosciámi. „ (o)

ROZDZIAŁ XII.

O trzech powinnościach, na których zaſadza ſię to, co człowiek czynić obowiązany dobrego.

NIedoſyć ieſt nieczynić złego, którégo zakazuią, ale ieſzcze trzeba czynić dobre, które nakazuią. Iedné ſą prawa zakazuiącé złych uczynków, drugié nakazuiącé czynić dobré. Przeſtępſtwa piérwſzych nazywaią ſię grzechámi opuſzczeniá, a drugich grzechami odpuſzczeniá. Nietylko prawa iedné zakazuią źle czynić, drugie nakazuią dobrze czynić, lecz każde prawo w ſzczególnośći, obie rzeczy zawiérá w ſobie i zakaz, i nakaz: ponieważ każde które zakazuie źle czynić, nakazu-

(n) *Si ſecundum carnem vixeritis moriemini, ſi autem Spiritu facta carnis mortificaveritis, vivetis.* Rom. 8.

(o) *Qui Chriſti ſunt carnem ſuam crucifixerunt cum vitiis & concupiſcentiis.* Gal. 5.

kązuie tem ſamem dobrze czynić, i tak prawo zakazuiącé kraśdź nakazuie oddadź cudzą rzecz: a to prawo które nakazuie dobrze czynić zakazuie tem ſamem źle czynić, i tak prawo nakazuiącé czcić Rodziców, zakazuie nic nieczynić takowégo coby było przeciwko uſzanowaniu Rodzicóm. Atoli tá zachodzi różnosc między prawámi zakazuiącém i nakazuiącém, że zakazuiącé każdego czaſu czynić zakazuią, bo niema żadnego czaſu któregoby czynić wolnoby było źle, nakazuiącé zaś czynić dobré nieobowięzuią zawſze, tylko w tedy kiedy podaie ſię okoliczność, i o tem dobrém mówię tu teraz.

Dobré uczynki, które człowiek czynić powinien, zaſadzaią ſię na wykonaniu ſwoich obowiązków, które ściągaią ſię do BOGA, do ſiebie ſamégo, i do bliźniégo. BOGA czcić iako ſwégo Stwórcę, dla ſiebie ſtarać ſię o dobro, a bliźniégo kochać iako ſiebie.

O tych trzech obowiązkach przekonywa nas rozum i natura, chociażby BÓG na piśmie onych nam niepodał. Lecz Mu ſię podobało dadź prawo piſané przez Moyżeſza ludzióm nakazuiąc żeby człowiek *kochał BOGA z całégo ſerca ſwégo, a bliźniego iako ſiebie ſamégo.* Deuter. 6. W nowem

Prawie

Prawie Syn BÓG upewnił, że ,, na tych
,, dwóch Przykazaniach zasadza się wszyst-
,, kie Prawo i Prorocy ,, (p) to iest, czy-
nienie dobrych dzieł nakazanych w pra-
wie i w Piśmie świętém, człowiekowi.

Apostół Paweł Swięty iasnie nam wyłu-
szczył trzy té obowiązki, mówiąc: ,, Oka-
,, zała się Łaska BOGA Zbawiciela naszé-
,, go wszystkim ludzióm, nauczaiąc nas,
,, abyśmy zaprzawszy się niepobożności i
,, świeckich pożądliwości, trzeźwie i spra-
,, wiedliwie i pobożnie żyli na tym świe-
,, cie. ,, (q) *Sobrie, juste, & pie.* Trzeź-
wość względem nas samych, sprawiedli-
wość względem bliźniego, pobożność wzglę-
dem BOGA zachowali, tak nauczaią Swię-
ci Oycowie, a między niemi Swięty Ber-
nard. (r)

O ROZ-

(p) *Diliges Dominum DEUM tuum ex toto corde tuo &c. Diliges proximum sicut te ipsum. In his duobus Mandatis universa lex pendet & Prophetæ.* Matt. 12.

(q) *Apparuit gratia Dei Salvatoris nostri JESU Christi erudiens nos ut abnegantes impietatem & sæcularia desideria sobrie & juste & pie vivamus in hoc sæculo.* ad Tit. 2.

(r) Sobrie *quantum ad se ipsum*, juste *quantum ad proximum*, pie *quantum ad Deum.* S. Bernard. cap. 54. de diversis.

ROZDZIAŁ XIII.

O powinności człowieka względem BOGA.

NAypierwszá powinność, naypiérwszy obowiązek człowieka iest względem BOGA, więcey winien Człowiek BOGU, niżeli sobie, nic albowiem niema, coby niebyło od BOGA, i sam iest od BOGA.

Chcesz wiedzieć kochany Teotymie coś powinien BOGU, zastanówże się nad tobą: uważáy pilnie wszystko, co iest w tobie, a uznasz, że wszystko masz od BOGA, on uformował twoié ciało, stworzył duszę twą; wszelkié dobrá od Niégo masz, patrzże co Mu winieneś za wszystko. Przydáy do dóbr natury, dobrá łaski; zważ wszystkié dobrá względem zbawieniá, a zawołasz z Świętym Augustynem. „O „móy Panie! żeś mię stworzył winienem „mnie całego Tobie, a żeś mię odkupił, „więcey winienem niżeli mnie (s) i z Ś. Bernardem. „Jeżeli całégo mnie winie„nem Tobie Panie za stworzenié, cóż „dodam, za Odkupienié a ieszcze takim „sposobem odkupienie? (t)

(s) *Quia fecisti me, debeo me totum, quia redemisti me, debeo plusquam me.* S. Aug. soliloq.

(t) *Si totum me debeo pro me facto, quid addam pro refecto & pro refecto hoc modo?* S. Bernard. de dil. Deo.

Prawda kochany Teotymie, że z któreykolwiek ſtrony na nas weyrzemy, obaczemy przyczyny do uſtawiczney wdzięczności, i do kochania BOGA nadewſzyſtko; do czczenia Wſzechmocności Iego, do wielbienia dobroci Iego, i do bania ſię ſprawiedliwości Iego, ieżeli tak ślepemi będziemy, że nieoddawać co Mu powinniśmy, będziemy.

Luboć té obowiązki ſą liczné, abyś iednak lepiey poiął, i zachował łatwiéy, do czterech zbieram zawieraiących inné wſzyſtkié.

Pierwſzá rzecz naſzá abyśmy BOGA dobrze znali. Dowiodłem wſzak tego w Części II. Rozdziale II. że uſzczęśliwienié człowieka zawiſło od poznania BOGA: dodam i tu że poznanié BOGA náypiérwſzą ieſt powinnością człowieka. Przyczyna tey wielkiéy prawdy tá, że gdy człowiek niema nic z ſiebie, i wſzyſtko ma od kogo innego, idzie za tem, iż piérwſzy obowiązek iego poznać tego, od którego ma wſzyſtko, żeby nieprzypiſował ſobie tego, co ma od innego, á tak aby poznawſzy Dawcę ſwego, oddał mu to co powinien w tey względności

Od takowégo obowiązku nicht wyłączonym bydź niemoże, ani mieć wymówki,

ki, krzywdy uczynioney BOGU. Nieznáyduie ſię nicht z ludzi tak bezrozumny, któryby niepoznawał, że ſam ſiebie nie zrobił, i nieſzukał twórcę ſwego poznać, aby mu dzięki czynił. Ten który tégo nieczyni, zaniedbuie náypiérwſzégo ſwego obowiązku, i ciężko obraża ſwego Stworcę, bo nieieſt większá niewdzięczność iako niechcieć znać Dawcę dóbr, któremi obdarzył.

Jeźli tá niewiadomość, to niepoznanié ieſt zbrodnią w Poganach, cóż mówić o Chrześcianach, którzy tylo maiąc oświecenia i ſpoſobów poznaniá BOGA, ledwie Go znaią i to niedoſkonale? O Chrześcianie czyż bydź może? żebyście w tak grubey znaydowali ſię niewiadomości o Tym, który dał ſię poznać ſłowem ſwoiém, i dobrodzieyſtwami, którémi was obſypał? Nieſłużąż do was Słowa BOGA, do Jzraelitów powiedziané: że beſtye znaią Pana ſwégo, a wy nieznacié Pana i BOGA waſzégo? (u)

Trzeba koniecznie znać BOGA kochany Teotymie, bo tá twoiá náypiérwſzá powinność. Bez poznaniá Go, niemożeſz ani

(u) *Agnovit bos poſſeſſorem ſuum & aſinus præſepe Domini ſui, Iſraël vero non me cognovit, & populus meus non intellexit.* Jſaiæ 1.

ani bać się Go, ani kochać iak należy, ani Mu służyć. Dlategom w Drugiéy Części podał ci sposoby poznania BOGA, odczytay z uwagą. Poznawszy BOGA, łatwo inné obowiązki wykonasz, osobliwie trzy następuiące, bać się BOGA będziesz, kochać i słuchać roskazów Iego.

Boiaźń, drugim iest naszym obowiązkiem względem BOGA: ponieważ ieżeli znam BOGA, i iestem zupełnie przekonany o wielkości Iego nieograniczonéy, o doskonałościach Iego, powinienem Mu naygłębszé uszanowanié, i czcić ze drżeniem Maiestat, przed którym drżą Aniołowie, a wszystkié stworzenia są względem niego mniey niżeli niczém. Jakże odważać się możemy obrażać Maiestat BOGA, maiąc iaki taki wyobraz wielkości, Wszechmocności, i sprawiedliwości Iego? Zastanów się kochany Teotymie, i abyś przeraził boiaźnią BOGA, sercé twoié, i naygłębszé uszanowanié na niem wyrysował, czytay coby było o tem w Części Drugiey, osobliwie w Rozdziale V. VIII. XIII. i XIV. Mówiłem, że Chrześcianin myśleć o BOGU powinien z naygłębszém uszanowaniém, mówić z naywiększą czcią, i nic nieczynić, coby mogło obrazić Maiestat Iego.

Od uſzanowánia udawſzy ſię do miłości, obaczémy obowiązek ten nieuchronny człowieka względem BOGA, bądź uważaiąc dobroć BOGA w ſamém BOGU, bądź względem dóbr, które nam uczynił i codziennie czyni. Święty Bernard twierdzi, że innego dowodu kochania BOGA ſzukać nietrzeba, nad BOGA ſamego. *Cauſa diligendi Deum, Deus eſt.* Ponieważ uważaiąc BOGA tak iak ieſt ſam w ſobie, nic nie ieſt nadeń bardziey kochania godnego; a uważaiąc BOGA względem nas, iako Stworcę, Odkupiciela i naywyżſzé naſzé dobro, wſzyſtko to ieſt dowodem, aby kochać BOGA: ſami nas potępiémy o nieczułość i ſzkaradną niewdzięczność, ieżeli nie kochamy Tego, który ieſt dobrocią ſamą i Dawcą wſzelkich dóbr danych i ſpodziewanych. Przyłączmy do tych przyczyn, wielkié przykazanié Iego, abyśmy Go kochali: przykazanié, którém nas upominá o naſzym obowiązku, i o naſzém naywiękſzym uſzczęśliwieniu, bez którego náynieſzczęśliwſzémi bylibyśmy; niekochać albowiem BOGA ieſt naygorſzá nędza, iakom okazał dowodami w Części Drugiéy Rozdziale XIII.

Trzeba więc kochać BOGA, lecz takim ſpoſobem, iakim należy. Kochać mámy

my BOGA miłością godną BOGA: a gdy iest náywyższé dobro, kochać tedy Go naywyższym sposobem trzeba, to iest, nad wszystko coby mogło bydź kochané na świecié. Jeżeli co kochámy bardziey nad BOGA, niekochámy BOGA. Dla tégo sam przepisuie sposób kochania mówiąc: *Kocháy BOGA twego z całégo sercá*, serca, które niema bydź dzielone między stworzeniém i Stwórcą. Chce mieć całé sercé naszé, a ieżeli co kochámy, mniéy kochać mámy od BOGA, owszem kochać trzeba dla BOGA, i w BOGU, bo iest wszystkiégo Dawcą początkiem i kresem.

Jaśniéy ieszcze mówiąc, trzeba kochać takową miłością która przenosi Iego Łaskę nad wszelkié dobrá, nad uciechy, nad honory, nad bogáctwá, woląc tą wszystko utracić, niżeli Łaskę BOGA.

Otóż to, co iest kochać BOGA, otóż takowé wykonanié náywiększégo i náypiérwszégo przykazaniá miłości, bez któréy żadną miarą niémożná podobać się BOGU, ani bydź zbawionym. Mówiłem o miłości BOGA w Części Drugiéy tey Xiążki i w Części Czwartéy Rozdz. III. Nauki czyli ćwiczeniá się w pobożności &c. a nayobszerniéy w Nauce o Nayświętszym Sakramencie Ciała i Krwi Pańskiey w Części Drugiéy Rozdziale III.

Czwartą rzecz powinniśmy BOGU posłuszeństwo. Obowiązek ten wypada z poprzedzaiących. Ponieważ, ieżeli boiemy się BOGA i kochamy Go prawdziwie, więc czynić mamy wolę Iego, a ieżeli nieczyniemy, znak iest że ani Go boiemy się, ani kochamy. Posłuszeństwo zawisło na dwoygu, na wykonaniu tégo co roskazuie i na zgadzaniu się z wolą Iego, we wszystkich przytrafach życiá naszégo. Ten który kochá BOGA czyni z ochotą wolę Iego we wszystkich rzeczach. Náywiększégo uszanowaniá i miłości Osoby znakiem iest kiedy chcemy tego co ona chce. A chcieć trzeba, przekonanym będąc o mądrości i dobroci Osoby którą kochamy, i będąc pewnymi że roskazować niemoże, tylko to co iest náysprawiedliwszym, a to co dopuszczá w przytrafach życia, dopuszczá dla dobrégo końca. I o tém posłuszeństwie było w Drugiey Części Rozdziałach XI. XIII. i XVII.

Na czém tedy zawisły té cztery obowiązki człowieka względem BOGA iuż wiesz kochany Teotymie: Starayże się dobrze oné wykonać. Przeco nieprzestáy na czytaniu iednem, ale ie odczytuy, i zastanawiáy się z pilną uwagą, żebyś niezapomniał.

ROZ-

ROZDZIAŁ XIV.

O powinności Człowieka względem ſamégo ſiebie.

PO BOGU niekomu innému więcey powinien człowiek iako ſamemu ſobie. Więcey powinien BOGU iak ſobie ſamemu, bo ieſt BOGA dziełem. Lecz więcey powinien ſobie iak bliźniemu, ponieważ niema człowiek bliżſzego nad ſiebie ſamégo. Za drugą tedy powinnosć kładę człowieka, co winien ſamému ſobie; i BÓG nakazuiąc kochać bliźniego iako ſiebie ſamego człowiek kochá, okazał, że ſam ſiebie człowiek kochać powinien przed bliźnim: ponieważ co ieſt uſtawą drugiey powinno poprzedzić rzecz tę któréy ieſt uſtawą.

Niewątpliwá, że obowiązek człowieka względem ſiebie ſamego zawiſł na tém, aby kochał ſiebie, to ieſt, ſzukał i ſtaráł ſię o ſwé właſné dobro. Lecz gdy niepodobná, żeby ſzukał dobra nieznaiąc go, kłade więc dwa obowiązki człowieka względem ſiebie ſamégo; piérwſzy, aby znał ſiebie dobrze, drugi aby kochał ſiebié. Naprzód tedy kochany Teotymie znać maſz ſiebie; przeto maſz wiedzieć, że ieſteś złożony ze dwóch części cale ſobie różnych

żnych z ciała ſkazitelnégo nie długo trwaiącégo, i z duſzy duchem będącey, która nigdy niezginie, ale żyć będzie na wieki.

Z tych dwóch części, duſza ieſt pierwſzą i zacnieyſzą, ſtworzoná od BOGA na podobieńſtwo Iego i obraz, zdolná do znaniá kochaniá i oſiągnieniá Go wiecznie. Ciało zaś niema nic tego, dané ieſt; duſzy żeby używała go iako za narzędzie do dzieł w życiu teraźnieyſzém, i aby używaiąc go zarobiłá na życié wieczné. Idzie za tém, że z tych dwóch części z których ieſtesmy złożeni, duſzę uważać mamy iako panią, którá rządzić ma ciáłem, i używać go iako ſługę w tém w czém potrzebować go możemy abyśmy doſzli do ſwégo kreſu i uſzczęśliwieniá.

Otóż Teotymie poznanié iakié powinien mieć Chrześcianin ſiebie ſamégo: że ieſt ſtworzeniém rozumném ſtworzoném na obraz BOGA, złożoném z ciała materyalnégo i ſkazitelnégo, i z duſzy duchém będącey i nieśmiertelney, zdolney do znaniá BOGA, i dla tégo ſtworzonéy. To ułożywſzy, łatwo urządzić miłość człowieka, iakową mieć powinien ku ſobie a tá ieſt drugá i náywiękſzá powinność Iego.

A gdy miłość aby była dobra, powinná bydź urządzoná rozumem, rozum zaś

nas

nas naucza, że trzeba kochać każdą rzecz według iey wartości; więc miłość nas samych niemoże bydź rozumna, ieżeli niekochamy duszy bardziey nad ciało, i ieżeli nieprzenosiémy zbawienia i dobra duszy nad dobro ciała.

Trzeba więc abyś kochał duszę twą kochany Teotymie iako piérwszą, i zacniéyszą część twoią, od któréy zawisło uszczęśliwienié, albo nieszczęście twoié wieczné. Ciało zaś tyle kochać masz, ile ci pomaga do uszczęśliwiénia wiecznégo.

Kochać duszę swą, iest uciekać od grzechu, on iest nieprzyiacielem naygłównieyszym duszy, traci bowiem łaskę BOGA, a tak z nią i prawo do życia wiecznego, i gubi wiecznie duszę. Przeto Prorok twierdzi: „ któ kochá grzech nie-„ nawidzi duszy swey, i ten który dopu-„ szczá się grzechu nieprzyiacielem iest „ siebie samego. „ (w) Cóż bydź może nieprzyiaźnieyszym nad to, co naywiększé dobro gubi, i w naystrasznieyszą nędzę wtrąca? Otóż grzech to czyni kiedy się go dopuszczasz; ponieważ dusze twą podaiesz na nieszczęście nigdy końca niemaiącé. Nie mów więc, że kocháfz duszę twą

dopu-

(w) *Qui diligit iniquitatem odit animam suam.* Psalm. 10.

dopuſzczáiąc do niey śmiertelnégo iego nieprzyiaciela. Wtedy nie duſzę kochaſz ale ciało, którému nic z uciechy uiąć niechceſz które cię zgubią: „ grzech wyko-„ nany rodzi śmierć „ twierdzi Swięty Jakób Apoſtół. (x)

Naypiérwſzé więc przedſięwzięcié uczynić maſz, ieżeli prawdziwie kochaſz ciebie ſamégo, niedozwalać, ażeby ciało ſzkodziło duſzy, i niebyło zguby wieczney przyczyną. Dlatégo mówiąc Swięty Paweł o powinnościach człowieka ku ſamemu ſobie, użył wyrazu trzeźwości czyli iak w Greckim σωφρόνως, *umiarkowanie*, aby zażywać dóbr ciała, żeby nieſzkodziły duſzy, i nieprzeſtępowało ſię granic od BOGA przepiſanych do użycia onych.

Użyciem tem dwie cnoty kierować powinny wſtrzemięźliwość i czyſtość. Piérwſzá przepiſuie umiarkowanié w iedzeniu i napoiu aby używać ich według potrzeby. Drugá zabrania uciech nieuczciwych, któré pſuią czyſtość ſercá i ciałá, iako naucza Pan naſz JEZUS Chryſtus, z ſerca pochodzą złé myśli: „ mężobóyſtwá, cudzołożſtwá, porubſtwa, kradzieżtwa, „ fałſzywe świadectwa. „ (y)

(x) *Peccatum cum conſummatum fuerit generat mortem.* Jacob. 1. 15.

(y) *De Corde exeunt cogitationes malæ, ho-*

Staray się więc usilnie nabywać tych wielkich dwóch cnot, wstrzemięźliwości i czystości. Są koniecznie potrzebné, żeby twé ciało niezgubiło duszy, i samo siebie, tak w tem iako i przyszłem życiu. Pamiętay o tem, że rozkosze ciała ukrácaią częstokroć życié: a gdy ta cię nietyka zastanów się nad tém, czégo nas wiara naucza, że ciało którégo rozkosze lubisz i bardziey go kochasz nad duszę, bedzie z martwych wskrzeszoné aby gorzało w ogniu wiecznie, za téż samé rozkoszy, których wyszukuiesz chciwie i ślepo.

ROZDZIAŁ XV.

O powinnościách człowieka względem bliźniégo.

OBowiązek względem bliźniego, żeby go kochác wypada z obowiązku kochánia BOGA. Jezli kochámy BOGA, powinnismy kochać i bliźniego, ponieważ ieżeli kochamy Osobę, mámy kochác i to, co do niey należy i co oná kochá. Wszyscy zaś ludzie należą do BOGA, wszystkich ich kocha iako dzieło rąk swoich; więc iako ludzie wszyscy obowiązáni są kochać BOGA,

micidia, adulteria, fornicationes &c. Matth. cap. 15.

BOGA, tak wzaiemnie ſiebie kochać powinni, bo ſą dziećmi iednego Oyca. Tégo nieczyniąc, BOGU nié mogą ſię podobać i wpadaią u Niego w niełaſkę. Dlatégo to BOG w Teſtamencie ſtarém za drugie przykazanié dał miłość bliźniego. „ Kochay Pana BOGA twégo z całégo ſerca, „ a bliźniego iako ſiebie ſamégo. „ W Ewanielii zaś JEZUS Chryſtus, tak zaleca miłość bliźniego; że za znak dał ią; po którém poznaią uczniów Iégo prawdziwych. (z) „ Potymci poznaią wſzyſcy, „ żeście uczniami mémi, ieśli miłość mieć „ będziecie iedni ku drugim. „ Swięty Paweł twierdzi: „ że który kochá bliźniego „ prawo wypełnił. „ (a) Przykazaniá czciy Oyca i Matkę, niezabiiay, zamykáią ſię w tym, kochay bliźniego twego. Abym zaś dał wyobraz krótki miłości bliźniégo, mówię z Swiętym Bernardem że na tem dwóygu zawiſło, nieczynić mu nic złego; a czynić dobrze. (b)

A iako możná bliźniému czworako ſzkodzić; na ciele, na dobrach, na ſławie i zba-

---

(z) *In hoc cognoſcent omnes quia diſcipuli mei eſtis ſi dilectioné habueritis ad invicé.* Joan. 13.

(a) *Qui diligit proximum legem implevit &c.* Rom. 13.

(b) *Innocentia & benificentia.* S. Bernard.

i zbawieniu, tak czworakim ſpoſobem możná mu dobrze czynić. Przeco obowiązki naſzé względem bliźniego, zawiſły, aby mu w niczém nieſzkodzić, i czynić dobrze, ile ſię tylko poda okoliczność.

Strzeżże ſię więc kochany Teotymie, ſzkodzić bliźniému w czém z tych czterech dóbr; niekrzywdź go na ciele, niezatrzymuy dobra cudzégo, niemów o nikiem źle, niegorſz bliźniégo, ani ſłowámi ani uczynkámi. A ponieważ niedoſyć nieczynić nic złégo bliźniému, ale trzeba mu czynić dobrze; więc maſz upatrywać okoliczności wſpomagania i dobrze czynienia bliźniemu, tak co do ciała udzielaiąc mu dóbr iako do ſławy oddaiąc mu co należy, i względem duſzy ſtaraiąc ſię o to co do zbawienia potrzebnym ieſt według możności i okoliczności.

O wſzyſtkich tych obowiązkach mówiłem w Czwartey Części Nauki czyli ćwiczenia ſię w pobożności &c. W Rozd: IV. i V. o obowiązkach względem Rodziców, i innych oſób, które ſzanować należy. W Rozdziale XII. o obmowie i drugich grzechach ięzyka. W Rozdziale V. i XVI. o pokoiu z bliźniém i o darowaniu uraz. W Rozdz: XVII. o miłości bliźniego. W Rozdz: XVIII. o poprawie bra-

ter-

terſkiey. W Rozdz: XXI. o ſzczodrobliwości przeciwko łakomſtwu. Odczytay z uwagą kochany Teotymie, znaydzieſz tam co czynić powinieneś dla bliźniégo i iakim ſpoſobem.

ROZDZIAŁ XVI.

Chrześcianin powinien uſiłować, żeby wykonywał obowiązki ſtanu ſwego ſzczególnégo w którym zoſtaie.

OPrócz powinności powſzechnych, któré obowiązkiem ſą wſzyſtkich ludzi, i żaden nie ieſt od nich uwolniony, ſą inné każdému ſzczególné podług rozmaitych Stanów ſkładaiących ſpołeczność ludzką. BÓG uczyniwſzy rozmaité ſtany i podzieliwſzy ie między ludzi według Opatrzności ſwoiey, wymaga, żeby każdy z nich powinności wykonał tego ſtanu do którégo ieſt powołany. Na końcu każdégo życia, z rachunku ſłuchać będzie iak zachował powinności ſwego ſtanu, a ci którzy ich zaniedbali, będą ſądzeni i karani i na ogień wieczny poſłani, iako upewnia BÓG „ nie„ użytecznégo ſługę wrzućcie w ciemności „ zewnętrzné, tam będzie płacz i zgrzy„ tanie zębów „ (c) to ieſt, żal wieczny, że ſię niepełniło ſtanu ſwégo powinności.

(c) *Inutilem ſervum ejicite in tenebras exteriores illic erit fletus & ſtridor dentiū.* Matt. 25

Często bardzo Chrześcianie zaniedbuią powinności ſtanu ſwego, przeſtaiąc na ogólnych i powſzechnych; przeto oddalonémi ſą od zbawienia, rozumieiąc, że go w ręku máią; co dopiero oczywiście przy śmierci poznaią.

Abyś więc ſtrzegł ſię tégo błędu kochany Teotymie, zaſtanów ſię nad ſtanem do którégo cię BÓG powołał, niebeſpieczeństwa iégo znay których ſię maſz chronić, i obowiązki, które wykonać. Naprzykład ieżeli ieſteś w ſtanie Duchownym, ucz ſię dobrze do czego cię obowięzuie, oſobliwie ſtáray ſię nabywać świątobliwości życiá, którey wymaga ſtan Duchowny, z właſzczá kiedy maſz beneficyum do którego przyłączoné ieſt ſtaranié koło duſz zbawieniá. To dodaié większy obowiązek i cięższy. Opiſałem go nieco w Części III. Rozdziale XII. Xiążki Nauka czyli ćwiczenié ſię &c. i w Części V. Rozdz: IX. teyże.

Jeżeli ieſteś Zakonnikiém, poznáy dobrze obowiązki ſtanu twego, zachowuy uſtawy pytaiąc ſię często ſamégo ſiebie iako czynił Swięty Bernard. *Bernarde ad quid veniſti?* Pocoś zoſtał Zakonnikiem? Sumienié twoié odpowie ci, że po to, abyś pracował koło poświęceniá twego, przez martwienié namiętności, zachowanié po-

P kory,

kory, posłuszeństwa, i innych cnót Chrześciańskich.

Jeżeli iesteś w stanie światowym, uważay szczególné obowiazki twego, i zachoway one pilnie. Opisałem stany po większey części iako to żołniérski, Cywilny, Dworski, Prawnicki w Nauce czyli Cwiczeniu się &c. Części V. Rozdz: XI. XII. XIII. Czytáy ié, abyś wystrzegał się błędów popełniánych dla tego, że niéznaią dobrze swych obowiązków stanu.

ROZDZIAŁ Ostatni.

Chrześcianie często myśleć powinni o zbawieniu swoiém, do czego łatwiéyszégo wykonaniá, cztery máią czynić rzeczy.

WNiosek iest z tego wszystkiego co się mówiło w tey Piątéy Części, kochany Teotymie, że myśleć często trzeba o swém zbawieniu: ponieważ gdy iest rzeczą náyważnieyszą, i gdy ten iest koniec i pożytek z Religii Chrześciańskiéy, idzie za tém, że często o nim myśleć i uważnie potrzeba. Zbawieniá sprawa tak ważná, godná ustawicznégo bez przerwy starania. Lecz gdy to niepodobná dla żyiących w różnych stanach na świecie dla których tę szczególniey naukę daię, cztery

ry tu rzeczy kładę, które ich wspomagać będą, żeby niezboczyli z drogi zbawienia, ale go doszli zapewnie. Iedną na każdy dzień, drugą na każdy tydzień, trzecią na każdy miesiąc, czwartą na koniec każdego roku.

Naprzód kochany Teotymie staráy się zawsze dobrze zacząć i dobrze skończyć dzień. Nieiest to wiele wymagać od Chrześcianina, żeby dla BOGA i zbawienia swego łożył zaczęcie i zakończenié dnia, który BOG mu dał cały. Piętnaście albo trzydzieści minut rano odłóż, abyś BOGU oddał uszanowanié, dzięki mu czynił za dobródzieystwa, ofiarował mu wszystko co będziesz czynił dnia tego, przedsięwziął nieobrażać BOGA; poświęcił swé dzieła, i czynił ié dla zbawienia twego.

Podobnież na końcu dnia użyiesz minut kilkanastu na dziękczynienie BOGU, na roztrząśnienié sumienia twego, coś złego a coś dobrégo przez dzień uczynił, abyś za pierwsze żałował i prosił o odpuszczenié, za drugié dziękował; to ci pomoże, abyś czuł nad swemi postępkami, i wydobył się náyprędzéy z grzechu, gdy weń wpadniesz. Pamiętáy że w dawném prawie offiarowano co dzień dwa baranki na offiarę, rano iednégo a drugiégo w wie-

czór według rozkazu BOGA; (d) żeby ludzie nauczyli się, co czynić maią codziennie, i poznali iak ten Religii uczynek BOGU przyiemny, na początku i końcu dnia. Niezaniedbuyże tego ćwiczenia codziennego, a przeto odczytay Rozdział XI. i XII. z Części Drugiey Nauki czyli ćwiczenia się w pobożności &c. Dodáy słuchanie Mszy świętéy, i o tém czytay tamże Rozdział XIII.

Codziennie tak sobie postępuiąc, raz w tydzień zachoway dzień święty, który BÓG postanowił; Chrześcianie nazywamy go Niedzielą. BÓG dozwoliwszy aby sześć dni łożył na sprawy do życia potrzebné człowiek, siódmy dla siebie zachował, żeby ten dzień był BOGU poświęcony, to iest, na uczynki święté, aby oddawał to, co powinień Stwórcy swemu, poświęcał duszę swoią, myślał o wiecznym spoczynku, którego spodziewa się po życiu teraźnieyszém cnotliwie zakończoném.

Tego wymaga BÓG od ciebie kochany Teotymie w dzień święty Niedzielny, i bardziey obowięzuie Chrześciany niżeli Szabat

(d) *Hæc sunt sacrificia quæ offerre debetis; agnos anniculos immaculatos duos quotidie in holocaustum sempiternum unum offeretis mane, & alterum ad vesperum.* Numer. 28.

Szabat Żydy, ponieważ nietylko ieſt dniém ſtworzenia świata, lecz dniém Zmartwychwſtania JEZUSA Chryſtuſa, i dniém zeſłania DUCHA Świętégo. Obchodzony dzień ten z świątobliwością iakiéy wymaga, weſprze przedziwnie Chrześciany, aby zachowali ſię od grzechu, i poſtępowali w cnocie: zgwałcony zaś ten dzień, iako bywa zwykle, winnieyſzémi czyni przed BOGIEM, i pozbawia ſkutków Łaſki, któréby odebrali święcąc Niedzielę według obowiązku. Nieczyńże tak kochany Teotymie, pamiętay święcić Niedziele, iako BÓG nakazał. *Memento ut diem Sabbati ſanctifices.* Dał ten dzień BÓG, abyś przez cały myślał o Nim i o duſzy twoiey; oddawał BOGU coś powinien, i duſze twą poświęcał. Czyń obiedwie té rzeczy. Czciy BOGA, oddaway mu dzięki i myśl pilnie o zbawieniu twoiém.

Obierz czaſu nie co abyś rano łożył na dzieła pobożności. Roztrząś ſtan duſzy twoiey, abys poznał czy ieſteś w Łaſce BOGA; proś BOGA o odpuſzczenié twych grzechow; przedſięweź ſpowiedać ſię náyprędzey i tegoż ſamego dnia, ieżeli ieſteś w grzechu śmiertelnym. Więcey ſię módl w Niedziele, iak kiedy indziey, czytay Xiążkę duchowną; bądź przytomny na

Mſzy z ſkromnoſcią i na obrządkach wKościele, reſztę dnia przepędz na dziełach świątobliwych, ieżeli używaſz rozrywki, używay z trzezwością, umiarkowaniem, ſkromnością przyzwoitą świętemu dniu. Obſzernie o obchodzeniu Niedzieli i świąt mówiłem w Częsci Drugiey Nauki czyli ćwiczenia &c. w Rozdziale XI., proſzę cię odczytay.

Uczęſzczanié do Spowiedzi i Taiemnicy Nayświetſzego Ciała JEZUSA ieſt ſpoſobem wielkiem zachowaniá ſię w Łaſce BOGA, i poſtępowaniá w cnocié, byle uczęſzczaiąc z należytém przygotowaniém. Czyniący to w Niedzielné dni wielki pożytek odbieraią dlá zbawieniá. Małé nabożeńſtwo między Chrześcianami i oziębłé przeſzkadza do nabywaniá wielkiego dobrá, atoli potrzeba zbawieniá ieſt przyczyna, abym upominał, żeby na początku każdego Mieſiąca czynili ſpowiedź i Kommunikowa i. Bardzo trudno będącym na świecie a oſobliwie młodym długo opierać ſię niebeſpieczeńſtwu i okolicznośćiom nadarzaiącym ſię aby nié wpaśdź w grzech. Którzy chcą bydź zachowani od tego nieſzczęściá, udawać ſię maią do ſpoſobów danych od JEZUSA Chryſtuſa na odpuſzczenié grzechów i zachowanié ſię w Łaſce BOGA,

GA, Chrześcianie zaniedbuiący tych ſpoſobów, okazuią, że nietroſzczą ſię o zbawienie ſwoié, i lekce ważą niebeſpieczeńſtwo, aby śmierć niezaſkoczyła ich w grzechu śmiertelnym będących.

Trzecią więc rzecz do wykonania ci podaię co Mieſiąc kochany Teotymie, abyś przyſtępował do Sakramentów, albo w pierwſzą Niedzielę, albo w Święto przypadaiącé w Mieſiąc. W ſtarém Teſtamencie oprócz offiary codziennéy rano i wieczór, i co tydzień ſiódmégo dnia wſpanialſzey i licznieyſzey, były co Mieſiąc dnia pierwſzégo zwane (e) Kalendæ, albo Neomenia, czyli nowégo Mieſiąca. Jeżeli w tém prawié, o którém Paweł Święty twierdzi, że nieprowadziło do wydoſkonalenia, BÓG wymagał czci ſzczególnéy na zaczęciu każdego Mieſiąca; tém bardziey od Chrześcian w prawie nowém, którégo ſtaré było figurą. Wiernie więc poświęcáy zaczęcié Mieſiąca dziełami pobożności przyſtępuiąc do Sakramentów, niezaniedbuiąc tegoż czynić w Uroczyſtości JEZUSA Chryſtuſa i Panny Nayświętſzéy. Lecz tę dzieła pamiętáy

(e) *In Calendis autem offeretis holocauſtum Domino, vitulos de armento duos, arietem unum, agnos anniculos ſeptem immaculatos &c.* Numerorum 28.

mięt́ay czynić tak, aby ci pomogły do zbawienia, i poprawy życiá twego. Ponieważ ſpowiedać ſię, i znow do grzechów powracać ſię (rozumiem śmiertelnych) ieſt raczey umacniać ſię w wyſtępku, niżeli poſtępować w cnocie. Przyſtępuy częſto do Sakramentów, ale zawſze z przygotowaniém należytém, z przedſięwzięciem mocném poprawy, i poſtępowaniá w drodze zbawieniá.

Zbywa ieſzcze mówić o czwartéy rzeczy, którą czynić maſz na końcu każdego Roku: abyś roztrząſnął ſumienié twoié dla poznaniá duſzy twey ſtanu, poſtępku uczynionégo w cnotách, albo onychże zaniedbaniu.

Uznaſz potrzebę tego roztrząśnieniá zaſtanowiwſzy ſię nad wielkością i ważnością ſprawy zbawieniá, nad przeſzkodami znayduiącemi ſię w życiu, oſobliwie żyiąc w świecie. Rozmaitość ſpraw tak zaprzątá umyſł człowieka, że ledwie ma czaſu nieco myślenia o BOGU i o ſamym ſobie. Namiętności i ſkłonności nieurządzoné opanowywaiące ſercé, niedopuſzczaią kochać prawdziwé dobro: wir przykładu porywa i zanurza w tem, co ieſt przeciwnego zbawieniu. Przeczyć niemożná, żeby niepotrzebná była náywiękſzá oſtro-

żność

żność i umocnienié się przeciwko przeszkodom. Poprzedzaiących zachowanie rzeczy, iest mocnym sposobem do pokonania przeszkód, ale ta, aby corocznie ią czynic, iest potrzebna do naprawiénia błędów, w tamtych, popełnionych, i do poprawienia się na następuiące roki.

Odprawuiący długą żeglugę morzem przybiiaią do lądu w swych czasach, żeby naprawili co iest zepsutégo, i opatrzyli się w potrzeby. Dobrzy Kupcy corocznie przezieraią swóy handel, aby to, co z kluby wyszło naprawili. Dobra maiący sobie w dozor oddane, rachuią dochody i wydatki, żeby sprawili się przed swémi Panámi. Krótko mówiąc, niéma żadnego interessu doczesnégo, nad którymby z uwagą niezastanawiano się, żeby w lepszym był zawsze stánie. Wnieśże kochany Teotymie iakiéy pilności użyć masz w sprawie zbawienia, i ieżeli wiele od ciebie wymagám, upominaiąc abyś raz w rok z náywiększą uwagą roztrząsnął zbawienié twoié? Przekonasz ciebie o pożytku, ieżeli następuiącym sposobem sobie postąpisz.

Corocznie odłoż pięć alboliteż sześć dni, ażebyś na osobności zostawał albo w swém mięszkaniu albo w jnnem iakiém; i w tey osobności, część dnia łoż na mo-

dlitwę

dlitwę abyś poznał siebie samégo, część na czytanié Xiążki z któréybyś dowiedział się o ciężkości grzechów i liczbie, żebyś zą nie serdecznie żałował: część na roztrząśnienié sumieniá twégo, czémeś obraził BOGA w życiu twoiem, albo od przeszłéy spowiedzi powszechney, lub od tey, która náylepiéy odprawiłeś.

W tém roztrząśnieniu, zastanáwiay się nie tylko nad uczynkami twemi, ale nad namiętnościami, skłonnościámi nieurządzanémi, które źrodłem są grzechów, abyś zdatné lekarstwá i potrzebné przedsięwziął. Poznay namiętność panuiącą w tobie, pychę, wyniosłość, łakomstwo, miłośc uciech, gniéw, nienawiść bliźniego, zemstę, zazdrość, obmowę, kłamstwo, obłudę, niepobożność, niedbalstwo, i inné, o których piszą w Xiążkach.

Uczyniwszy rachunek sumieniá i napisawszy dla lepszego spamiętania, codziennie przez którą godzinę proś BOGA, żeby wzbudził w sercu twém żal i skruchę, gdy się modlisz i czytąsz. Wyłuszczyłem to w Częśći Drugiey *Nauki o Pokucie* możesz iey zażyć. Obierz sobie dobrégo Spowiednika dla daniá ci rady potrzebney, odkryy przéd nim sumnienié twoié, i pilnie zachoway dané ci przestrogi, iako

iako także i w Xiążkach pobożności zawarté, abyś grzechy twoié porzucił, i szedł w drodze zbawieniá.

Lubo każdego czasu udadź się możesz na tę osobność, iednak naywłaściwszy czas iest w wielkim Poście. Czas ten postanowił Kościół z podania Apostolskiego, aby upomniał Chrześciany do pokuty, którą czynić obowiązani żyiąc na tem świecie. Podczas postu wielkiego upominá i zacheca Kościół święty aby powrócili się do BOGA przez prawdziwą odmianę życia, naprawili go pokutę czyniąc za grzechy w biegu roku popełnioné. Nieczyń tak, iako wielu zwykło Chrześcian, którzy boią się i wstręt maią do tego czasu, utyskuią nań, iako na rzecz złą, i skoro zaczną post wielki, chcą náprędzey skończyć, niewspominaiąc o tych, którzy źle go zachowuią, którzy uwalniaią się delikatnością od wstrzemięźliwosci nie zaś potrzebą, i pościć niechcą. Więc w tem czasie naznaczonym na poświęcenie, winniéyszémi staią się przéd Bogiem.

Nie idź za ich przykładem kochany Teotymie, łóż czas ten na pokutę i otrzymanié Łaski u BOGA, prawdziwégo nawróceniá. Zachowuy post, ieżeli iesteś iuż obowiązany zachować. Słuchay codzien-

nie

nie Mſzy, i Kazania nieopuſzczay, proś o odpuſzczenié grzechów twoich. Pokuty dzieła czynienié uſpoſobią cię do uczynieniá dobrego oſobności, do którey zachęcam. Pożytecznieyſzą będzie, i wſkrzeſiſz w ſobie JEZUSA Chryſtuſa, prowadząc życié cnotliwé, wſpomaganym będąc Łaſką BOGA do wykonaniá przedſięwzięć dobrych poſtanowionych.

Między innémi przedſięwzięciámi, któré uczynić máſz podczas oſobności, ieſt to, abyś poprzedzaiącé trzy rzeczy zachował, pierwſzą, dobrze rano i w wieczór modlił ſie, drugą święcił Niedzielę, trzecią ſpowiedał ſię co Mieſiąc. Tych trzech wykonanié, pomoże do wykonania innych przedſięwzięć.

O tóż kochany Teotymie cztery té rzeczy do zachowaniá ci podaie, kończąc Naukę o Religii. Uznaſz oné za ſprawiedliwé i arcypożyteczné byleś z uwagą zaſtanowił ſię. Sprawiedliwé abyś oddawał BOGU to co powinieneś; pożyteczné zaś dla zbawieniá twego, które upewniſz zachowuiąc naypilniey, ile tylko twey możności.

Jeżeli mi odpowiadaſz, iż prawda, lecz zabawy twoiego życiá na świecie niedopuſzczaią tego ćwiczeniá, odpowiedam,

że

że łatwo przekonaſz te trudności, ieżeli przeświadczonym będzieſz o dwóch prawdach wyżey położonych; piérwſzéy, że ſprawa zbawienia náyważnieyſzá ze wſzyſtkich, które tylko bydź mogą; drugiéy, że ieſt zdrożność wierzyć, żeby można bydź zbawionym bez trudu i pracy.

Uważaiąc nieroztargnienié té dwié prawdy, uznaſz, iż więcey trzeba czynić dla zbawieniá, niżeli czynią zwykle na świecie, na którym poczytuią ſprawę zbawieniá za oſtatnią i łatwą, lubo Religiia przeciwnie nauczaiąc twierdzi, że iedná rzecz potrzebná; że na nic ſię zda człowiekowi zyſkać cały świat kiedy duſzy ſwéy uſzczerbek poniéſie. Co gdy tak ieſt, kochany Czytelniku, któż niewidzi, że tá ſprawa náypotrzebniéyſzá, że do niéy náywiękſzégo ſtaraniá przykładadź mámy, że inné ſprawy ſtoſować powinniśmy do ſprawy zbawieniá, nie zaś ſprawę zbawieniá do innych ſpraw. Przeciwko roſtropności błąd ieſt, przenoſić dobro przybyſzowé nad dobro iſtotné. Religiia nas upewniá, żé dobra zmyſłowé nie ſą prawdziwémi dobrami, ſą inné które nas zaprzątać maią; i naſzé uſiłowanié, pragnienié, ponieważ ſą większé i ſą wieczné. Mówi Paweł Święty:

ty: (f) „Nieupatruiemy rzeczy widzial-
„nych, ale niewidzialnych. Albowiem
„rzeczy które widziémy ſą doczeſné, lecz
„których niewidziémy ſą wieczné.„

Rozważ té przedziwné ſłowa Apoſtołá, kochany Czytélniku, myśl uważnie i często o dobrach wiecznych, a nieutracay ich dla dóbr doczeſnych, które przeminą. Życié ieſt krótkié, dobrá iego nietrwałe; lecz dobra przyſzłégo życiá nigdy nieſkończą ſię iako ani nieſzczęścié dla tych, którzy w nié wpadną.

Pragnienié dóbr wiecznych przyczyną było temuż Apoſtołowi Narodów, że ucierpiawſzy wiele dla Chryſtuſa, użył wſzelkich uſiłowań, aby doſzedł do życiá wiecznégo. (g) „Bracia, piſze do Filipenſow,
„nie iżbym iuż wziął albo iuż doſkona-
„łym był: ale gonię, owo bym uchwy-
„cił, dla czegóm ieſt od Chryſtuſa JE-
„ZUSA uchwyconym. Bracia iac o ſobie
„niero-

(f) *Non contemplantibus nobis quæ videntur, ſed quæ non videntur: quæ enim videntur temporalia ſunt; quæ autem non videntur æterna ſunt.* 2. Corinth. 4.

(g) *Fratres ego me non arbitror comprehendiſſe, unum autem quæ quidem retro ſunt obliviſcens, ad ea vero quæ ſunt priora extendens me ipſum ad deſtinatum perſequor &c.* Phil. cap. 3

„ nierozumiem iżbym *iuż* uchwycił. Lecz
„ iedno *czynię*, że tego co nazad iest za-
„ pamiętywaiąc, a do tego co do przede-
„ mną ciągnąc. Doganiam do kresu ku-
„ zapłacie wezwania wysokiego Bożego
„ w Chrystusie JEZUSIE. „ To Świętego Apostoła zdanie powinno bydź każdego Chrześcianina, ieżeli dobrze przekonany iest o Religii Chrześciańskiey świętey. Wnidźże więc móy kochany Czytelniku, i mów często z temże Apostołem, że ze wszystkich spraw, które umysł twóy zabawiaią, masz iedyną w sercu sprawę zbawienia; i że one nad inne przekładaiąc, chcesz mieć wszelkie staranie, abyś zakończył szczęśliwie, i żebyś znalazł przy końcu twégo życia, uszczęśliwienie wieczné, do którego BÓG cię raczył wezwać, przez swego Syna JEZUSA Chrystusa, któregoś przyiął Wiarę, i świętą Religiią. *Ad destinatum persequor, ad bravium supernæ vocationis DEI in Christo JESU.*

KONIEC

NAUKI O RELIGII.

NAPISY
ROZDZIAŁÓW
W téy Xiążce będących.

CZĘŚĆ CZWARTA

ROZDZIAŁOW

CZĘŚĆ PIĄTA

O Zdaniách iakié miéć trzeba o prawdziwéy cnocie, bez któréy Religiia ſamá nié zbawi.

ROZDZIAŁ I.

CENZURA

LUbo Xiążka tá ſzczególniéy dlá Młodych zrobioná aby ich nauczyła o prawdzie i świątości Religii Chrzesciańſkiey, iednak tá materyá arcywazna, tak gruntownie i dla zbudowania dowodzoná, ze w doyźrzáłym wieku zoſtaiący mogą mieć, czytaiąc, obfity pożytek. Autor wykłada náygłówniéyſzé punkta Wiáry i morału Chrześciańſkiego, dowodząc Piſmém świętém, świadectwámi Oyców Swiętych, i rozumowániámi przekonywáiącémi. Wſzędzie poddaie uſzanowanié Religii, ſentymenta pobożności ku Bogu, ku Panu naſzému Jezusowi Chryſtuſowi, ſzacunek Kościoła Katolickiego i prawdziwey cnoty. Więc ſpodiéwáć ſię naſezy, że BÓG ſwégo błogoſláwieńſtwa uzyczy na to dzieło, iako użyczyć raczył na inné tegoż Autora, i ci którzy té Xiążkę czytac będą z uwágą, iakiéy wymaga, przekonani zoſtaną, o łaſce náyſzacowniéyſzéy BOGA uzyczonéy powołanym do Religii Chrześciańſkiéy Katolickiéy, i pobudzeni będą, aby prowadzili życié zgodné powołaniu ſwoiému. To naſzé ieſt záświádczénie o tym rękopiśmie przeczytáwſzy go z pilnoscią i pociechą. *Dan* 3. *Maia* 1687. *w Sorbonię.*

J. Charmulue *mp.*
J. Jollain *mp.*
C. Deprecelles *mp.*
E. Pirot *mp.*
F. Boucher *mp.*

CENZURA
Machet Doktora Sorbonskiego.

GOrliwość ś. p. J. X. Gobineta o dobro Młodych, swému dozorowi poruczonych nieprzestawá wpáiáć w nich smáku i zachowániá cnoty. Wiedząc, że obyczaie náylepiey urządzoné gruntuią się na przekonániu zupełném o wielkich prawdach Religii, a zepsucié serca zawsze iest owocem nieiakiegoś kwasu błędu i niedowiarstwá; za obowiązek więc swóy poczytał náyistotnieyszy, aby wiárę Młodych uzbroił przeciwko pociskom iadowitém Oyca kłamstwa, *i umocnił ich przeciwko owym dumnym, którzy* iako Pismo święté wyraża, *powstáią ná umieiętność o BOGU bluźniąc to, czego nié poymuią.* Czego i dokazał w tém Traktacie o Religii. Wybór dowodów, tęgość rozumowaniá, prostość wspániáła pisaniá, wyborny rozdział rzeczy, sposób iasny w całém tém dziele, dowodzą o Autora zamyśle, i są użyteczne publiczności szacuiącéy tego Autora dzieła. Potrzeba więc, żeby to dzieło tak szacowné było przedrukowané dla użytku młodych; naucza bowiem ich fundamentów Chrześciaństwa, napáwá wyobrazámi náyzacnieyszémi, i przekonywa rozumy ich náytężéy; To daię zaświadczénié, które powinienem ś. p. mégo sławnégo poprzednika, i dla dobra młodzieży, które iest mi náymilsze. *W Sorbonie* 26. Listopada Roku 1732.

L. A. Machet *mp.*

OMYŁKI

W Częśći Czwártéy i Piątéy

Karta	*wiérſz*		*popráwić*
28	12	we ſpołiſtotny	wſpółiſtotny
52	22	*redarguendo*	*redarguendos*
53	21 22	*ariſtocratiæ*	*ariſtocraticæ*
54	6	wyklecia	wyklęcia
57	8	wyklęci	wyklęcié
63	27	*oville*	*ovile*
76	29	*confidit.*	*confidit?*
82	27	*prophanns*	*prophanus*
83	27	*Paſtorum*	*Paſtorem*
88	3 4	za-ſtałą	za ſtałą
89	16	dawną	daną
90	13	oświecił	oświęcił
105	11	uſtanowicielow	Wſtanowicielów.
109	22	Reformatow	Reformatorów.
120	20 21	rozmaitemi	rozmaitémi
125	21	ráźna	rożná
- - -	23	tem	temi,
134	29	żebe	żeby
185	6	prewdóm	prawdom
205	21	*pondet*	*pendet*

Reſztę uważny Czytelnik popráwi.